Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 84 (9860) Białystok — Łomża — Suwałki, piątek 15.IV.1983 r. Nakład: 111.700 AB Cena 5 zł

wiadomości dnia

Francois Mitterrand w Szwajcarii

● *PARYŻ — Prezydent Francji, Francois Mitterrand przybył w czwartek z dwudniową wizytą oficjalną do Szwajcarii. Jej głównym celem jest omówienie zadrażnień jakie powstały w stosunkach między Paryżem i Bernem.*

Wszystkie agencje prasowe zwracają uwagę, że jest to pierwsza wizyta szefa państwa francuskiego w Szwajcarii od 1910 roku. Mitterandowi towarzyszą ministrowie: Spraw Zagranicznych Claude Cheysson, Gospodarki i Finansów, Jacques Delores, Obrony, Charles Hernu oraz Handlu Zagranicznego i Turystyki, Edith Cresson.

Represje wobec obywateli polskich w USA

● *WASZYNGTON — Biuro imigracyjne w Chicago poinformowało ostatnio o zatrzymaniu pierwszego kwietnia br. 14 obywateli polskich, którzy wykonywali na terenie miasta pracę bez zezwolenia. Zajmowali się oni nisko płatną pracą fizyczną. Zatrzymani zostali zwolnieni, lecz wszczęto przeciwko nim postępowanie deportacyjne.*

Kolejny zamach IRA

● *LONDYN — W środę, w miejscowości Keady, w północnoirlandzkim hrabstwie Armagh, został zastrzelony z przejeżdżającego samochodu 38-letni rezerwista armii brytyjskiej.*

Do zabójstwa przyznała się, w komunikacie opublikowanym tego samego dnia, Irlandzka Armia Republikańska.

Komunikat wyjaśnia przy okazji, że obecnie IRA zmobilizowała znaczną ilość jednostek „w celu przeprowadzenia istotnego ataku na siły bezpieczeństwa" w Irlandii Północnej.

Sukces patriotów gwatemalskich

● *HAWANA — Dwa dni temu patrioci gwatemalscy dokonali w stolicy Gwatemali zamachu na ciężarówkę, którą przewożeni byli żołnierze należący do batalionu gwardii prezydenckiej, szkolonej przez amerykańskich instruktorów elity gwatemalskich sił reżimowych.*

W wyniku zamachu 50 żołnierzy zginęło, a 14 zostało rannych.

Międzynarodowa sesja naukowa w Warszawie

Hitlerowskie ludobójstwo w Polsce i Europie

WARSZAWA (PAP) — W Warszawie rozpoczęła się 14 bm. międzynarodowa sesja naukowa „Hitlerowskie ludobóstwo w Polsce i Europie 1939—1945". Sesja, zorganizowana przez Główną Komisję Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce, stanowi istotną część obchodów Miesiąca Pamięci Narodowej. Zbiega się ona z 40 rocznicą bohaterskiego zrywu ludności żydowskiej, Powstania w Getcie Warszawskim.

Sesja plenarna, inaugurująca 4-dniową konferencję, odbyła się w Sali Warszawskiej Pałacu Kultury i Nauki. Wypełnili ją uczeni z Australii, Austrii, Belgii, Bułgarii, CSRS, Danii, Francji, Holandii, Izraela, Jugosławii, Luksemburga, NRD, Polski, RFN, Rumunii, Szwajcarii, Szwecji, USA, Wielkiej Brytanii, ZSRR; przedstawiciele narodowych komitetów historyków II wojny światowej, Międzynarodowej Federacji Ruchu Oporu, organizacji kombatanckich, instytutów i zespołów dokumentacyjnych, muzeów martylorogii; historycy archiwiści, sędziowie i prokuratorzy.

Przybyli byli więźniowie hitlerowskich obozów koncentracyjnych i innych ośrodków przymusowego odosobnienia; Polacy, którzy udzielali pomocy Żydom, ludzie odznaczeni medalem Yad Vashem — „Sprawiedliwy wśród narodów świata".

Witając zebranych przewodniczący Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce, minister sprawiedliwości **prof. Sylwester Zawadzki** powiedział, że intencją Głównej Komisji, która zorganizowała to międzynarodowe forum uczonych, było stworzenie możliwości dla wymiany problemów badawczych oraz wzbogacenia naszej wiedzy o faszyźmie i ludobójstwie hitlerowskim.

Ziemie Polski, podobnie jak okupowane tereny Związku Radzieckiego i niektórych krajów Europy Wschodniej, stały się widownią totalnego terroru, którego zasięg i intensywność z trudem torują sobie drogę wyobraźni i umysłów ludzi. Polska miała być na wieki ziemią niemiecką.

Ponad połowa wszystkich miejsc przymusowego odosobnienia — obozów koncentracyjnych i ich filii, ośrodków zagłady, obozów pracy przymusowej i jenieckich, gett i więzień, które Niemcy hitlerowskie utworzyły na terenie całej Europy, zostały zlokalizowane właśnie na ziemiach polskich. Przez pięć lat okupacji byliśmy w Polsce świadkami codziennych mordów i masakr ludności cywilnej, eg-

Ciąg dalszy na str. 2

S. Olszowski zakończył afrykańską podróż

LUANDA (PAP) — Specjalny wysłannik PAP Roman Strzemiecki pisze:

W czwartek w godzinach rannych minister Spraw Zagranicznych, STEFAN OLSZOWSKI zakończył wizytę oficjalną w Angoli, która była trzecim etapem jego podróży afrykańskiej, i odleciał do kraju.

W środę, w drugim dniu pobytu w Luandzie, minister Olszowski został przyjęty przez prezydenta Angoli, Jose Eduardo dos Santosa. W czasie rozmowy przywódca Angoli i minister Spraw Zagranicznych PRL wyrazili żywioną przez obie strony chęć zdynamizowania stosunków wzajemnych, poinformowali się o sytuacji o swych krajach, wyrażając wzajemnie poparcie dla narodów, rządów i partii w walce o przezwyciężenie trudności przeżywanych przez oba kraje. Z upoważnienia I sekretarza KC PZPR, premiera, gen. armii Wojciecha Jaruzelskiego S. Olszowski ponowił zaproszenie do złożenia przez prezydenta Dos Santosa wizyty w Polsce.

Tego samego dnia minister Olszowski spotkał się w Luandzie z członkiem Biura Politycznego KC Organizacji Ludu Afryki Południowo-Zachodniej, sekretarzem d/s międzynarodowych, **Pitą Mueshihange.**

W środę minister Olszowski przeprowadził drugą rundę rozmów z angolskim ministrem Spraw Zagranicznych, **Paulo Jorge.** Poruszono interesujące obie strony zagadnienia związane z problematyką międzynarodową i dwustronną.

W godzinach wieczornych minister Olszowski wystąpił na konferencji prasowej.

Omówienie polsko-angolskiego komunikatu zamieszczamy na str. 2.

Czy będzie wiecej nowalijek? — reporterska sonda „GW"

ZIELONO MI

Starych warzyw mniej ● Nowalii też nie za wiele ● W sklepach najwięcej szczypioru i ogórków ● Pomidory i kapusta może będą w maju ● Kioski prywatne lepiej zaopatrzone niż handel uspołeczniony ● Ceny na stałym poziomie

Wiosna to sezon świeżych warzyw i nowalii a tym samym urozmaicenia i wzbogacenia naszego jadłospisu. Jak wygląda zaopatrzenie — oto nasza reporterska sonda przeprowadzona w Białymstoku i woj. suwalskim. Ogólna ocena nie jest zbyt optymistyczna. Chodzi tu zarówno o wybór jak i... ceny.

Białystok

Poprawa w maju

Wprawdzie wiosenne słońce coraz bardziej przygrzewa, ale odnosi się wrażenie, że omija ono szklarnie i inspekty białostockich ogrodników. Sklepy i kioski warzywnicze nie są bowiem najlepiej zaopatrzone w nowalijki. W **Białymstoku** świeże warzywa w większym asortymencie można jedynie nabyć w godzinach porannych. Dotyczy to jedynie szczypiorku, ogórków i sałaty. Inne nowalie docierają w niewielkich ilościach i są szybko wykupywane. Po południu kupno świeżej sałaty czy szczypiorku sprawia wiele kłopotów klientom uspołecznionych warzywniaków.

Honor handlowców ratują kioski prywatne. Ceny w nich obowiązujące są jednak o wiele wyższe niż w placówkach WSS „Witaminy" i PGR Ignatki. Niedawno w śródmieściu i w niektórych osiedlach pojawiły się stragany warzywnicze, które oferują nowalijki.

Na białostockim rynku warzywniczym, zarówno w handlu uspołecznionym, jak i prywatnym ogórki szklarniowe kosztują 180—200 zł (w handlu prywatnym — 250 zł), kilogram sałaty 320 zł (500 zł), szczypior — 15 zł (20 zł), botwina 25 zł (30 zł).

Znacznie mniej niż w ub.r. jest rzodkiewki. Producenci skarżą się na kłopoty z nasionami. Nie ma rzodkiewki w sklepach uspołecznionych, a za niewielki pęczek w pry-

Ciąg dalszy na str. 3

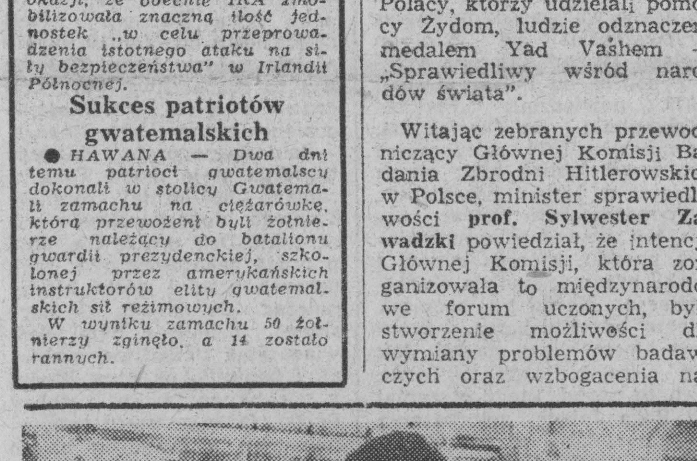

Grupa ponad 120 młodych Mozambijczyków przebywa obecnie w zakładach włókienniczych w Guosschönen (okręg Drezno) na 4-letniej praktyce. Ogółem w NRD uczy się zawodu ponad 4000 młodych ludzi z Afryki, Azji i Ameryki Środkowej.

CAF

Wiosna na polach, w geesach i SKR

INFORMACJA WŁASNA

Jakże inaczej wyglądają teraz pola niż dwa, trzy tygodnie temu. Ruch jest coraz większy — pracują ludzie i maszyny. Rolnicza wiosna zaczęła się na dobre. Ostatnio przeszkadzają trochę przejściowe chłody, gdyby nie one, prace polowe nabrałyby żywszego tempa.

Wiosną patrzymy na rolnika, ale też należy zwrócić uwagę na działalność jednostek gospodarczych, obsługujących rolnictwo: spółdzielnie kółek rolniczych, geesy, składnice maszyn i części zamiennych, itp. Jak są przygotowane i co już robią, aby ułatwić rolnikom wykonanie tego wszystkiego w polu, co konieczne na wiosnę i w późniejszym okresie?

Nie opodal Białegostoku, w **Juchnowcu Dolnym jest Spółdzielnia Usług Rolniczych.**

— Wyszliśmy na pola parę dni temu — mówi dyrektor — **Włodzimierz Bołtruczuk.** — Jeszcze niedużo mamy zamówień, przede wszystkim robi się kultywacje, talerzowanie i gdzieniegdzie orki. W części gminy są tereny podmokłe, tam prace zaczną się pewnie za dwa tygodnie. W spółdzielczym gospodarstwie (ZGR) musimy też wykonać siewy jęczmienia, owsa i łubinu, na 25 ha.

Według dyrektorskiej oceny sprzęt został należycie przygotowany do wiosennej akcji. Wyjątek stanowią ciągniki, których 6 jeszcze nie udało się naprawić, z braku części zamiennych. Dokucza ogólnokrajowa bolączka — niedostatek lemieszy. Spółdzielcy narzekają, iż nie stać ich będzie na wykonanie wszystkich zamówień na usługi. Przydałoby się więcej wiązałek i kosiarek rotacyjnych. Z tymi ostatnimi jest najgorzej, realizuje się bowiem ledwie 30 proc. potrzeb. Obiecano ich dostawę, ale czy maszyny te zdążą wziąć udział w najbliższych sianokosach — nie wiadomo.

W spółdzielni proszono mnie, abym poinformował, iż **wstrzymuje się na trzy, cztery miesiące przyjmowanie akumulatorów do regeneracji. Niech zatem wiedzą rolnicy i inni klienci, że nie warto wybierać się do SUR w Juchnowcu w tej sprawie.** Niestety, spółdzielcy mają ogromne kłopoty ze zdobyciem płyt ołowiowych do akumulatorów.

W Gminnej Spółdzielni „SCh" w Juchnowcu otrzymuję dobre wieści. Wyraźnie ożywił się skup zbóż. Średnio dwie tony dziennie sypie się do magazynu. Bardzo możliwe, iż plan skupu zostanie wykonany. Równie dobre są informacje o sprzedaży ziarna kwalifikowanego i nawozów mineralnych. Wszystkiego sprzedaje się więcej niż w ub.r. Zaopatrzenie w nawozy jest dostateczne, ale chciałoby się, by było lepsze. Zabrakło już saletry i polifoski.

Rolnicy słusznie narzekają na braki drobnych ale niezbędnych narzędzi i innych artykułów żelaznych. Na łańcuch dla krowy trafić, to tak, jak wygrać los na loterii. Od czasu do czasu tylko bywają w sprzedaży gwoździe. Fatalnie zaś przedstawia się zaopatrzenie w lemiesze i pozostałe części do pługa. Trochę więcej pojawiło się natomiast wideł, łopat i szpadli.

SUR w Wasilkowie rozpoczął prace wiosenne jedynie na gruntach wyżej położonych, na górkach w okolicach miasteczka. Usług zrobiono niewiele, trochę talerzowania, orki, wysiano także wapno na 6 ha. Spółdzielcy najbardziej się teraz martwią brakiem traktorzystów. Choć płace, jak się wydaje są całkiem niezłe, nie sposób znaleźć 9 ludzi do pełnego zatrudnienia. Cały sprzęt uprawowy może wyruszyć do prac polowych; jest gotowy, naprawiony. Sprawne są urzą-

Ciąg dalszy na str. 3

W Suwalskiem

Przed Świętem Pracy

Inf. wł. — W Suwałkach powołano 45-osobowy Wojewódzki Społeczny Komitet Obchodów Święta 1 Maja. W jego składzie, który zamieścimy oddzielnie, znaleźli się działacze społeczni, robotnicy, rolnicy, kombatanci i weterani ruchu robotniczego. Przewodniczącym komitetu jest I sekretarz KW PZPR — **Waldemar Berdyga.**

Założenia programowo-organizacyjne przygotowań i obchodów Święta Pracy omawiane były na ostatnim posiedzeniu Egzekutywy KW PZPR. W pracy ideowej przed 1 Maja szczególne znaczenie nada się doniosłym, histrycznym rocznicom: 100-lecia polskiego ruchu robotniczego, 100 rocznicy śmierci Karola Marksa, 40-lecia Ludowego Wojska Polskiego i 38 rocznicy podpisania układu o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej między Polską a ZSRR.

Tegoroczne święto wszystkich ludzi pracy przebiegać będzie pod hasłami socjalistycznej odnowy, pracy dla ojczyzny, spokoju i porozumienia społecznego.

W holu Komitetu Wojewódzkiego otwarta zostanie wystawa poświęcona ruchowi robotniczemu. Materiałów i eksponatów użyczy Muzeum Ruchu Rewolucyjnego w Warszawie.

W Suwałkach 1 Maja zbiórka uczestników wiecu oraz manifestacji odbędzie się na szkolnym stadionie sportowym przy ul. Wojska Polskiego. Po czym ulicami miasta przejdzie pochód. Przy Pomniku Straceń złożone zostaną wieńce i kwiaty. Uroczystości 1-majowe odbędą się także w innych miastach i gminach województwa.

(m)

Wiec pokojowy w Nowym Jorku

NOWY JORK (PAP) — **„Administracja Reagana wyrzuca wciąż nowe miliardy dolarów na eskalację wyścigu zbrojeń, pozbawiając Amerykanów pracy, nadziei na przyszłość, skazując ludzi na głód i nędzę. Powinniśmy doprowadzić do zahamowania tej antynarodowej polityki"** — oświadczyła członkini Rady Pokoju USA, **Pauline Rosen,** przemawiając na rozpoczęcie wiecu w „Ośrodku Fulton" w Nowym Jorku. Wiec ten odbył się w ramach „Tygodnia walki o pokój i pracę" ogłoszonego przez Radę Miejską Nowego Jorku.

Wyścig zbrojeń zwiększa bezrobocie, a nie liczbę miejsc pracy — powiedział przedstawiciel związku zawodowego robotników przemysłu samochodowego, Kevin Linch. Udowadniać tego nie trzeba — dodał. Według danych związkowych, armia bezrobotnych w USA liczy 20 mln osób. Jest to wynik polityki administracji Reagana. Zamiast przeznaczać nasze podatki na pokojową produkcję, zamierza on wydać ogromne sumy na wyścig zbrojeń.

Jutro w „MAGAZYNIE"

WALCZYLI ZACIĘCIE — reportaż historyczny STANISŁAWA ŚWIERADA o powstaniu w warszawskim getcie,

MIĘDZY OCZEKIWANIAMI A MOŻLIWOŚCIAMI — artykuł RYSZARDA KLIMASZEWSKIEGO o perspektywie rozwoju Białegostoku w najbliższych trzech latach,

KOMU MIESZKANIE? — artykuł JERZEGO ŚWIERADA o wynikach kontroli NIK w spółdzielniach mieszkaniowych,

JAŁOWA ZIEMIA — reportaż OLGI PACEWICZ ze wsi, która przestała być siedzibą gminy,

ZAWSZE WŚRÓD PACJENTÓW — reportaż ANNY ZAREMBINY o pracownikach służby zdrowia w Mońkach,

MIASTO PRZYSZŁO DO NICH — felieton EUGENIUSZA HRYNIEWICKIEGO o starych dzielnicach Białegostoku,

PO „HAMLECIE" — druga część eseju BOŻENY FRANKOWSKIEJ o Teatrze Dramatycznym w Białymstoku.

Ponadto — jak zawsze — stałe rubryki, recenzje, ciekawostki, bieżące informacje z regionu, kraju, świata i program telewizyjny na cały tydzień.

Z wizytą w „BIRUNIE" czyli...

Rzecz rzadko doświadczana więc warta odnotowania już na wstępie artykułu: I sekretarza KOMITETU ZAKŁADOWEGO PZPR — inż. JERZEGO NIKOŁAJEWA spotykam po dopiero co zakończonej odprawie w sprawie programu antyinflacyjnego, członka Prezydium Samorządu Pracowniczego — inż. ZYGMUNTA ROSIŃSKIEGO z programem oszczędnościowym w ręku, a z-cę dyrektora do spraw ekonomiczno-handlowych — mgr ANNĘ KUCHNIEWSKĄ zastaję w jej gabinecie nad studiowaniem tegoż dokumentu. Wnioskuję więc głośno, że w fabryce poważnie zabrano się do działań oszczędnościowych, a zwłaszcza antyinflacyjnych.

Powrót do równowagi

Oszczędni to my zawsze byliśmy, bo do tego zmuszało nas życie, szczególnie mocno w ostatnich dwóch latach — odpowiada dyrektor Kuchniewska. — A do opracowania zakładowego programu dopiero się przymierzamy. Najpierw musimy zapoznać się dobrze z projektami rządowymi, aby następnie dokonać w roboczych zespołach gruntownych analiz chociażby w zakresie materiałochłonności, importochłonności, energochłonności. Bo program musi być konkretny i realny, w szczegółach co i jak można zrobić, żeby określone w nich przedsięwzięcia przyniosły zakładane efekty.

— Jednym słowem, kawał roboty dla sporej ilości ludzi.

— Na pewno. Bo widzi pan, każdy program można szybko i łatwo zrobić, w rodzaju — poczynimy starania w następujących kierunkach... Ale co by to dało? Nic i to w sytuacji, która po prostu zmusza nas do rzeczywiście solidnej pracy, żeby wreszcie wyjść z tego przydługiego kryzysu. A że możemy wyjść, świadczą wyniki także naszej „Biruny".

NA PRZEKÓR PRZECIWNOŚCIOM

Ostatni raz byłem w fabryce równo rok temu, w przededniu pierwszomajowego święta. Nie czuło się wtedy tej dobrej atmosfery sprzed lat, na co zresztą zwróciły uwagę same pracownice składalni tkanin. Z powodu dotkliwego braku surowców praca była nerwowa i wyczerpująca. A że i z zaopatrzeniem w mieście było bardzo krucho, więc też odczuwało się wśród załogi zmęczenie.

A jednak, gdy niezbędny był wzmożony wysiłek dla utrzymania produkcji, nikt nie pozostawał na uboczu. — Dowodem tego — mówi towarzysz Nikołajew — była powszechna konsolidacja, kiedy z braku importowanego włókna stawała cała dziewiarnia.

Warto szerzej opisać ten przykład zaradności. Mianowicie, gdy skończyły się dostawy z zagranicy, przedstawiciele fabryki rozjechali się po kraju w poszukiwaniu zastępczego, ale odpowiedniego pod względem jakości włókna. I znaleźli je za odpisy dewizowe w **łódzkiej „Anilanie"** i **toruńskiej „Elanie"**? Z włókna tego wykonuje się podpinki futerkowe, które niewiele odbiegają od wytwarzanych z włókna importowanego.

Jednakże włókno to w postaci kabla anilanowego (gruby sznur) trzeba było „zaadaptować" do biruńskiej technologii, tnąc je na długości 32—34 milimetrów. Owszem, można było skorzystać z usług toruńskiej „Elany", lecz płacąc 24 złote za kilogram oraz ponosząc koszty transportu. Takie rozwiązanie problemu byłoby nieopłacalne. Zdecydowano się wtedy na wykonanie własnymi siłami maszyny do cięcia, w czym pomogła łódzka „Anilana".

I dziewiarnia kręci się na pełnych obrotach. A że w skręcaniu podwójnej przędzy pomogła załoga w **Wasilkowie**, w dostawach — załogi w **Fastach i Zambrowie** oraz w pewnej mierze zadziałały trzy programy operacyjne i priorytet eksportowy, stopniowo,

Ciąg dalszy na str. 3

10 stopni mrozu w Tatrach

ZAKOPANE (PAP) — Dziesięć stopni mrozu było w czwartek rano w Tatrach, a pod nimi w Zakopanem, termometry wskazywały minus dwa. Minionej nocy na Podtatrzu wystąpiły opady śniegu. Na Kasprowym Wierchu leży jeszcze 138-centymetrowa pokrywa śnieżna, śniegu przybywa. Pada także w Zakopanem. Synoptycy profesjonalni i ludowi przepowiadacze zjawisk pogodowych utrzymują, że taki typ pogody utrzyma się na Podtatrzu do końca tygodnia, od niedzieli znów ma być wiosna...

pogoda

PROGNOZY DLA WOJEWÓDZTW: białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego

DZIS — zachmurzenie zmienne, przelotne opady śniegu i deszczu ze śniegiem. Temperatura maksymalna 4—6 st., minimalna około 0 st. C. Wiatr słaby i umiarkowany, północno-zachodni.

JUTRO — bez opadów. Temperatura bez większych zmian.

IMIENINY — Leonida i Ludwiny. (B)

Hitlerowskie ludobójstwo w Polsce i Europie

Ciąg dalszy ze strony 1

zekucji, łapanek, wysiedleń, deportacji na roboty przymusowe, masowego uśmiercania ludzi. Spośród 6 028 000 Polaków i obywateli polskich wszystkich narodowości, którzy stracili życie w czasie II wojny światowej, 644 000 zginęło w wyniku działań wojennych, natomiast 5 384 000 — to ofiary planowych akcji eksterminacyjnych okupanta niemieckiego. Wśród zamordowanych obywateli polskich znajduje się 2 700 000 Żydów polskich. Akcje ludobójstwa hitlerowskiego w Polsce obejmowały również te warstwy ludności, które prawo międzynarodowe chroni w czasie konfliktów zbrojnych — dzieci, kobiety i ludzi ułomnych.

Nie ma przesady w twierdzeniu, iż ziemie polskie stały się największym cmentarzyskiem świata. Takim cmentarzyskiem stała się również stolica Polski — Warszawa. Była ona terenem szczególnego nasilenia różnorodnych form zbrodniczej działalności okupanta hitlerowskiego.

W październiku 1940 r. zamknięto w getcie 410 000 Żydów. Liczba ta zwiększyła się następnie do ponad pół miliona w wyniku przesiedleń ludności z mniejszych gett. W czasie półtorarocznego istnienia getta zginęło w nim ponad 100 tys. Żydów. W akcji likwidacji, rozpoczętej w lecie 1942 r., do komór gazowych w Treblince hitlerowcy wywieźli 310 320 Żydów. Kilkadziesiąt tysięcy Żydów zginęło w czasie bohaterskiego powstania w getcie i jego zbrodniczej likwidacji przez hitlerowców. Uratowała się jedynie garstka powstańców getta, z których niektórzy walczyli w czasie Powstania Warszawskiego u boku polskich towarzyszy broni. Po likwidacji getta, jego ruiny stały się miejscem masowych rozstrzeliwań ludności polskiej.

Naród, który tyle przeżył nie może zapomnieć o tych, którzy zostali pozbawieni życia, o tym, że zginął co piąty obywatel polski, ani też o ogromie zniszczeń materialnych i bezpowrotnych strat dzieł kultury polskiej. Ta nasza pamięć wynika nie z rzekomej obsesji antyniemieckiej, o którą usiłuje się nas, Polaków do dziś oskarżać, a z poszukiwania sposobów zapobieżenia powtórzeniu się podobnych nieszczęść. Wiąże się z tym nie tylko prawo do historycznej refleksji nad tymi tragicznymi wydarzeniami, ale również moralne zobowiązanie wobec milionów ofiar, które oddały swe życie, z głębokim przekonaniem że ich śmierć nie pójdzie na marne, że następne pokolenia będą mogły żyć w pokoju.

Niepokoi nas fakt — powiedział następnie S. Zawadzki — pobłażliwego traktowania zbrodniarzy, którzy popełnili zbrodnie przeciw pokojowi, zbrodnie wojenne i zbrodnie przeciwko ludzkości. Oburzają nas coraz bardziej liczne fakty przeinaczania i fałszowania historii II wojny światowej i okupacji hitlerowskiej prowadzące do przerzucania odpowiedzialności za wywołanie tej wojny z III Rzeszy Niemieckiej na państwa koalicji antyhitlerowskiej, do negowania ogromu zbrodni dokonanych przez hitlerowców w Polsce, do zaprzeczania masowemu mordowaniu więźniów w hitlerowskich obozach i ośrodkach zagłady, w komorach gazowych. Tolerancja dla ruchów nazistowskich i odwetowych łączy się z podtrzymywaniem mitu o istnieniu nadal Rzeszy Niemieckiej w granicach z 1937 r. oraz z podważaniem postanowień Jałty i Poczdamu w odniesieniu do granic w Europie, w tym polskiej granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej, która jest i będzie po wsze czasy zachodnią granicą Polski.

Dążymy do ułożenia dobrych i normalnych stosunków z Republiką Federalną Niemiec. Nie można jednak wyobrazić sobie pomyślnego rozwoju procesu normalizacji tych stosunków, jeśli będzie tolerowany w RFN, a nawet wręcz popierany klimat, w którym rozwijają się koncepcje odwetowe i rewizjonistyczne, w którym nadal żyją na wolności nie ukarani zbrodniarze hitlerowscy, w którym podważa się przyjęte przez obie strony dobrowolnie zasady układu PRL — RFN z grudnia 1970 r.

Przypominając, że Polska wnosiła i wnosi wielki wkład w rozwój prawa międzynarodowego w zakresie ścigania i karania zbrodni przeciwko pokojowi, zbrodni wojennych i zbrodni przeciwko ludzkości, S. Zawadzki podkreślił, że Polska domaga się konsekwentnego i bezterminowego ścigania sprawców zbrodni hitlerowskich zgodnie z prawem Narodów Zjednoczonych. Nie chodzi tu o akt zemsty, widzimy w tym jedno z ważnych działań na rzecz delegalizacji i wyeliminowania wojny, jako metody rozstrzygania sporów międzynarodowych, chodzi tu o ważny wniosek wynikający z doświadczeń II wojny światowej na rzecz obrony światowego pokoju i pokojowego współistnienia państw o różnych systemach. Na zakończenie prof. Zawadzki poinformował, że Główna Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce — stanie się jednocześnie Instytutem Pamięci Narodowej. Działalność tego Instytutu będzie — jak dotychczas — nie tylko wyrazem hołdu dla bojowników antyfaszystowskich i ofiar hitlerowskiego faszyzmu, ale także ostrzeżeniem dla współczesnych i przyszłych pokoleń przed groźbą wojny, będzie ważkim głosem na rzecz obrony ludzkości przed niebezpieczeństwem zagłady nuklearnej.

Dyrektor Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce **prof. Czesław Pilichowski**, poinformował iż do uczestników sesji nadszedł telegram od sekretarza generalnego UNESCO **Amadou Mahtar M'Bow** i przewodniczącego Socjaldemokratycznej Partii Niemiec — **Willy Brandta**.

Następnie prof. Pilichowski wygłosił referat pt. „Hitlerowskie ludobójstwo w świetle planów III Rzeszy i ich realizacja", w którym stwierdza m.in., że okres powstania w Getcie Warszawskim był pasmem najokrutniejszych zbrodni, dokonywanych przez SS, gestapo, policję i Wehrmacht na cywilnej ludności żydowskiej. Tysiące ludzi poddano torturom, dziesiątki tysięcy wywieziono do ośrodków zagłady. W trakcie zbrodniczej akcji gen. SS Stroopa wymordowano 70 tys. Żydów. Ogółem w gettach hitlerowcy zgładzili ok. 550 tys. żydów polskich oraz Polaków żydowskiego pochodzenia.

Następnie przedstawiono pierwszą część referatów wygłoszonych przez gości, a przypominających tragiczne karty z dziejów narodów okupowanych przez hitlerowskie Niemcy w latach II wojny światowej. Szczególnie wiele miejsca poświęcono w nich walce i martyrologii Polaków, Żydów, Rosjan — tych wszystkich, których brunatny faszyzm skazał na śmierć.

Na zagrożenie dla pokoju ze strony odradzającego się na Zachodzie faszyzmu wskazał prof. **Mark Ragiński** z Prokuratury Generalnej ZSRR, bliski współpracownik głównego oskarżyciela Związku Radzieckiego na procesie norymberskim R. Rudenki. Dziś w Europie Zachodniej — powiedział — działa wiele organizacji neofaszystowskich.

Kolejny mówca dr Icchak Arad z Instytutu Pamięci w Jerozolimie — na przykładzie akcji „Reinchardt", będącej największym aktem eksterminacji Żydów na terenach Europy Wschodniej — przypomniał znane dziś wszystkim nazwy obozów w Bełżcu, Sobiborze, Treblince. Zamordowano tam ok. 1,6 mln Żydów z wielu krajów Europy.

Prof. **Antoni Czubiński** dyr. Instytutu Zachodniego z Poznania, przedstawił najistotniejsze fakty dotyczące walki koalicji antyhitlerowskiej przeciwko ludobójczej polityce III Rzeszy.

Przewodniczący Międzynarodowego Komitetu Oświęcimskiego **Maurice Goldstein** wyeksponował, że reakcje aliantów zachodnich na informacje o zbrodniach niemieckich, popełnianych na okupowanych terenach nie odpowiadały zakresowi i rozmiarom zbrodni. Wiadomości o eksterminacji uważano za chwyty propagandowe, a przecież rzeczywistość okazała się jeszcze straszniejsza. Zabijanie miało być jednym z elementów planowanego zagarnięcia Europy.

Prof. **Artur Sandauer** mówiąc o ludobójstwie popełnianym na ludności żydowskiej zwrócił uwagę na tragedię Żydów w gettach w mniejszych miejscowościach. Uwaga całego świata zwrócona była na bohaterski zryw Getta Warszawskiego, podczas gdy w innych podejmowano też zbrojne akcje przeciwko hitlerowskim Niemcom.

O nieznanych jeszcze przykładach hitlerowskiej polityki eksterminacji, dokonanej na Cyganach, mówił sekretarz generalny Światowego Kongresu Cyganów — Rajko Djuric, a o hitlerowskim planie „ostatecznego rozwiązania kwestii żydowskiej" — **Józef Bogusz**, redaktor naczelny „Przeglądu Lekarskiego — Oświęcim". Zabrał również głos przedstawiciel Rady Głównej FIR — **Oscar Wiesflecker**, federacji, która zrzesza 66 organizacji kombatanckich z 26 krajów i stawia sobie za cel dążenie do nieprzedawnienia zbrodni popełnionych przez niemiecki faszyzm.

Do powstania w Warszawskim Getcie — najwyższej formy ruchu oporu ludności żydowskiej — nawiązał inny z uczestników sesji — **prof. Kazimierz Sobczak**, komendant Wojskowego Instytutu Historycznego.

— Hitler, a mord dokonany na europejskich Żydach w czasie II wojny światowej — to temat wystąpienia **dr Eberharda Jaeckela** z uniwersytetu w Stuttgarcie.

Przemawiał również przedstawiciel Prokuratury Generalnej CSRS **Cenek Klapal**. Stwierdził m.in., że — abstrahując od podziału na wojny sprawiedliwe i niesprawiedliwe — fakt ludobójstwa na ludności cywilnej powinien być jednoznacznie zakwalifikowany jako zbrodnia pospolita, która jest karalna we wszystkich ustawodawstwach.

Dyrektor Instytutu Historii Uniwersytetu im. Mickiewicza w Poznaniu prof. **Czesław Łuczak** przedstawił referat poświęcony dyskryminacji narodowościowej i rasowej w hitlerowskiej polityce ekonomicznej w okupowanej Polsce. Ostatnim referentem w pierwszym dniu obrad sesji był dr **Dietrich Eichholz** z Akademii Ekonomicznej w Berlinie. Poruszył kwestie politycznych i historycznych uwarunkowań „generalnego planu wschód".

W piątek warszawska konferencja kontynuować będzie obrady w trzech zespołach problemowych.

Rozszerzenie polsko-radzieckiej współpracy gospodarczej

MOSKWA (PAP) — Korespondent PAP, Władysław Knycpel pisze:

W Moskwie przebywała delegacja polska pod kierownictwem wicepremiera, przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów, Janusza Obodowskiego. Podsumowując wyniki rozmów J. Obodowski powiedział korespondentowi PAP:

Nasza delegacja przebywała w Moskwie na zaproszenie wicepremiera, przewodniczącego Państwowego Komitetu Rady Ministrów ZSRR ds. planowania **Nikołaja Bajbakowa**. Odbyłem także rozmowy z wicepremierem **Nikołajem Tałyzinem**. W Państwowym Komitecie Planowania ZSRR omawialiśmy ważniejsze problemy współpracy między PRL i ZSRR w latach 1984—1985, zagadnienia koordynacji planów na okres pięciolecia 1986—1990, a także szereg spraw bieżących.

Pomyślne wykonanie Narodowego Planu Społeczno-Gospodarczego na lata 1983—1985, obok konieczności spełnienia szeregu warunków wewnętrznych jak wzrost wydajności pracy, realizacja programu oszczędnościowego, wdrożenie przedsięwzięć antyinflacyjnych, uzależnione jest również od uwarunkowań zewnętrznych. Szczególnie dużą role spełnia tu współpraca z ZSRR.

Dostawy ze Związku Radzieckiego stanowić będą podstawowe źródło zaopatrzenia gospodarki polskiej w paliwa, surowce i materiały do produkcji, jak również w nowoczesny sprzęt inwestycyjny, niezbędny dla procesów modernizacyjnych takich gałęzi naszej gospodarki, jak hutnictwo, przemysł chemiczny, elektromaszynowy.

Znaczący będzie też import z ZSRR artykułów rynkowych, jak np. dóbr trwałej konsumpcji i niektórych artykułów żywnościowych.

W rozmowach z N. Bajbakowem podjęliśmy następujące tematy:

— współdziałanie w rozwiązywaniu problemów paliwowych i surowcowo-materiałowych, od czego zależy nie tylko rozwój wielu gałęzi polskiego przemysłu ale wręcz ich istnienie.

— Udział kredytowy ZSRR w dokończeniu wielu czasowo wstrzymanych obiektów przemysłowych.

— Utrzymanie istniejącej od kilku lat praktyki nadwyżki wartości dostaw radzieckich nad polskim eksportem i udzielenie kredytu na pokrycie ujemnego salda obrotów towarowych.

Ważnym tematem rozmów było znalezienie możliwości wzrostu dostaw gazu do Polski w przyszłym pięcioleciu. W 1933 r. zakupiliśmy w ZSRR 6 mld metrów sześc gazu, w tym 2,8 mld metrów sześc. tego surowca uzyskaliśmy z tytułu naszego udziału w budowie gazociągu „Sojuz". Potrzeby importowe gospodarki polskiej w zakresie gazu ziemnego wzrastają w 1990 r. do 9—10 mld metrów sześc. Zwiększa się szczególnie zużycie gazu do produkcji nawozów sztucznych. W wielu wypadkach gaz jest również zamiennikiem ropy naftowej i jej produktów. Strona radziecka widzi możliwość wzrostu dostaw gazu w zamian za nasz udział w budowie gazociągów, które umożliwią transport gazu z miejsc wydobycia do Polski. Uzgodniliśmy, że już wkrótce obie strony przystąpią do omawiania szczegółowych warunków tej współpracy.

W sprawach bieżących omawialiśmy możliwość kontynuowania w 1983 r. przerobu usługowego w polskim przemyśle lekkim. Jak wiadomo, dostawy surowców radzieckich — wełny, bawełny, skór, włókien syntetycznych — umożliwiły w 1982 r. utrzymanie ciągłości produkcji w wielu fabrykach włókienniczych i odzieżowych oraz zakładach przemysłu obuwniczego, a połowę wytworzonych z tych surowców towarów skierowano na polski rynek. Wobec trudności z zakupem surowców dla przemysłu lekkiego w krajach kapitalistycznych w roku bieżącym, byłoby to dużą pomocą dla naszej gospodarki. Strona radziecka bada obecnie możliwości rozszerzenia dostaw surowców dla polskiego przemysłu lekkiego.

Wszystkie nasze przedsięwzięcia gospodarcze i handlowe powinny utwierdzać pozycję Polski jako wiarygodnego partnera w ramach wspólnoty krajów socjalistycznych. Myślę, że pozycja ta będzie umacniać się w miarę realizacji planu trzyletniego.

Spotkanie sygnatariuszy deklaracji PRON

WARSZAWA (PAP) — W dniu 14 bm. odbyło się w Warszawie spotkanie sygnatariuszy deklaracji z dnia 20 lipca 1982 r w sprawie Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego.

Uczestniczyli w nim:
ze strony PZPR: **Wojciech Jaruzelski, Józef Czyrek, Mirosław Milewski, Jan Główczyk, Marian Orzechowski;** ze strony ZSL: **Roman Malinowski, Józef Kukułka, Jerzy Szymanek, Jerzy Grzybczak, Józef Kijowski;** ze strony SD: **Edward Kowalczyk, Józef Ejsiewicz, Jan Fajęcki, Marek Wieczorek, Alfred Beszterda;** ze strony PAX: **Zenon Komender, Wincenty Lewandowski;** ze strony ChSS: **Kazimierz Morawski, Zdzisław Pietcki;** ze strony PZKS: **Janusz Zabłocki, Andrzej Elbanowski.**

Na spotkaniu obecni byli: marszałek Sejmu PRL — **Stanisław Gucwa**, wiceprzewodniczący Rady Państwa — **Zdzisław Tomal**, wiceprezes Rady Ministrów — **Mieczysław Rakowski**, wicemarszałek Sejmu PRL, wiceprzewodniczący TRK PRON — **Jerzy Ozdowski.**

Spotkanie prowadził przewodniczący TRK PRON **Jan Dobraczyński.**

Uczestnicy spotkania zapoznali się ze stanem przygotowań do Kongresu Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego, który odbędzie się w dniach od 7 do 9 maja. Uznali, że tworzący się z inicjatywy obywatelskiej ruch wpisuje się w realia życia społeczno-politycznego PRL. Przyczynia się także do konsolidacji społeczeństwa wokół podstawowych dążeń, zmierzających do wprowadzenia kraju na drogę stabilnego rozwoju. Sygnatariusze deklaracji z 20 lipca 1982 r. wyrazili przekonanie, że trwająca ogólnonarodowa dyskusja nad projektem deklaracji PRON przyczyni się do przyjęcia przez zbliżający się Kongres programu działania, spełniającego oczekiwania wszystkich tych Polaków, dla których sprawą nadrzędną są racje patriotyczne socjalistycznego państwa.

Polaryzacja stanowisk wobec planu Reagana

BEJRUT (PAP) — Korespondent PAP, Tadeusz Jackowski pisze:

Posiedzenie Komitetu Wykonawczego OWP zwołane w Tunisie po spotkaniach Arafata w Sztokholmie i w Rabacie, intensywne konsultacje w Zatoce Perskiej i rokowania libańsko-izraelskie — oto jak gdyby trzy obszary polaryzacji stanowisk wobec planu Reagana. Amman wysunął trzy główne powody, dla których nie decyduje się podjąć propozycji Waszyngtonu. Pierwszy powód, to obsesyjne wręcz nieuznawanie OWP przez Stany Zjednoczone, drugi — to niemożność zakończenia okupacji Libanu, a trzeci wreszcie, to całkowita fikcja, jaką jest wstrzymanie osadnictwa izraelskiego na zachodnim brzegu Joradnii i w Gazie, przynajmniej na okres przejściowy.

Próba rozbicia świata arabskiego na dwie antagonistyczne grupy nie daje rezultatów, Husajn bowiem mimo urazu, jaki pozostał po trudnych rokowaniach z OWP, nie dopuszcza do ostatecznego zerwania, zaś Arafat i jego główni współpracownicy podkreślają historyczne związki z królestwem haszymidzkim. Orzucenie planu amerykańskiego najwyraźniej też satysfakcjonuje Syrię i wpłynęło na złagodzenie animozji między Damaszkiem i Ammanem. Konserwatywne kraje Zatoki Perskiej akceptują w zasadzie postanowienia palestyńskie, które zostały przyjęte przez Jordanię i zgadzają się z uchwałami, jakie zapadły w Fezie.

W Libanie wskazuje się, że to, iż USA nie zdołały zmusić Izraela do szybkiego wycofania wojsk doprowadziło do całkowitego załamania się wiarygodności Stanów Zjednoczonych.

Libański minister Spraw Zagranicznych, Salem po powrocie z rozmów z królem Husajnem powiedział: „jesteśmy zdania że na eksperymentalnym polu, jakim jest Liban, wiarygodność USA wystawiona jest na próbę. Jeśli inicjatywy Reagana mają być uwieńczone powodzeniem, to ich realizacja musi się zacząć od Libanu".

Przełożenie — a nie odwołanie — szczytu arabskiego ma również duże znaczenie. Stanowisko króla Husajna i OWP, akceptacja, przynajmniej oficjalna tego stanowiska przez króla Fahda i króla Hasana II w znakomity sposób ułatwią Syrii, Jemenowi, Algierii i innym krajom kontynuowanie dialogu i wypracowanie wspólnych założeń, zgodnych jednak z planem arabskim z Fezu.

Nikt nie ma zamiaru rezygnować z dialogu z USA i z Zachodem, lecz w innej formie, niż tego żąda Reagan.

Andrzej Zając wraca do kraju

PARYŻ (PAP) — Korespondent PAP, Marek Ostrowski pisze:

Andrzej Zając, który zrezygnował ze statusu uchodźcy politycznego i czekał w konsulacie polskim w Lille na wizę wyjazdową z Francji, otrzymał wreszcie, w wyniku zdecydowanej reakcji strony polskiej, decyzję prefektury policji, umożliwiającą mu przekroczenie granicy. W środę rano pracownik polskiego konsulatu w Lille odebrał z miejscowej prefektury paszport Andrzeja Zająca i jego żony z wstawionymi „prefekturalnymi wizami wyjazdowymi". Zainteresowani zamierzają powrócić do kraju „jak najszybciej", a w każdym razie do końca bieżącego tygodnia.

W samym Lille sprawa Zająca, ochrzczona tu mianem „afery z wizą wyjazdową" stała się lokalną sensacją. Dziennikarze miejscowej prasy i radia ubiegali się o wywiady z zainteresowanym. Na pytanie czy także inni będą wracać, czy też chodzi o wypadek odosobniony, Andrzej Zając odpowiedział: „jeśli będziecie ich tak traktować, jeśli będą skazani na taką poniewierkę, to będą wracać i inni". Stwierdził, że jego przypadek „koledzy traktują jako sprawdzian". „Zobacz jak tam jest — mieli mu powiedzieć — i daj znać".

Francuscy dziennikarze pytali go też o perspektywy we Francji, ale A. Zając nie chce już o tym słyszeć: „Perspektywy może i by się znalazły, ale mnie już one nie interesują. Doszedłem do wniosku, że moje miejsce jest w Polsce, a nie tutaj". A. Zając poinformował także, iż otrzymuje do konsulatu telefony z pogróżkami. „Nie wiem od kogo — mówi ale w każdym razie mówią po polsku".

Konsul generalny PRL w Lille, **Tadeusz Zych**, pod opiekę którego zgłosił się były uchodźca polityczny, wyraził zadowolenie z obrotu sprawy, choć z drugiej strony powiedział, że „martwi go, iż sprawa wizy w ogóle miała miejsce". „Człowiek chciał wrócić do kraju, mógł wrócić bez szumu, bez krzyku, tym bardziej, że nic mu tu konkretnego nie zarzucali. Wywołanie więc całej sprawy jest przykre i dla Francuzów, i dla nas. Normalnie taka wiza to zwykła formalność, a tu hałas, niepewność, szum, nerwy. Ale w końcu jestem zadowolony, że człowiek będzie mógł wyjechać tak jak chciał".

Trzy miejscowe gazety: „Nord-Matin", „Liberte" i La Voix du Nord" zamieściły obszerne informacje o całej sprawie, utrzymane w rzeczowym tonie i oparte na wypowiedziach samego A. Zająca. Wypowiedzi te nie są przez prasę poddawane w wątpliwość, a nawet można w gazetach wyczytać pewne zrozumienie dla argumentów podawanych przez zainteresowanego.

Komunikat polsko-angolski

(OMÓWIENIE)

LUANDA (PAP) — W komunikacie opublikowanym na zakończenie wizyty ministra Spraw Zagranicznych PRL, STEFANA OLSZOWSKIEGO w Angoli stwierdza się, że przeprowadzone rozmowy, które dotyczyły stanu i perspektyw rozwoju stosunków polsko-angolskich oraz węzłowych problemów międzynarodowych, wykazały pełną zgodność poglądów we wszystkich omawianych kwestiach.

Stwierdzając, że stosunki między Polską i Angolą układają się we wszystkich dziedzinach pomyślnie, wyrażono gotowość dalszego ich rozwijania w duchu tradycyjnej solidarności i internacjonalizmu. Min. Olszowski poinformował o postępach w procesie stabilizacji życia społeczno-politycznego i gospodarczego w Polsce oraz o krokach podejmowanych dla dalszej konsolidacji patriotycznych sił społeczeństwa wokół programu PZPR i rządu PRL. Wyraził również wdzięczność MPLA — Partii Pracy, rządowi i narodowi angolskiemu za zrozumienie i poparcie polityki władz polskich.

Minister Spraw Zagranicznych Angoli **Paulo Teixeir Jorga** zdecydowanie potępił próby ingerencji Stanów Zjednoczonych i niektórych ich sojuszników w wewnętrzne sprawy Polski. Poinformował o konsekwencjach nie wypowiedzianej wojny, prowadzonej przez rasistowski reżim południowoafrykański przeciwko Angoli i innym krajom frontowym oraz o działaniach służących odbudowie narodowej i tworzeniu państwa demokracji ludowej. Wyraził także uznanie dla poparcia, jakiego Polska udziela walce narodu angolskiego w obronie suwerenności i integralności terytorialnej.

Analizując sytuację międzynarodową, obie strony wyraziły zaniepokojenie wzrostem agresywności sił imperialistycznych, prowadzących politykę nacisku, konfrontacji i ingerencji w wewnętrzne sprawy suwerennych państw, dążąc do pogłębienia już istniejących i inspirowania nowych konfliktów w różnych rejonach świata, zwłaszcza w Afryce, na Bliskim Wschodzie i w Ameryce Łacińskiej. Stwierdzono, iż ważna rola w przeciwstawianiu się polityce napięć i konfrontacji oraz zapobieganiu nowym sytuacjom kryzysowym przypada ruchowi krajów niezaangażowanych.

Obaj ministrowie zdecydowanie potępili politykę USA i innych mocarstw zachodnich, której celem jest destabilizacja sytuacji w Afryce, potępiono współdziałanie państw imperialistycznych z reżimem Pretorii, które przyczynia się do kontynuowania nielegalnej okupacji Namibii i utrzymywania haniebnego systemu apartheidu. Obie strony potwierdziły poparcie dla walki narodu namibijskiego o niepodległość, prowadzonej pod kierownictwem Organizacji Ludu Afryki Południowo-Zachodniej. Ministrowie wyrazili także poparcie dla Afrykańskiego Kongresu Narodowego w jego walce z apartheidem.

Obaj ministrowie odrzucili próby USA, zmierzające do powiązania problemu niepodległości Namibii, za sprawą wycofania internacjonalistycznych sił kubańskich z Angoli. Próby te stanowią jaskrawą ingerencję w wewnętrzne sprawy Angoli i zmierzają do opóźnienia rozwiązania problemu namibijskiego. W związku z tym obie strony opowiedziały się za pełną i natychmiastową realizacją rezolucji nr 435 Rady Bezpieczeństwa ONZ.

Jan Paweł II o tragedii narodu żydowskiego

RZYM (PAP) — Korespondent PAP, **Mirosław Ikonowicz**, pisze:

Podczas środowej audiencji generalnej z udziałem kilkudziesięciu tysięcy wiernych, papież Jan Paweł II nawiązał do 40 rocznicy powstania w getcie warszawskim. Papież wypowiedział się m.in. po polsku. Wspominając na wstępie podróż do Polski w roku 1979, powiedział: „Podczas pielgrzymki do Oświęcimia, w czerwcu 1979, zatrzymując się przed tablicą ofiar obozu śmierci w języku hebrajskim, wypowiedziałem słowa: „napis ten wywołuje wspomnienia narodu, którego synów i córki przeznaczono na eksterminację. Naród ten początek bierze od Abrahama, który jest ojcem wiary naszej. Jak się wyraził Paweł z Tarsu. Ten to naród, który otrzymał od Boga Jahwe przykazania — nie zabijaj, w szczególnej mierze doświadczył na sobie zabijania. Wobec tej tablicy nie wolno nikomu przejść obojętnie".

Dziś pragnę raz jeszcze odnieść się do tych słów. Wspominam wraz z całym Kościołem w Polsce, i z całym narodem żydowskim straszliwe dni powstania i eksterminacji getta Warszawy przed czterdziestu laty (od 19 kwietnia do połowy lipca 1943 r.). Był to rozpaczliwy krzyk o prawo do życia, o wolność, o ocalenie godności człowieka.

Pani Jasnogórska! Każdego tygodnia stoję przed Tobą w ramach 600-letniej rocznicy Twojego błogosławionego wizerunku. Dziś proszę Cię, abyś przyjęła hekatombę ofiar tych naszych braci i sióstr, którzy należąc do narodu żydowskiego dzielili z nami doświadczenia straszliwej okupacji i ponieśli okrutną śmierć z rąk okupanta w stolicy Polski. Oddając cześć pamięci niewinnie pomordowanych proszę, niech Bóg przyjmie tę ofiarę za ocalenie świata".

Międzynarodowy skandal

Gdzie jest trujący ładunek z Seveso?

RZYM, GENEWA, BRUKSELA (PAP) — Coraz większego rozgłosu nabiera międzynarodowy skandal, związany z tajemniczym zaginięciem 41 kontenerów zawierających ponad 2 tys. kilogramów skażonego dioksyną szlamu z włoskiego miasta Seveso. Jak wiadomo, w roku 1976, w wyniku eksplozji, w filii szwajcarskiego koncernu farmaceutycznego Hoffman la Roche, w Seveso, na miasto i okolice spadł trujący deszcz dioksyny.

9 września ub. roku włoska filia zachodnioniemieckiego koncernu Mannesmanna ponaglana przez prowincjonalne władze Lombardii, na zlecenie szwajcarskiego koncernu la Roche, załadowała 41 kontenerów, zawierających zatruty szlam z Seveso, na statek handlowy. Adresatem ładunku było francuskie przedsiębiorstwo wyspecjalizowane w składowaniu trujących odpadów produkcyjnych, Spelidec w St. Quentin. Wiadomo, że 20 września statek dotarł do tego portu.

Niedawno aresztowano we Francji dyrektora firmy Spelidec, Bernarda Paringaud. Z jego zeznań wynika, że odmówił on przyjęcia zawartości 41 kontenerów oświadczając, iż ma już na składzie szlam z dioksyną pochodzący z Icmesa (to miasto włoskie również ucierpiało z powodu eksplozji w fabryce chemicznej) i polecił ze swej strony usługi pewnego badeńskiego przedsiębiorstwa.

Sekretarz stanu w bońskim Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Guenter Hartkopf w rozmowie z dziennikarzami w Strasburgu (gdzie odbywały się obrady parlamentu zachodnioeuropejskiego w sprawie zatruwania środowiska naturalnego) stwierdził, że chodzi o przedsiębiorstwo pod nazwą „Badische Rockstandsbeseitigange — GMBH", które zgodziło się składować szlam z dioksyną jednak pod warunkiem załatwienia odpowiedniego zezwolenia państwowego. Na tym sprawa się urwała.

Wg. korespondenta Reutera, w Genewie ustalono, że pewna tamtejsza firma, nie figurująca w rejestrach handlowych, była pośrednikiem między przedsiębiorstwem Mannesmann Italiana, a szwajcarskim koncernem Hoffmann la Roche w sprawie eksportu trującego szlamu z Seveso. Guenter Hartkopf podał nazwę tej firmy — „Vadir".

Mannesmann Italiana broni swojego postępowania. Mediolańscy adwokaci tej firmy przedstawiają liczne dokumenty wskazujące, że ich klient działał rzetelnie i zgodnie z prawem. Kto więc działał nierzetelnie i niezgodnie z prawem? W sprawę zamieszanych jest kilka koncernów i przedsiębiorstw z Włoch, RFN i Szwajcarii. Gdzie jest szlam z dioksyną? 41 kontenerów znikło jak kamfora.

Eksperci EWG ds. ochrony środowiska spotkali się w czwartek na nadzwyczajnym posiedzeniu w Brukseli, dyskutując nad tym jak należy zapobiegać takim skandalom jak tajemnicze zniknięcie 41 kontenerów z groźną trucizną. Ogółem biorąc, na terytorium EWG „produkuje się" co roku około 150 mln ton odpadów przemysłowych. 20—30 mln zawiera niebezpieczne, bądź trujące substancje. 10 procent, a więc 2 do 3 mln ton transportuje się koleją, ciężarówkami, statkami śródlądowymi i samolotami z jednego do drugiego państwa EWG. W tej sytuacji problem ochrony człowieka i środowiska nabiera coraz większego znaczenia.

Radziecki satelita pomógł odnaleźć zaginiony samolot

PARYŻ (PAP) — Mały samolot pasażerski, który we wtorek rozbił się w Alpach Szwajcarskich został w ciągu trzech godzin zlokalizowany przez satelitę radzieckiego. Pozwoliło to ekipom ratunkowym ocalić życie jednemu z członków załogi. Poinformował o tym francuski krajowy ośrodek badań przestrzeni kosmicznej (CNES).

Sygnały S.O.S., wysyłane przez samolot zagubiony w Alpach, odebrał satelita radziecki pracujący w systemie Sarsat-Cospas. Następnie przekazał je do ośrodka CNES w Tuluzie, który określił miejsce, gdzie znajdował się rozbity samolot. Wysłano tam ekipy ratunkowe. Jedna z dwóch osób katastrofę przeżyła. Śmigłowcem przetransportowano ją do szpitala.

Nowe zasady zaopatrzenia ludności w opał

WARSZAWA (PAP) — Decyzją Prezydium Rządu z 24 marca br. w sprawie zaopatrzenia ludności w opał w 1983 r. i w latach następnych, postanowiono dostosować zasady sprzedaży węgla do obecnych możliwości jego dostaw, z równoczesnym zapewnieniem zaopatrzenia przede wszystkim nabywcom indywidualnym, w tym rolnikom — dostawcom produktów rolnych. Przyjęto zasadę, zgodnie z którą, okres „obrachunkowy" sprzedaży opału zaczyna się 1 kwietnia, a kończy z dniem 31 marca następnego roku. Oznacza to w praktyce, że rozliczenie wszelkich uprawnień do nabycia węgla obejmować będzie cały okres jesienno-zimowy; możliwe więc będzie dzięki temu właściwe zaspokojenie potrzeb nabywców przez cały okres zimowego ogrzewania, które zwykle trwa do końca I kwartału.

Postanowienia tej decyzji zabezpieczają interesy producentów rolnych. Jednak dla bardziej równomiernego zaopatrzenia wszystkich gospodarstw w węgiel (jest on podstawowym rodzajem opału zużywanym przez rolników) ustalono, iż zakup węgla grubego przez gospodarstwo nie może przekroczyć w ciągu roku — 20 ton. Uprawnienia ponad tę ilość będą realizowane w pełni jednak w innych asortymentach opału — jak miał węglowy i węgiel brunatny.

Zasada ta oznacza, że producenci zużywający większe ilości węgla (wiele gospodarstw np. ogrodniczych spala rocznie po kilkaset ton węgla), powinni się przygotować do wykorzystywania miału, bądź węgla brunatnego. Wiąże się to z koniecznością dostawy na wieś odpowiednich urządzeń — kotłów, specjalnych palenisk itp. Resorty przemysłowe zostały zobowiązane omawianą decyzją do podjęcia produkcji odpowiednich ilości takich urządzeń.

Jak wiadomo — część rolników nie wykupuje w pełni przydziałów węgla. Korzystali oni w tych przypadkach z wypłaty tzw. ekwiwalentu pieniężnego, który wynosił dotychczas 300 zł od 1 tony nie odebranego węgla. Decyzją Prezydium Rządu ekwiwalent ten został podwyższony do 600 zł. W tej wysokości będą mogli z niego korzystać rolnicy, którzy dostarczyli produkty rolne po 24 marca br. Wprowadzono również zasadę, zgodnie z którą wszyscy uprawnieni do nabycia węgla powinni wykorzystać te uprawnienia w ciągu jednego miesiąca od daty ich otrzymania. Z uwagi na różne sytuacje, jakie mogą zaistnieć w praktyce (np. opóźnienia dostaw węgla), stwarza się jednak możliwość przedłużenia realizacji uprawnień o jeden miesiąc.

Należy podkreślić, że obecnie rolnicy mają możliwość pełnej realizacji uprawnień do nabycia węgla — gminne spółdzielnie dysponują bowiem dostatecznymi jego zapasami. Są więc warunki do zlikwidowania utrzymujących się i krytycznie ocenianych przez samych rolników zaległości w realizacji nabytych uprawnień do zakupu opału.

W odniesieniu do uprawnień z 1982 r., których rolnicy — dostawcy produktów rolnych jeszcze nie wykorzystali, mimo dostatecznych zapasów węgla, CZSR „Samopomoc Chłopska" przekazał w teren dyspozycje, aby okres sprzedaży tego zaległego węgla przedłużyć do końca kwietnia 1983 r.

Reasumując — 1982 r. i I kwartał br. charakteryzują się powszechną poprawą zaopatrzenia rynku w węgiel. Górnictwo planowane dostawy wykonało z nadwyżką. Nastąpił istotny, nie notowany od lat, wzrost zapasów węgla w sieci handlowej. Jednocześnie następuje jednak zmiana w strukturze wydobycia węgla. Powoduje to konieczność oszczędnego gospodarowania węglem grubym i wprowadzenia na rynek w większym niż dotychczas stopniu miałów węgla kamiennego, brykietów oraz węgla brunatnego. Sprawy te uwzględniono w omówionej decyzji dotyczącej nowych zasad zaopatrzenia ludności w opał.

Ciąg dalszy ze strony 1

watnym kiosku każą płacić 35—40 zł. Podobnie jest z pomidorami, za które handel prywatny żąda 1,2 tys. zł za kilogram.

Nie ma i nie będzie w dostatecznej ilości kapusty wczesnej i kwaszonej. Z zimowych zapasów pod dostatkiem jest cebuli, buraków i ziemniaków. Na wyczerpaniu są natomiast zapasy selerów, porów, pietruszki i marchwi. Korzystają z tego prywatni ajenci i właściciele kiosków, którzy ceny tych warzyw windują ile tylko można.

Zaopatrzenie w nowalijki i warzywa ze zbiorów ubiegłorocznych pozostawia wiele do życzenia. Świadczą o tym ceny, które pozostają na nie zmienionym poziomie. Taniej można jedynie nabyć przywiędnięty szczypiorek bądź sałatę albo pomidorek za sto złotych.

Z rozmów przeprowadzonych z producentami nowalijek wynika, że poprawy możemy się spodziewać dopiero na początku maja. Wtedy wraz ze zwiększeniem podaży, ceny pójdą w dół.

SŁAWOMIR OSTAPCZUK

Suwalskie

Pomidory za dwa tygodnie

We wtorek na rynku w **Suwałkach** przyjechał tylko jeden dostawca sprzedający m.in. świeże warzywa. Szybko skończyły się ogórki kupowane po 250 zł za kilogram. Drugi gatunek rzodkiewki kosztował 15—18 zł za pęczek, a ta sama ilość szczypioru z cebulką — 18 zł. Sałaty nie było lecz jej główkę w ubiegłym tygodniu ceniono po 40 zł.

Nieco odmienne ceny były w firmowym sklepie **PGR Czerwonka.** — Sałata, szczypior, natka pietruszki są u nas już od lutego — mówi sprzedawczyni. Obecnie 5—7 dkg pęczek sałaty jest w cenie 25 zł, podobnie jak pęczek boćwinki. Natka pietruszki i koperku kosztuje 15 zł, szczypior z cebulą 16 zł. Teraz jest przerwa w dostawach rzodkiewki (cena w marcu — 35 zł za pęczek). Nie było natomiast jeszcze ogórków.

U ajenta pęczek nie najprzedniejszej sałaty można nabyć za 13 zł, szczypiorku z cebulą za 16 zł, rzodkiewki za 30 zł, a kikogram ogórków po 280 zł.

Sklepy WSS i GS otrzymują towar głównie z WSOP, która jest największym dostawcą większości warzyw na suwalski rynek. W około 70 proc. zaopatrzenie w nowalijki zapewniają WSOP, GS i WSS, a ok. 30 proc. to handel prywatny.

Spółdzielnia Ogrodnicza posiada sieć własnych sklepów. W Suwałkach jest ich osiem. Od stycznia — chociaż w małych ilościach — niektóre warzywa z tegorocznych plonów w szklarniach były już do nabycia. Przed świętami wielkanocnymi pojawił się rabarbar w cenie 120 zł za kg. W dostatecznej ilości są w sklepach sałata, szczypior, natka pietruszki i koperku, ogórki. Nie jest natomiast pełne zaopatrzenie w rzodkiewkę.

Większość towarów pochodzi głównie z zakupów w innych województwach. Z własnego skupu jest tylko sałata, a jeszcze przed około 2 tygodniami był szczypior. Od lat WSOP korzysta w pierwszym okresie roku przede wszystkim z zakupów nowalii. Oczywiście, byłoby lepiej aby towar pochodził z własnego terenu lecz dostawy z kontraktacji nie pokrywają potrzeb rynku.

Ceny na nowalijki ustalają istniejące w województwie trzy Oddziały Spółdzielni Ogrodniczej. Dlatego mogą one być w różnych miastach odmienne, zależnie od warunków zakupu i kosztów transportu. Ogórki kosztują 200—230 zł za kg, pęczek rzodkiewki 25—30 zł, szczypioru z cebulą 15—18 zł, natka warzyw smakowych ok. 25 zł. Sałata, w zależności od wagi główki 20—35 zł.

— W najbliższym czasie nie przewiduje się wprowadzenia nowych artykułów — mówi kierownik działu handlu WSOP — **Bogumiła Dzitkowska.** Należy się natomiast spodziewać zwiększenia ilości nowalijek.

W Suwałkach — jak informują w tutejszym oddziale spółdzielni — powinien ponownie pojawić się rabarbar po 50 zł za kg. Możliwe, iż za ok. 2 tygodnie w województwie znajdą się pierwsze pomidory.

JAROSŁAW NOWAKOWSKI

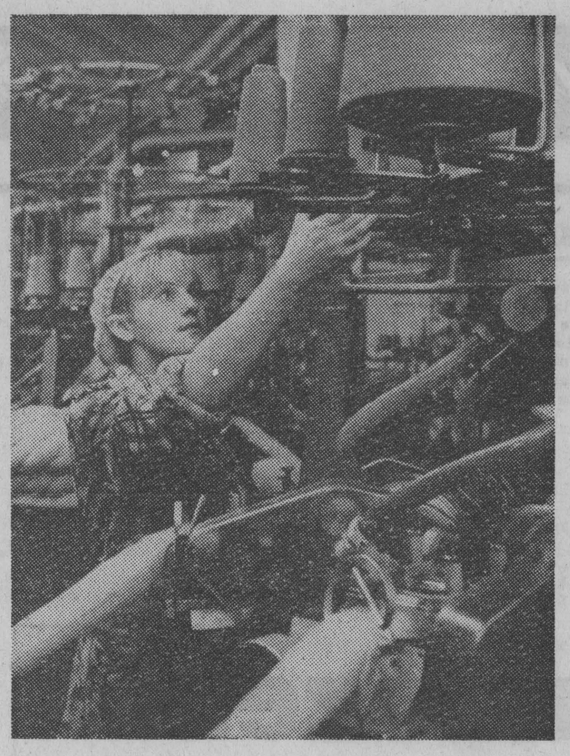

NA ZDJĘCIU: wydział dziewiarni. Przy pracy Bożena Cielek.

Powrót do równowagi

Ciąg dalszy ze strony 1

lecz coraz wyraźniej zaczęto dochodzić do równowagi.

Jeżeli w I kwartale ubiegłego roku Fabryka Wyrobów Runowych „Biruna" w Białymstoku wyprodukowała 475 tysięcy metrów tkanin, to w czwartym kwartale — 532 tysiące, a w I kwartale bieżącego roku — 547 tysięcy metrów. Natomiast w obecnym kwartale — bo praca przebiega dobrze — wyprodukuje **557 tysięcy metrów futerek jednopoziomowych, podpinek igłowanych, dzianych i tkanin, pluszy** — między innymi zasłonowych oraz imitacji baranka. Dla przemysłu odzieżowego, skórzanego, na rynek krajowy, na eksport i do „Pewexu".

Kontynuując porównania dalej: Jeśli w ubiegłym roku „Biruna" wyprodukowała **1.931 tysięcy metrów tkanin,** to w bieżącym wytworzy **2.233 tysiące metrów** przy znacznym spadku zatrudnienia. Oznacza to wzrost wydajności pracy, obliczany na ponad 10 procent na jednego zatrudnionego.

Podkreślam ten fakt także na życzenie moich rozmówców. Mierzenie wydajności — słusznie mówią — wartością produkcji, i to przy nieustannym ruchu cen — przekłamuje bowiem prawdę o wydajności. Prawidłowo ocenia się natomiast liczenie w wymiernych jednostkach naturalnych.

Jest dużo lepiej niż przed rokiem — stwierdzają — chociaż, jak to w fabryce, nie brak rozmaitych problemów, jak chociażby ostatnio z aferą pluszową. Aresztowano kilka osób, śledztwo trwa.

CO SIĘ KOMU OPŁACA?

Reforma gospodarcza została w fabryce dobrze przyjęta i jak widać po pierwszym roku, zaczyna owocować. Trzy „S" zmusiły do szukania własnych rozwiązań, podejmowania różnych inicjatyw. W tym roku powinno być jeszcze lepiej, tym bardziej, że coraz szerzej zaczyna wchodzić w problemy zakładu samorząd pracowniczy, działa związek zawodowy, odradzają się więzy kooperacyjne, realizowane są umowy roczne i wieloletnie.

Niemniej obok tych pozytywnych zjawisk występują też negatywne, nie ułatwiające działalności w nowym systemie ekonomicznym. Pojawiają się coraz częściej nakazowe zalecenia, rośnie znów sprawozdawczość na potrzeby resortu, GKS-u, zrzeszenia, władz terenowych.

Największe kłopoty są jednak z bankiem, który — zdaniem moich rozmówców — zbyt formalnie podchodzi do spraw fabryki, w istotny sposób utrudniając rozwijanie działalności produkcyjnej. — Gdy byliśmy klientem — mówi główna księgowa **Anna Biedulewicz** — traktowano nas należycie, odwiedzano, by zapoznać się na miejscu z naszymi finansami, a dziś, gdy staliśmy się partnerem i to solidnym, wypłacalnym, dyryguje się naszymi poczynaniami zza biurka. I wysuwa niczym nie uzasadnione i błędne z punktu widzenia interesów społecznych zarzuty, jak w przypadku rentowności.

— Na przykład w wyniku obniżenia przez nas rentowności z ubiegłorocznych 105 procent do ponad 70-ciu w tym roku — informuje członek zakładowej komisji cenowej — inż. Rosiński — oświadcza nam się, iż brak w naszej fabryce efektów gospodarowania. Więc co, zdaniem bankowców, mamy robić — pyta — windować w górę ceny wbrew interesom społecznym? Po co, przecież i tak mamy odpowiedni zysk.

— Uważamy — dodaje dyrektor Kuchniewska — że dokonana korekta cen, spowoduje wzrost kosztów transportu, energii i artykułów technicznych jest wystarczająca. Przyrost cen u nas jest relatywnie niższy od wzrostu kosztów wytwarzania.

— Albo taka sprawa — wtrąca z-ca dyrektora do spraw produkcji — **Edmund Pilat.** — Zakupiliśmy 100 ton włókna z importu, które przyszło w końcu grudnia. Włókno to przerobimy do końca maja. Tymczasem pracownicy banku stwierdzają, że gromadzimy nadmierne zapasy i z tego powodu nie należy nas kredytować.

— A teraz ze względu na eksport — dodaje — musimy znów zakontraktować 150 ton przędzy i włókna.

Padają kolejne pretensje pod adresem banku. Ponieważ „Fasty" budowały przędzalnię, „Biruna" podpisała z nimi umowę o partycypacji w spłacie ich kredytów. W zamian za dostawę przędzy, której nie trzeba już będzie przywozić z Dolnego Śląska. Ale oto bank uznaje takie działanie, logiczne, zgodne z wymogami reformy, za nieprawidłowe.

— Proszę zważyć, że od każdego pożyczonego miliona, bank bierze 90 tysięcy złotych odsetek, które wchodzą w nasze fabryczne koszty własne — wyjaśnia główna księgowa. — A zatem, nie jesteśmy zainteresowani zaciąganiem nadmiernych pożyczek. Jeżeli pożyczamy, to tyle, ile nam jest potrzebne na bieżące wydatki, związane z utrzymaniem rytmu produkcji.

Rzeczywiście, trudno zrozumieć taki stosunek pracowników banku do wypłacalnej fabryki, mającej pełną zdolność kredytowania, wytwarzającej poszukiwaną produkcję na krajowym rynku i przysparzającej dewiz gospodarce narodowej.

— Jest wiele takich i podobnych trudności — mówi dyrektor Kuchniewska. — Fabryka ma konto dewizowe przy zrzeszeniu, ale tylko ewidencjonowane. Czyli dewizy na papierze. Fabryka ma umowy z kontrahentami krajowymi, którzy za tkaniny zobowiązali się płacić dolarami, ale też te dolary figurują w sprawozdawczości, bo nie możemy otworzyć konta. A z różnych tytułów moglibyśmy wygospodarować rocznie 200 tysięcy dolarów, tak bardzo potrzebnych na zakup surowca, części zamiennych, artykułów technicznych. Niestety, my, przedsiębiorstwo państwowe nie możemy uzyskać konta, gdy spółdzielczość i rzemiosło prywatne mają taką możliwość.

W rozmowie przebija rozżalenie i irytacja. Przypomina się założenia i cele reformy, przytacza uchwały plenów KC i konfrontuje je z nie najlepszą codzienną praktyką.

MIEJSCE PARTII

Sytuacja społeczno-gospodarcza kraju jest dziś inna od tej przed rokiem. Już nie walczymy o przetrwanie. Jednakże w dalszym ciągu przeżywamy duże trudności, uporczywie borykając się z zagrożeniami. Niezbędny jest jeszcze ogromny wysiłek, żeby wyjść z kryzysu. Jak powiedział generał **Wojciech Jaruzelski** na **Krajowej Naradzie Aktywu Robotniczego „klucz do polskiej przyszłości leży w polskich rękach".** Dodajmy: także w rękach załogi białostockiej **„Biruny"**, w rękach członków jej zakładowej organizacji partyjnej.

Sekretarz **KZ** — tow. **Nikołajew** informuje, że właśnie poprzedniego dnia odbyło się zebranie partyjne w sprawie realizacji uchwał X Plenum KC, dotyczących realizacji przez organizacje partyjne węzłowych problemów społeczno-gospodarczego rozwoju kraju.

Mówiąc o pracy Egzekutywy i organizacji partyjnej, towarzysze Nikołajew i Rosiński przyznają jednak, że występują w niej niedostatki. Owszem, jest grupa aktywnych towarzyszy, ale zbyt duża ilość członków wciąż pozostaje bierna. Na ostatnim zebraniu trzeba było 6 osób usunąć z szeregów partyjnych, w tym dwóch czy trzech mistrzów, w konsekwencji czego nie ma już członka partii w dozorze średnim.

Sekretarz KZ jest wyraźnie przygnębiony słabością organizacyjną i ideową swej organizacji, która kiedyś była przecież jedną z najbardziej prężnych w przemyśle Białegostoku. I nie znajduje odpowiedzi na pytanie o przyczyny tego stanu rzeczy. — Ludzie są jacyś apatyczni, zajęci swoimi sprawami, nie skorzy do przyjmowania i egzekwowania przyjętych ustaleń.

Niewątpliwie, w psychice ludzkiej pozostały wydarzenia ostatnich lat. Upłynie jeszcze trochę czasu, zanim nastąpi głębsze i szersze przeorientowanie w sposobach myślenia. Jednakże zmiany — w świadomości, także załogi „Biruny" — są już widoczne, czego dobitnym dowodem jest jej dobra praca. Może więc słabość organizacyjno-ideologiczna organizacji wynika z anemicznej pracy organizacyjnej sekretarza i egzekutywy?

Sądzę, że towarzyszom z „Biruny" potrzebna jest pomoc instancji miejskiej. Ponieważ po roku — mimo kampanii sprawozdawczo-wyborczej — prawie nic nie polepszyło się w organizacji, trzeba wnikliwie rozeznać przyczyny i podjąć odpowiednie wnioski.

RYSZARD KLIMASZEWSKI

Międzynarodowy Dzień Kombatanta

Międzynarodowy Dzień Kombatanta został ustanowiony na konferencji w Bad Godesberg koło Bonn z udziałem ZBoWiD, SUBNOR (Jugosławia), ANMIG (Włochy), Comite Francais (Francja) i Reichsbundu (RFN). Uczestnikom jej wręczono tekst „Apelu europejskich kombatantów, bojowników ruchu oporu i ofiar wojny na rzecz pokoju, bezpieczeństwa, współpracy i przyjaźni między narodami". Apel uchwalono w listopadzie 1971 r. w Rzymie, podczas spotkania przedstawicieli 70 organizacji kombatanckich z 19 krajów, w tym z Polski.

Od wielu lat KAŻDEGO ROKU 15 KWIETNIA we wszystkich krajach Europy obchodzi się uroczyście ten dzień pod hasłem „NIGDY WIĘCEJ WOJNY, NIGDY WIĘCEJ FASZYZMU!" Obchody te dokumentują solidarność byłych żołnierzy, bojowników ruchu oporu i więźniów hitlerowskich obozów masowej zagłady.

W kraju corocznie z tej okazji odbywają się uroczyste zebrania kół ZBoWiD-owskich, spotkania środowiskowe ze społeczeństwem, z młodzieżą. W miejscach pamięci narodowej, na grobach poległych, pod pomnikami wzniesionymi ku ich czci, składa się kwiaty.

Białostoccy kolejarze przekazali 20.903 zł na budowę pomnika Matki Polki

Z dużym zainteresowaniem i życzliwym poparciem w środowisku białostockich kolejarzy spotkała się piękna inicjatywa budowy pomnika Matki Polki. Może właśnie i dlatego, że w rodzinach kolejarskich rola kobiety jako matki i gospodyni domu jest szczególnie bardzo duża. W wyniku przeprowadzonej zbiórki wśród pracowników wszystkich kolejowych służb białostockiego węzła PKP zebrano kwotę 20.903 zł, którą już przekazano na konto społecznego komitetu budowy pomnika.

Inicjatywa białostockich kolejarzy z pewnością znajdzie wielu naśladowców wśród kolejarskich zespołów w trzech naszych województwach. (h)

Konkurs pod znakiem „KROKUSA"

W bieżącym roku mija trzydzieści lat od założenia miesięcznika poświęconego problematyce przeciwalkoholowej, który na początku ukazywał się pod tytułem „WALKA Z ALKOHOLIZMEM", a później „PROBLEMY ALKOHOLIZMU". Odpowiadając na liczne propozycje Czytelników i aktywu miesięcznik ogłasza konkurs pod znakiem „KROKUSA", którego współorganizatorami są: Zarząd Główny Społecznego Komitetu Przeciwalkoholowego, Wydawnictwo Współczesne RSW „Prasa-Książka-Ruch" oraz „Problemy Alkoholizmu".

Organizatorzy zapraszają do wzięcia udziału w konkursie osoby, które wyzwoliły się od uzależnienia alkoholowego, działaczy społecznych, nauczycieli i wychowawców, lekarzy, psychologów i terapeutów, personel pielęgniarski oraz pracowników etatowych naszego ruchu lub z kręgów i środowisk współpracujących z SKP.

Proponowany jest wybór jednego z następujących tematów:

1. Z doświadczeń pracy samopomocowej (na przykład w zakładach odwykowych, klubach abstynenta, grupach Anonimowych Alkoholików).

2. Z działalności społeczno-wychowawczej i profilaktycznej w miejscu zamieszkania (pomoc dla rodzin alkoholików, opieka nad dziećmi, postawy i zachowania wobec osób nadużywających alkoholu i ich rodzin — doświadczenia, refleksje, wnioski).

3. Wychowawcza rola zakładu pracy (współdziałanie służby zdrowia, organizacji społecznych i związkowych z administracją, pomoc koleżeńska).

4. Organizatorska rola ogniw SKP w przeciwdziałaniu alkoholizmowi (doświadczenia, uwagi, wnioski działaczy i pracowników etatowych wszystkich szczebli SKP od województwa przez miasto, dzielnicę, gminę i koło).

Praca konkursowa — indywidualna lub zespołowa — o dowolnej formie (zapis wydarzeń lub przeżyć, wspomnienie, opowiadanie, reportaż, relacja) nie może przekroczyć 12 stron znormalizowanego maszynopisu (30 wierszy na stronie, 50 znaków w wierszu)

Termin nadsyłania prac: 1 października 1983 r.

Ad es: Redakcja „Problemów Alkoholizmu", 00-660 Warszawa, ul. Lwowska 5, II p. sekretarz techniczny — Barbara Piekarska, tel. 25-66-26.

„Pollena-Uroda" — wydajniej i oszczędniej

Fabryka Kosmetyków „Pollena—Uroda" w ub. roku objęta była rządowym programem operacyjnym na podstawowe wyroby: płyny do prania, kremy, szampony. Nastąpił wzrost produkcji o 25—50 proc. Obecnie zakład w ramach tego programu już nie funkcjonuje. Plan bieżący zakłada jednak dalszy wzrost produkcji o ok. 17 proc. Otrzymamy więcej artykułów tzw. kosmetyki kolorowej, aerozoli, kremów. Wartość nowych uruchomień osiągnie ok. 150 mln zł. Na rynku znajdzie się krem do golenia, woda i dezodorant o nazwie „Rywal", luksusowe perfumy „Andromeda", nowy płyn do mycia naczyń „Krasnal", płyny do kąpieli itp. Jednakże w produkcji aerozoli wykorzystuje się nadal tylko trzecią część mocy, a w kosmetyce kolorowej — zaledwie czwartą część. Wciąż brakuje dawniej stosowanych surowców takich, jak freon lub zawory do pojemników, które są sprowadzane z Francji. Rodzimych zamienników nadal nie ma.

„Pollena" wprowadza powoli własne rozwiązania. I tak np. wyprodukuje się ok. 3 mln dezodorantów kulkowych; stosuje się też w przypadku dezodorantów i perfum tzw. atomizery — rodzaj pompki rozpylającej płyn.

Laboratorium zakładu, wspólnie z placówkami naukowymi w kraju, pracuje nad propozycjami nowych barwników i surowców bazowych. Opracowano substytuty glicerynowe, które pozwolą na znaczne oszczędności przy produkcji kremów do golenia.

Powstał szczegółowy program obniżki kosztów materiałowych i innych. Istnieją bowiem znaczne jeszcze możliwości. W ubiegłym roku zagospodarowanie odpadów poprodukcyjnych, obniżka kosztów ogólnobiurowych i administracyjnych dała oszczędności 6,8 mln zł. W br. przewiduje się oszczędności znacznie większe, w granicach 16,7 mln zł, a także ok. 800 tys. dolarów.

(PAP)

Księga poświęcona prof. J. Chałasińskiemu

Nakładem Wydawnictwa „Ossolineum" ukazała się starannie wydana publikacja pt. „Naród — Kultura — Osobowość" — księga poświęcona profesorowi Józefowi Chałasińskiemu, wybitnemu uczonemu i badaczowi kultury narodowej. Publikacja przygotowana została przez Komitet Nauk Socjologicznych Wydziału I Nauk Społecznych PAN. Przy jej redagowaniu wykorzystano prace 40 autorów: filozofów, pedagogów, polityków, historyków, socjologów nawiązujące do bogatego dorobku prof. Józefa Chałasińskiego. Wśród nich znaleźli się m.in. Tadeusz Kotarbiński, Kazimierz Michałowski, Jan Szczepański, Stefan Kieniewicz, Władysław Tatarkiewicz, Dyzma Gałaj. Publikacja zawiera także katalog monografii, rozpraw, artykułów i recenzji pióra prof. Chałasińskiego. Książka „Naród — Kultura — Osobowość" wydana została w niewielkim nakładzie 1700 egzemplarzy. (PAP)

Każdy z traktorzystów nawozi dziennie mocznikiem ok. 30 ha gruntów.

Ciąg dalszy ze strony 1

dzenia do oprysków. Inaczej natomiast rzecz wygląda z kosiarkami. Mogą być trudne sianokosy, jeśli POM Białostoczek nie zakończy na czas remontów 4 kosiarek.

Zajrzałem do magazynów GS w Wasilkowie. Rolnicy ładowali na furmanki i ciągniki worki z nawozami. W biurze Zarządu spółdzielni dowiaduję się, że istotnie ożywiła się ich sprzedaż, ale nie na tyle, by okazać zadowolenie. Nawozów zgromadzono pod dostatkiem, byle tylko rolnicy kupowali. W tym roku chętniej zaopatrują się w ziarno siewne. Można więc sądzić, że sprawdzają się nowe zasady sprzedaży.

Tego dnia przywieziono do Wasilkowa łańcuchy oborowe i pastwiskowe. Nieczęsto dostanie się je w sklepie. Jak wszędzie tak i tutaj tygodniami trzeba wypatrywać, kiedy przyjdą lemiesze, gwoździe. Na wiosnę rozpoczyna się sezon budowlany. Na planowe budownictwo wystarczyć powinno materiałów ściennych, prócz cegły pełnej. Cement znajduje się w wolnej sprzedaży. Najtrudniej zaś kupić eternit i papę oraz rzeczy niezbędne do wykończenia budynków mieszkalnych.

Podobnie wygląda obraz zaopatrzenia dla rolnictwa w **GS w Czarnej Białostockiej.** W magazynach i na placu spory wybór nawozów. Nadchodzą nowe dostawy. Wszystko wskazuje na to, iż plan sprzedaży nawozów zostanie wykonany. Bez porównania lepiej w tym roku sprzedaje się ziarno siewne, lecz mimo to są obawy, czy rolnicy kupią tyle, ile proponuje Centrala Nasienna. Ocenia się jako wystarczające zaopatrzenie w środki ochrony roślin. (lk)

Spółdzielnia Kółek Rolniczych w Bielsku Podlaskim wzorem lat ubiegłych, zebrała od rolników zamówienia na

Wiosna na polach w geesach i SKR

usługi wiosenne. Ma wykonać orki na 494 ha, na 1408 ha talerzowanie, na 1897 ha kultywatorowanie, wysiew nawozów mineralnych — na 426 ha. Do dyspozycji rolników jest 98 ciągników oraz sprzęt towarzyszący — 68 pługów, 34 kultywatory, 28 bron talerzowych, 8 siewników zbożowych, 8 sadzarek itp.

Oprócz 6 pługów i 9 kultywatorów, sprzęt stoi już gotowy i w każdej chwili może wyjechać w pole. Pozostały będzie gotowy, jeśli spółdzielnia otrzyma odkładnice, redlinki i zęby do kultywatora.

SKR zgodnie z zapotrzebowaniem ma rozsiać 621 ton wapna. Wielu jednak rolników uważa niesłusznie, że te zabiegi agrotechniczne są zbędne.

Centrala Nasienna przygotowała dla potrzeb rolników w rejonie hajnowskim, siemiatyckim i bielskim 329 ton pszenicy jarej, 625 ton jęczmienia jarego i 910 ton owsa. Sprzedaż tych zbóż pod zasiewy rozpoczęto od 1 marca, zarówno z magazynów CN jak i w GS. Każdy rolnik może na dogodnych warunkach zakupić materiał siewny. Warunkiem zakupu jest jednak dostarczenie zboża konsumpcyjnego. Obecnie można jeszcze otrzymać nasiona po niższych cenach.

Można zaopatrzyć się również w nasiona roślin pastewnych i okopowych, jak: buraki, kapusta pastewna, kukurydza, mieszanki traw, łubin pastewny i gorzki, słonecznik. Oferuje się również różne odmiany sadzeniaków. Ceny wahają się od 1575 zł do 1600 zł za 1 kwintal.

Przez składnicę maszyn rolniczych WZSR codziennie przewija się około 200 rolników. Dopytują się o części zamienne i sprzęt rolniczy. **Czesław Rzepniewski** — kierownik składnicy musi codziennie wysłuchiwać niemało skarg i żalów, bowiem niewiele ma do zaoferowania. Wciąż brak lemieszy, odkładnic, zębów do kultywatorów, bron, redlinek. Tych ostatnich w I kwartale otrzymano tylko 90 sztuk, gdy potrzeby wynoszą około 5 tys.

Rolnicy bezskutecznie poszukują łańcuchów pastwiskowych, wiader ocynkowanych czy butów gumowych. Poprawiło się trochę z widłami, gwoździami i śrubami. Więcej też jest główek do kos, nożyków, zębów do zgrabiarek konnych i do przetrząsaczo-zgrabiarek. Pod dostatkiem jest ogniw do pastuchów elektrycznych jak i samych elektryzatorów.

Gdy chodzi o maszyny i sprzęt, odczuwa się wyraźną poprawę zaopatrzenia w pługi ciągnikowe dwuskibowe, brony ciągnikowe, dmuchawy do słomy i siana oraz wentylatory do podsuszania siana i rozsiewacze nawozów. (fal)

★

Zdjęcia przedstawiające prace polowe pochodzą z Zakładu Grądy-Woniecko — Kombinatu Państwowych Gospodarstw Rolnych „Wizna".

Trwa orka na jednej z nowo zagospodarowywanych łąk. Wykonujący tę pracę Marian Roszkowski jest w swym fachu dobrym specjalistą. **Zdjęcia: K. ŚWIDERSKI**

Czytelnicy Redakcja Czytelnicy Redakcja

Żywsze zainteresowanie naszą krytyką

Od pewnego czasu obserwujemy żywsze zainteresowanie poszczególnych instytucji i urzędów zamieszczanymi na naszej kolumnie materiałami krytycznymi. Przejawia się to m.in. w większej ilości odpowiedzi na publikacje nadsyłanych do redakcji.

Obserwujemy też pozytywne zjawisko polemiki autorów listów lub innych Czytelników zainteresowanych problemami prezentowanymi na łamach „GW", do których wcześniej ustosunkowywały się instytucje lub urzędy. Np. mieszkaniec Ciechanowca, Eugeniusz Miłkowski, polemizuje z pismem naczelnika miasta i gminy, mgr Wiesławem Mierzwińskim.

Gdy naczelnik przemilcza...

Otóż w „GW" z 18 marca zamieściliśmy list naszego Czytelnika pt.: „Kto powinien sprzątać?". Chodziło w nim nie tylko o brudne, od dłuższego już czasu nie sprzątane ulice Ciechanowca, lecz również o zatruwanie ściekami sanitarnymi pobliskiej rzeki. Zdaniem p. Miłkowskiego, naczelnik pominął milczeniem fakt odprowadzania ścieków do rzeki. Nie wyjaśnił, co czyni jako gospodarz miasta, by zapobiec zanieczyszczaniu naturalnego środowiska. Przy okazji autor listu wytknął naczelnikowi i inne mankamenty denerwujące mieszkańców miasta. Przykładowo: sprawa remontu ul. Maszynowej, łączącej bazę Zakładu Usług Mechanizacyjnych z siedzibą SKR. Zainwestowano tu — zdaniem Czytelnika — mnóstwo pieniędzy i środków, a ulica pozostała taka sama jak była, to znaczy pełna wybojów i błota.

Dalej p. Miłkowski wydobywa na światło dzienne sprawę z 1977 roku, kiedy to Urząd Miasta i Gminy przekazał miejscowemu geesowi kwotę 1 mln 300 tys. złotych na wybudowanie kanalizacji deszczowej,

Również wiele kontrowersji budzą prace przy naprawianiu ul. Wspólnej. Na odcinku między rzeźnią a posesją nr 50 robotę po prostu spartolono. Konieczna jest zmiana nawierzchni, a także chodników.

Są to, rzecz jasna, poważne zarzuty. Naczelnik miasta i gminy, mamy nadzieję, ustosunkuje się doń.

Mile nas zaskoczył Rejon Dróg Publicznych w Łomży angażując się bardzo w wyjaśnienie sprawy poruszonej w liście Mirosława Dziekońskiego. Otóż na skrzyżowaniu dróg ze Strękowej Góry do Jeżewa i Łomży znajdowało się niewłaściwe oznakowanie, m.in. brakowało kilku tablic informacyjnych i znaków ostrzegawczych, przez co w każdym momencie groziło nieszczęśliwym wypadkiem. Nasz Czytelnik sygnalizując tę nieprawidłowość, załączył również do listu schemat prawidłowego ustawienia znaków. RDP uwzględnił propozycję p. Dziekońskiego i poprawił oznakowanie. Przy okazji poinformowano nas, iż sytuacja taka powstała na skutek kradzieży znaków, szczególnie słupków metalowych. Cóż, stał ciągle jest w cenie.

Z kolei Rejon Dróg Publicznych w Białymstoku odpowiedział na list Czesława Kopczewskiego z Czarnej Wsi Kościelnej, wydrukowany pt.: „Naprawa czy dewastacja". Z pisma wynika, iż większych uchybień w robotach naprawczych drogi nie zanotowano, a stan, o którym pisze Czytelnik, dotyczył początkowego stadium prac. Wtedy faktycznie droga sprawiała wrażenie rozbabranej i nieprzejezdnej. Do wzmocnienia nawierzchni — czytamy dalej — użyto specjalnej pospółki ze żwirowni w Rudej Rzeczce. Posiada ona najbardziej odpowiedni materiał do wykonywania nawierzchni żwirowych.

Wreszcie trochę nietypowy przykład reagowania na naszą krytykę. Czytelnicy, być może, przypominają list Heleny Leończuk z Błąkał, woj. suwalskie, zamieszczony na naszej kolumnie pt.: „Fanaberie komornika". Autorka pożaliła się na komornika, który — jej zdaniem — wystawił ją do wiatru. Najpierw zażądał od niej skompletowania dokumentacji potrzebnej do wyegzekwowania zasądzonych alimentów, a potem zwrócił wszystko tłumacząc, że to nie jego teren działania.

Proszę sobie wyobrazić, że komornik na nas się obraził. Zarzucił nam „niestosowny komentarz" umieszczony pod listem Czytelniczki. Aby nie było niedomówień, przypomnijmy ów komentarz: „Nie zamierzam komornika namawiać do uganiania się za wrodnym mężem i ojcem. Mógł jednak tę sprawę załatwić inaczej. A przynajmniej — nie okazywać bezduszności i biurokracji".

Z pewnością to ostatnie zdanie tak bardzo uraziło komornika. Bo kto lubi być krytykowany? Zarzuty jednak zawarte w liście Czytelniczki (w „GW" nieco stopowaliśmy) były tak przekonujące, że pozwoliliśmy na taki właśnie komentarz. Chcemy jednakże być lojalni wobec komornika, przedstawiając jego wyjaśnienie niemal w całości, tak jak uczyniliśmy to w stosunku do naszej Czytelniczki, drukując jej list.

...Fakty zawarte w liście Heleny Leończuk nie są zgodne z prawdą, a tym samym komentarz redakcyjny nie wydaje się być stosowny. Fakty przedstawiają się następująco. W momencie złożenia pierwszego pisma przez Helenę Leończuk nie znane mi było miejsce zamieszkania dłużnika i stąd moja prośba o uzupełnienie wniosku. Helena Leończuk nadesłała ponownie wniosek wraz z tytułem wykonawczym. Wynikało, że wierzycielka zamieszkuje na terenie podległym właściwości komornika Sądu Rejonowego w Suwałkach, rewir II, natomiast dłużnik według wniosku miał zamieszkiwać u rodziców w Ełku, a więc właściwym do prowadzenia tej sprawy mógł być komornik w Ełku. W sprawach o należności alimentacyjne występuje właściwość przemienna i od wierzycielki zależy, czy złoży wniosek do komornika właściwego dla miejsca zamieszkania jej lub dłużnika. Nie mogłem więc sam tu decydować i dlatego zwróciłem tytuł oraz wniosek Helenie Leończuk, pouczając ją o wyżej wymienionych faktach. Ponadto we wniosku swym wierzycielka domagała się egzekucji na rzecz czworga dzieci, natomiast załączony tytuł zasądzający alimenty był tylko na jedno dziecko. Komornika w tej sprawie obowiązują określone przepisy kodeksu postępowania cywilnego...

Komornik Sądu Rejonowego
Rewir II w Węgorzewie
Jerzy Leszek Pyra

Być może, Halina Leończuk w liście do redakcji niektóre fakty naświetliła subiektywnie, przeinaczając je bądź wyolbrzymiając. Nie jesteśmy w stanie wszystkich sygnałów sprawdzić. Ponadto ufamy naszym Czytelnikom podpisującym się imiennie i podającym swój adres zamieszkania. Zresztą rubryka „Listy do redakcji" stanowi niejako forum, gdzie każdy Czytelnik może się swobodnie wypowiedzieć.

Na koniec cisną mi się słowa naszego wieszcza narodowego, Norwida, który powiedział: „Umiemy się tylko kochać, albo nienawidzić, nie umiemy się różnić pięknie i mocno". I to jest prawda. Mogłem się o tym przekonać przez dobrych już kilka lat pracy w „GW", kiedy na bieżąco śledziłem reakcję instytucji i urzędów, a także osób prywatnych na naszą krytykę. Na ogół panowała opinia, że krytyka niszczy człowieka, pozbawia go twarzy i stanowiska. Tymczasem — jeśli nie liczyć rzadkich przecież wypadków działalności przestępczej groźnej społecznie, wytknięcie komuś błędu, omyłki nie przekreśla ani jego zasług, ani kompetencji.

I dlatego, będę rad, jeżeli z tych moich słów, a przede wszystkim słów poety, zainteresowani wyciągną właściwe wnioski.

STANISŁAW FIEDOROWICZ

Listy DO REDAKCJI

JAK PRACUJEMY?

Jako elektryk pracuję w rozdzielni, której przyrządy rejestrują pobieranie prądu przez poszczególne wydziały zakładu. Wskazania tych przyrządów dużo mówią o organizacji i wydajności pracy. Rozmawiałem z kolegami z innych zakładów, którzy potwierdzili, że u nich jest podobnie.

Zakład nasz pracuje na dwie zmiany. Oficjalnie praca zaczyna się o godz. 6.00, ale jeszcze nigdy nie zarejestrowałem, żeby punktualnie o tej godzinie drgnęły wskazówki przyrządów rejestrujących pobór prądu. Zaczynają się one podnosić o 6.15 i dopiero o 6.30 pobór prądu jest równy planowanemu. Do godz. 8.00 jest on prawidłowy. Między 8.00 a 8.30 trochę maleje (przerwa na papierosa), po czym do godz. 9.55 wszystko jest w porządku. Przed dziesiątą pobór prądu spada do zera. Rozpoczyna się przerwa śniadaniowa. Trwa ona jednak zamiast planowanych piętnastu minut, minimum pół godziny a wskazówki przyrządów zaczynają się podnosić dopiero po 10.45, aby osiągnąć wielkość planowaną około jedenastej. Trwa to do mniej więcej 13.10, kiedy wskazania przyrządów zaczynają ponownie opadać i około 13.30—13.40 zatrzymują się na zerze.

Wnioski nasuwają się same oraz rodzi się pytanie: jak ta Polska jeszcze się w ogóle trzyma? Pracujemy 6—6,5 godzin dziennie a chcemy żyć jak w Ameryce. Nadmieniam, że nasz zakład nie ma trudności z surowcami i zatrudnieniem oraz działa w nim od kilku miesięcy samorząd robotniczy.

Mieszkaniec Hajnówki
(nazwisko znane redakcji)

S.O.S. DLA UL. KWIATOWEJ...

Tym sygnałem zwracamy się do redakcji o pomoc. W listopadzie ub. roku na naszej ulicy zakładano rury kanalizacyjne. Robotę sparatolono, m.in. wykopy zasypywano piaskiem z pobocza i tuż przy wylocie na ul. Kleszczelowską pozostał rów. W rezultacie ulica stała się nieprzejezdna, wszędzie pełno błota. Urząd Miasta obiecał, że na początku br. zrobią co należy. Jednakże mamy już wiosnę, a na ul. Kwiatowej nic się nie robi.

Co więc mamy robić? Przecież na naszej ulicy mieszka wielu rolników, muszą wyjeżdżać w pole. Tymczasem ulica jest zablokowana.

Awakun Wawreszuk
Bielsk Podlaski
(Radny Miejskiej Rady Narodowej)

DENERWUJĄCE PUSTOSTANY

Chodzi mi o niszczejące budynki w Hajnówce z tzw. starego budownictwa. W sytuacji, gdy na swoje „M" czeka w naszym mieście około 5 tys. osób, jest to karygodne marnotrawstwo zasobami lokalowymi. Np. przy ul. Warszawskiej znajduje się murowany budynek, w którym do niedawna mieściła się szkoła. Okna pozabijane deskami. A przecież można byłoby pomieszczenia wewnątrz odremontować. Ilu ludziom poprawiłoby to warunki lokalowe?

Albo przy ul. Buczka — budynek murowany po byłym Prezydium Rady Narodowej. Stoi już parę lat i niszczeje. A obok, jak na ironię, dom drewniany, lecz jeszcze w dobrym stanie. Zresztą przykłady można mnożyć.

Co na to władze miasta? Czy w ten sposób zamierzają wychodzić z kryzysu gospodarczego?

Bazyli O.
Hajnówka
(nazwisko znane redakcji)

JAK ŻYĆ BEZ WODY?

Jestem mieszkańcem osiedla „Sady" w Siemiatyczach. W ub. roku na łamach „GW" ukazywały się krytyczne notatki o braku wody w naszych mieszkaniach. Dla przypomnienia podam, że problem ten dokucza nam od lipca ubiegłego roku. W „Gazecie" informowano, że spółdzielnia niesłusznie pobiera opłaty, gdy z kranów nie płynie ciepła woda. Od tamtego czasu nic się nie zmieniło. Płacimy, bo skąd mamy wiedzieć, ile co kosztuje i co nam wolno. Zresztą, nie chcemy przy obecnych kłopotach narażać się wszechwładnej spółdzielni.

Brak wody, nie tylko ciepłej, ale nawet i zimnej, staje się nie do zniesienia. Nie ma jej w najróżniejszych porach dnia. I co dziwniejsze, w spółdzielni nikt nam nie może (nie chce?) powiedzieć, dlaczego tak jest.

Pomóżcie nam, bo tak dalej nie można żyć! W pobliżu osiedla nie ma ani jednej studni. Mamy małe dzieci. Jak utrzymać higienę, jak przyrządzić posiłki?

T. N.
(nazwisko znane redakcji)

KTO ZAWINIŁ?

Zwracam się z uprzejmą prośbą o pomoc w rozpatrzeniu sprawy związanej z przebiegiem rowu melioracyjnego na moich gruntach, który powinien być granicą wsi Mikicin i Dzięciołowo.

Pierwotnie rów był na granicy tych wsi, następnie został przesunięty na moje grunta o 4 metry. W związku z tym zabrano mi około 30 arów ziemi!

W sprawie przesunięcia rowu na mój grunt występowałem z podaniem w listopadzie ub. roku do Wojewody Białostockiego. Z odpowiedzi jakie otrzymałem z Wojewódzkiego Zarządu Inwestycji Rolniczych w Białymstoku oraz Wojewódzkiego Biura Geodezji i Terenów Rolnych (Rejonowy Oddział w Mońkach) wynika, że sprawę zbadano na miejscu i wszystko jest w porządku. Ja zaś nikogo dotychczas nie widziałem, aby sprawdzał prawidłowe usytuowanie rowu.

Henryk Chmielewski
Mikicin

Upośledzeni?

wśród nas

Zaraz potem, gdy przed tygodniem ukazał się w tej rubryce mój tekst napisany specjalnie dla inżynierów - projektantów, rozdzwoniły się telefony. Również okrężną, pantoflową pocztą doszły mnie słuchy, że, a jakże, czytali, a przy tym niektórzy srodze klęli. Nie z powodu tego, co napisałem, lecz z powodu tego, com jakoby celowo przemilczał. Znaki to nieomylne, że muszę do tematu powrócić. Przeto powracam.

Surowi komentatorzy mego poprzedniego tekstu stawiają sprawę pryncypialnie. Przynajmniej takie jest ich mniemanie o sposobie postawienia tej sprawy. Nie moje. Powiadają oni tak: Jakże to jest w tym naszym prawie. Wobec uchylenia zarządzenia nr 81 z 1973 r. wszyscy inni pracownicy nie muszą na dodatkowe zajęcia uzyskiwać zezwoleń od kierowników swoich zakładów pracy, a oni, inżynierowie-projektanci na uboczne wykonanie projektu muszą. Toż to jest ewidentna dyskryminacja tej grupy zawodowej. Nierówność wobec prawa. Dlaczego oni są gorsi?

Otóż wcale nie gorsi. Twierdzę nawet, że pod pewnym względem są lepsi. Postaram się to wykazać.

Warto zauważyć i przyjąć do wiadomości, czy się to komu podoba czy nie, że wszelkie zajęcia, wykonywane zawodowo na własny rachunek, podlegają koncesjonowaniu. Są od tego nieliczne wyjątki, lecz nie o wyjątkach tu mowa. Na jedne rodzaje działalności zarobkowej zezwolenie wydaje naczelnik gminy. Na niektóre wystarczy samo potwierdzenie zgłoszenia, ale to też forma koncesji. Na inne — o zezwolenie trzeba ubiegać się aż w ministerstwie. Kompetencje do przyzwalania (lub nie) na prowadzenie na własny rachunek działalności zawodowej w zakresie projektowania w budownictwie umiejscowione zostały akurat pośrodku — na szczeblu wojewódzkiego organu administracji.

Właściwość organu stopnia wojewódzkiego w tych sprawach oraz zasady wydawania pozwoleń określa **rozporządzenie Ministra Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych z 16 kwietnia 1975 r. (Dz.U. nr 13, poz. 76).** To jednak tylko pół problematyki, jakiej dotyczy to rozporządzenie. Przezorny prawodawca liczył się z tym, że biura projektów — te państwowe i spółdzielcze oraz te prywatne — mogą nie zaspokajać pełnego zapotrzebowania na usługi projektowe, zwłaszcza gdy chodzi o mniejsze przedsięwzięcia budowlane. Dlatego właśnie dopuścił możliwość doraźnego, odpłatnego wykonywania prac projektowych przez osoby zatrudnione w urzędach, instytucjach oraz w jednostkach gospodarki uspołecznionej, jeżeli osoby te posiadają odpowiednie przygotowanie zawodowe. Wymaga to każdorazowej zgody kierownika danej jednostki. Zgodą taką to przecież nic innego jak doraźna koncesja, udzielana w uproszczonym trybie. Gdyby nie ten szczególny tryb, to także na jednorazowe odpłatne wykonanie prac projektowych trzeba by ubiegać się o zezwolenie w urzędzie wojewódzkim. Jest to więc uregulowanie dogodne dla projektantów (i ich klientów). Nie ma podobnego przy innej działalności zarobkowej objętej koncesjonowaniem. Od tej strony nie ma przeto powodu do narzekań.

Udzielenie przez kierownika zakładu pracy zgody na doraźne wykonanie prac projektowych obwarowane jest pewnymi limitami. Wartość wykonanej w tym trybie pracy nie może przekroczyć jednorazowo tyle to a tyle złotych, a w ciągu roku — tyle to a tyle. Celowo pomijam te wielkości kwotowe, określone we wspomnianym rozporządzeniu. Uważam bowiem, że w obecnych warunkach są one rażąco niewspółmierne. Jak dotychczas jednak wielkości te **są wiążące dla kierownika przy udzielaniu zgody.** Już rzeczą samych projektantów i ich organizacji zawodowych jest występowanie, do kogo należy, o odpowiednie podwyższenie tych limitów. Jeżeli oni też uważają, że są zbyt niskie.

A jeśli projekt zostanie odpłatnie wykonany bez wymaganej zgody kierownika zakładu, to czym to grozi? — pytają niektórzy. W takim przypadku kierownik zakładu obowiązany jest „wyciągać odpowiednie konsekwencje" — powiada wspomniane rozporządzenie. Wchodzi w rachubę odpowiedzialność pracownicza oraz — niezależnie od tego — odpowiedzialność przed kolegium za wykroczenie z art. 60 kodeksu wykroczeń. O odpowiedzialności z ustawy karnej skarbowej za niezgłoszenie obowiązku podatkowego i o normalnych skutkach podatkowych działalności zarobkowej już nie będę się rozpisywał, bo mi zaraz powiedzą, że straszę.

JUSTYN

Nasze interwencje

Pod lupą PIH

Do naszej redakcji napływają listy o bardzo zróżnicowanej tematyce. Przeważają sygnały o ujemnych zjawiskach, jakie na każdym kroku dominują w naszym życiu. Jak wiadomo, kryzys gospodarczy rodzi wszelkiego rodzaju przestępstwa natury spekulacyjnej, powstają nadużycia, kwitną różne kombinacje i machlojki. Duże pole do popisu mają niektórzy nieuczciwi handlowcy, którzy poprzez różne układy i powiązania rządzą się w państwowym sklepie jak na własnym folwarku. Oni nie muszą zabiegać o klienta, który przestał się w ogóle liczyć.

Jak reagujemy na te zjawiska? Jedni przechodzą obojętnie, inni buntują się, nie mogą się z tym pogodzić i w konsekwencji próbują walczyć ze złem. I tak być powinno. Bowiem obojętność prowadzi do nikąd.

Mamy przed sobą list — anonim. Nie lubimy anonimów z wiadomych względów. Ten jednakże nie został podpisany z obawy przed szykanami ze strony krytykowanych osób. W małej miejscowości, jaką są Kowale Oleckie (woj. suwalskie), wszyscy się znają, narazić się łatwo. Rozgrzeszamy więc autora anonimowego listu. Z obszernej korespondencji dowiadujemy się, jak to w sklepach GS w tychże Kowalach Oleckich handlowcy pozwalają sobie za wiele. Krytykowani są również producenci artykułów żywnościowych, których jakość — zdaniem autora — jest zdecydowanie zła. Powiadamiamy o tym Okręgowy Inspektorat Państwowej Inspekcji Handlowej w Olsztynie. Zaczyna się żmudna i pracochłonna kontrola, której wyniki są zaskakujące. A więc list spełnił swoje zadanie.

Przytoczmy kilka przykładów (wszystkich podać nie możemy z braku miejsca) występujących nieprawidłowości w Kowalach Oleckich.

✱ W masarni-rzeźni zbadano trzy partie wędlin wartości 56.140 zł, zakwestionowano jedną partię kiszki wątrobianej wartości 6.400. Przeciwko brygadziście masarni skierowano wniosek o ukaranie do Kolegium Rejonowego d/s Wykroczeń. Prezesa zarządu GS zobowiązano do wzmożenia nadzoru i kontroli nad masarnią oraz wnioskowano o ukaranie służbowe kierownika masarni za brak nadzoru w zakresie uzyskiwanej wydajności i przestrzegania receptur;

✱ Przebadano cztery partie pieczywa wartości 78.778 zł, w wyniku czego zakwestionowano jedną partię chleba mieszanego i jedną partię bułek wartości 30.928 zł. Stwierdzono zaniżoną wagę bułek o 5 g w jednej sztuce — łączne zaniżenie wagi wyniosło 12,8 kg. Inne nieprawidłowości to: składowanie mąki bezpośrednio przy ścianie, nie pomalowane okna magazynu, zanieczyszczone koszyczki do fermentacji ciasta, 15 pracowników piekarni nie posiadało ważnych książeczek zdrowia, posługiwanie się odważnikami o nieaktualnych cechach legalizacji, dopuszczenie do obrotu pieczywa o zaniżonej wadze itp. Przeciwko kierownikowi piekarni skierowano wniosek o ukaranie do Kolegium Rejonowego d/s Wykroczeń;

✱ W sklepie spożywczym nr 2 zakwestionowano dwie partie towarów wartości 44.615 zł, na które upłynął okres gwarancji, stwierdzono nieterminowe dostarczanie pieczywa i artykułów nabiałowych, w wyniku czego tworzyły się olbrzymie kolejki. Przeciwko kierownikowi sklepu również skierowano wniosek o ukaranie do kolegium;

✱ W sklepie nr 15 stwierdzono niewyłożenie do sprzedaży dropsów, utrzymywanie w sprzedaży towarów przeterminowanych, rażące zaniedbanie obowiązków przez specjalistę d/s adm.-gospodarczych w zakresie legalizacji narzędzi pomiarowych. Przeciwko temu pracownikowi skierowano wniosek o ukaranie do kolegium;

✱ W OSM w Olecku zbadano 9 partii artykułów mleczarskich. Zakwestionowano trzy partie serów w ilości 375 kg, wyprodukowanych przez OSMI Miłki, Pisz i Gawlik Wielki, przeklasyfikowano trzy partie sera, obniżając wartość o 5.750 zł. Ostrzeżono trzech pracowników OSM przed odpowiedzialnością karno-administracyjną za dopuszczenie do obrotu towarów niezgodnych z obowiązującymi normami.

Okręgowy Inspektorat PIH nie zdołał wyjaśnić wszystkich nieprawidłowości zawartych w liście anonimowego czytelnika, skierował zatem pismo do Wydziału do Walki z Przestępstwami Gospodarczymi KW MO w Suwałkach z prośbą o załatwienie zgodnie z kompetencjami.

(jg)
Fot. Archiwum

Uciążliwe sąsiedztwo

My, mieszkańcy bloków nr nr 16 i 18, mamy nie lada problem do rozwiązania. Budynki nasze są częściowo usytuowane przy ul. Lipowej i Częstochowskiej. Na tej krótkiej uliczce (chodzi o ul. Częstochowską) znajduje się postój taksówek bagażowych, widocznie ze względu na znajdujący się w pobliżu sklep meblowy. Zadbano więc o klientów nabywających meble. Zapomniano jednakże o tym, że przy tej uliczce mieszkają ludzie, którym to sąsiedztwo jest prawdziwym utrapieniem. Od wczesnych godzin rannych do późnego wieczora słychać nieustanny warkot samochodów. Tumany spalin i opary benzyny unoszą się w powietrzu. Wszystko to się dzieje w samym centrum Białegostoku.

Pytamy zatem — gdzie jest troska władz o ludzi pracy, dzieci, starców? Czy tak należy rozumieć ochronę środowiska? Jeśli tak, to wypada pogratulować temu, kto wydał decyzję o usytuowaniu przy ul. Częstochowskiej postoju taksówek bagażowych. Przy tej ulicy znajduje się Szkoła Podstawowa nr 4. Cudem nie doszło jeszcze do tragicznego wypadku. Maluchy uczęszczające do tej szkoły codziennie narażone są na niebezpieczeństwo. Bagażówki są wszędzie. W okresie nasilonego ruchu nie mieszczą się na ulicy, parkują więc po podwórkach przylegających do ulicy.

Tak dłużej trwać nie może. Wołamy donośnym głosem: kto wybawi nas od tej zmory!

Mieszkańcy ulic Lipowej i Częstochowskiej

OD REDAKCJI: Autorzy listu przytoczyli poważne argumenty, które przemawiają za tym, aby uciążliwy postój taksówek bagażowych przenieść w inne miejsce. Przemawia za tym przede wszystkim bezpieczeństwo dzieci. Oczekujemy w tej sprawie odpowiedzi od kompetentnych władz.
(jg)

Prawnik informuje

Zbieg prawa do zasiłku pogrzebowego

Zapoznałam się szczegółowo z treścią ustawy z 14 grudnia 1982 r., o ubezpieczeniu społecznym rolników indywidualnych i członków ich rodzin. Z art. 34 tej ustawy wynika, że w razie zbiegu prawa do zasiłku pogrzebowego przysługuje tylko jeden. W związku z tym zapytuję, czy mogłabym zrezygnować z opłacania składek na ubezpieczenie społeczne rolników, jako że mam zawartą z PZU umowę na ubezpieczenie na życie (polisa Nr...) i opłacam z tego tytułu składki. Chciałabym też wiedzieć, komu przysługuje okresowe obniżenie składki za ubezpieczenie społeczne rolników lub zwolnienie od niej. (Maria P., Dubicze Cerkiewne).

Składka na ubezpieczenie społeczne rolników indywidualnych jest obowiązkowa. Odstąpienie od jej opłacania jest niedopuszczalne. Zaległości podlegają pobraniu przymusowemu w drodze egzekucji administracyjnej. Do określenia warunków okresowego obniżania składki lub zwalniania od jej opłacania w szczególnych wypadkach ustawa upoważniła Radę Ministrów, która stosowne przepisy wydać ma w formie rozporządzenia, podlegającego ogłoszeniu w Dzienniku Ustaw. Dotychczas rozporządzenie takie nie zostało wydane.

Błędne jest mniemanie, że składka na ubezpieczenie społeczne służy na pokrycie tylko wypłat zasiłków pogrzebowych. Ze składek ubezpieczeniowych finansuje się częściowo (resztę dopłaca się z budżetu państwa) wypłaty wszystkich zasiłków przewidzianych ustawą ubezpieczeniową, odszkodowań z tytułu wypadków przy pracy w gospodarstwie rolnym i chorób zawodowych, a także wypłaty rent i emerytur rolniczych.

Błędne jest też rozumienie przez Czytelniczkę przepisu art. 34 ust. 4 ustawy. Mowa jest w tym przepisie o zbiegu prawa do dwóch lub więcej zasiłków pogrzebowych przewidzianych przepisami o ubezpieczeniu społecznym (a więc obowiązkowym) różnych grup zawodowych (rolnicy, pracownicy, rzemieślnicy, ajenci itp.). Nie dotyczy natomiast ten przepis zbiegu prawa do świadczenia z ubezpieczenia społecznego z prawem do świadczenia pieniężnego z PZU z tytułu zawarcia indywidualnego lub przystąpienia do grupowego ubezpieczenia, uprawniającego do otrzymania określonego świadczenia na wypadek śmierci. W takim przypadku zasiłek pogrzebowy z ubezpieczenia społecznego przysługuje niezależnie od świadczenia należnego z PZU. Świadczenie to bowiem przysługuje z tytułu zawarcia dobrowolnej umowy ubezpieczenia. (zm)

Cotygodniową kolumnę „Czytelnicy—Redakcja" przygotowuje Dział Łączności z Czytelnikami „GW". Dzisiejsze, szesnaste wydanie zredagował STANISŁAW FIEDOROWICZ.

Wasze opinie i refleksje, drodzy Czytelnicy, będziemy traktowali jako współudział w redagowaniu tej kolumny.

LOKALE

M-4 W CENTRUM — sprzedam. Oferty z telefonem Biuro Ogłoszeń „3608".

g 3608-1

MIESZKANIE własnościowe (dewizowe) w Białymstoku, (60 m kw.), luksusowe — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń „3615".

g 3615-1

MIESZKANIE własnościowe M-5 w Białymstoku — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń „3616".

g 3616-1

PRZYJMĘ na mieszkanie pracujące panienki. Białystok, ul. Wańkowicza 39 — przy Zakładzie Poprawczym.

g 3637-1

POSZUKUJĘ mieszkania dla starszego emeryta. Najchętniej dzielnica Dojlidy, stare budownictwo. Oferty Biuro Ogłoszeń „3656".

g 3656-1

NA NABYWCÓW SZCZĘŚLIWYCH LOSÓW LOTERII PIENIĘŻNEJ CZEKA:

POLSKI MONOPOL LOTERYJNY

Losy do nabycia w kioskach „RUCH" w całym kraju

Błyskawica

20 Polonezów

30 Fiatów

ORAZ WYSOKIE WYGRANE PIENIĘŻNE

K 1174-0

Kol. Docentowi OTTONOWI ZASZTOWTOWI

serdeczne wyrazy współczucia z powodu zgonu

Matki

składają: pracownicy Instytutu Położnictwa i Chorób Kobiecych Akademii Medycznej w Białymstoku.

g 3826-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. Kol. ZENONOWI i JĘDRZEJOWI TREBLIŃSKIM

z powodu zgonu

Matki i Babci

składają: Kierownictwo, POP i pracownicy Rejonu Eksploatacji Technicznej Obiektów Radiokomunikacji w Białymstoku.

k 1626-1

Wyrazy głębokiego współczucia

mgr. TADEUSZOWI MASIEWICZOWI

z powodu zgonu

Ojca

składają: współpracownicy ze Szkoły Podstawowej Nr 15 w Białymstoku.

g 3770-1

Wyrazy szczerego współczucia

Kol. CZESŁAWIE CHORUŻA

z powodu zgonu

Męża

składają: Dyrekcja oraz współpracownicy Zakładu Zaopatrzenia Rolnictwa „Samopomoc Chłopska" w Białymstoku.

k 1648-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. inż. BAZYLEMU SZUMSKIEMU

z powodu zgonu

Matki

składają: Zarząd „SBP „Projekt", Rada Spółdzielni oraz współpracownicy.

k 1642-1

SAMOCHODY

OSZCZĘDZACZ paliwa biegu jałowego do „Fiata" 126 p licencja PIMOT przewiduje do 10 proc. oszczędności w mieście — instaluje Zakład Elektromechaniki Pojazdowej, ul. Pazińskiego 12 Starosielce, inż. Kępski, inż. Wołczacki.

g 3610-00

BŁOTNIK przedni lewy do Fiata 125 p 1500 (produkcja FSO) — kupię. Gajowa 82 m. 35.

g 3520-00

FIATA 126 p (1978 r.), telewizor „Saturn" sprzedam. Suwałki, Nowomiejska 12 m. 9 (po szesnastej).

Sg 1763-1

FIATA 126 p nowego sprzedam. Suwałki, E. Plater 41 m. 16.

Sg 1761-1

NSU PRINZ 1000 do remontu tanio sprzedam. Wiadomość: Suwałki, tel. 38-20 Winiewicz (do piętnastej).

Sg 1764-1

„POLONEZA" 1500 (rok 1980) — sprzedam. Białystok, tel. 412-893 (godz. 15—20).

g 3790-1

NOWEGO „Wartburga" — sprzedam. Wiadomość: Łomża, tel. 49-37.

p 1102-1

ZASTAWĘ 750 sprzedam. Suwałki. Noniewicza 10 B m. 52.

Sg 1758-1

ŻUKA A-06 (1981) — sprzedam lub zamienię na osobowy. Białystok. Monte Cassino 19/22.

g 3824-1

Zguby

SKRADZIONO wkładkę zaopatrzenia H 472840. Gościk Sławomir.

g 3714-1

ZGUBIONO wkładki zaopatrzenia Ae 256908 Kudrycki Jan, Ae 256910 Barbara, Ae 256909 Małgorzata.

p 1076-1

ZGUBIONA została wkładka zaopatrzenia seria H Nr 989264 na nazwisko Ignatowicz Edward.

p 1097-1

ZGUBIONO wkładkę zaopatrzenia H 941333 na nazwisko Rogalska Marianna.

p 1110-1

15.XI.82 ZGUBIONO wkładkę zaopatrzenia Ae 135083 na nazwisko Huma Janina.

p 1122-1

ZGUBIONO wkładki zaopatrzenia seria Ae 278495 Niedziejko Piotr, seria Ae 278494 Zofia.

p 1105-1

RÓŻNE

TELEWIZOR 24-calowy — sprzedam. Białystok, Pułkowa 5 m. 37.

g 3740-1

FORTEPIAN „Schreibera", lodówkę, meble — sprzedam. Białystok, 1 Maja 16 m. 1.

g 3578-1

NOWY akordeon „Weltmeister" (120 basów) — sprzedam. Wiadomość: Sokółka, tel. 29-82.

p 1016-1

BILARDY mechaniczne. Tel. Gdynia 21-96-54.

K 1605-1

BILARDY zręcznościowe — sprzedam. Ełk, tel. 36-66.

p 1135-1

ZAMIENIĘ pralkę automatyczną na zamrażarkę. Wieś Dubno, tel. 13-303.

p 1071-1

DOM drewniany w dobrym stanie — sprzedam 17-207, Czyże 93. Biedrycki Bazyl.

p 1065-1

DOM drewniany (dwa mieszkania) — sprzedam. Białystok, Stawowa 1/3.

g 3790-1

Wyrazy głębokiego współczucia

RODZINIE

z powodu zgonu długoletniego pracownika

dr. nauk przyrodniczych Tamary Śnieżek

składają: pracownicy Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego im. Marii Skłodowskiej-Curie w Białymstoku.

g 3801-1

Wyrazy głębokiego współczucia

RODZINIE

z powodu zgonu

mjr. rez. Dymitra Chorużego

składają: Wojewódzki Społeczny Komitet i Sztab ORMO oraz WSSA Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku.

k 1636-1

Wyrazy głębokiego współczucia

RODZINIE

z powodu zgonu

Edwarda Dręjera

składają: Kierownictwo i współpracownicy PSTRiGŻ Suwałki.

k 1643-1

Wyrazy szczerego współczucia

Kol. MIKOŁAJOWI MOTYCZKO

z powodu zgonu

Matki

składają: Dyrekcja i współpracownicy Wojewódzkiego Zarządu Inwestycji Rolniczych w Białymstoku.

k 1639-1

Wyrazy szczerego współczucia

dr. inż. RYSZARDOWI PIOTROWSKIEMU

z powodu śmierci

Ojca

składają: Koleżanki i koledzy z Zakładu Elektrotechniki Teoretycznej i Metrologii Politechniki Białostockiej.

g 3792-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Dyr. inż. JANOWI SUCHWAŁKO oraz ŻONIE

z powodu zgonu

Matki i Teściowej

składają: Dyrekcja, POP, NS Zw. Zawodowy oraz współpracownicy Suwalskiego PPL „Las" w Ełku.

k 1647-1

Wyrazy szczerego i głębokiego współczucia

RODZINIE

z powodu tragicznej śmierci

Kol. Stanisława Zielińskiego

pracownika Rejonowej Ekspozytury w Grajewie

składają: współpracownicy PSiTWM.

k 1653-1

Wyrazy szczerego współczucia

Kol. JADWIDZE BOBRZECKIEJ

z powodu zgonu

Ojca

składają: Dyrekcja i współpracownicy PPUT „Wuteh" w Białymstoku.

k 1652-1

Serdeczne wyrazy współczucia

Kol. Kol. KLARZE RACZYCKIEJ i EWIE CZARNOMSKIEJ

z powodu zgonu

Syna i Brata

składają: Dyrekcja i współpracownicy z „Wodociągu".

k 1637-1

Wyrazy szczerego współczucia

Kol. BOGUSŁAWOWI ŁABUŃSKIEMU

z powodu zgonu

Ojca

składają: Dyrekcja i pracownicy Zespołu Szkół Rolniczych w Sejnach.

k 1656-1

ŁOMŻYŃSKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU BAWEŁNIANEGO „NAREW" w ŁOMŻY

ZATRUDNIĄ NATYCHMIAST:

★ kobiety do przyuczenia w zawodach włókienniczych (tkacz, snowacz, przewijacz).

★ mężczyzn na stanowiska: ślusarz, nastawiacz maszyn, mechanik - energetyk

Wymagane wykształcenie średnie techniczne o kierunku mechanik maszyn przemysłowych lub zasadnicze zawodowe — ślusarz-mechanik, mechanik-energetyk, kilkuletni staż w zawodzie oraz odbytą służbę wojskową.

PONADTO ZATRUDNIMY mężczyzn do Oddziału Straży Przemysłowej na wartowników.

Kandydatom nie zapewniamy zakwaterowania. Kandydaci proszeni są o zgłaszanie się do Działu Osobowego i Szkolenia Zawodowego ŁZPB „Narew" w Łomży, ul. Wojska Polskiego 161, tel. 42-11 do 19, wew. 185, pokój 215.

K 1215-0

KOMUNIKAT WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO ENERGETYKI CIEPLNEJ w BIAŁYMSTOKU informuje, że

w terminie do 30 kwietnia 1983 roku przyjmowane są zgłoszenia przewidywanych wcięć do miejskiej sieci cieplnej w celu umożliwienia ogrzewania w sezonie 1983/84 nowo realizowanych budynków. Zgłoszenia przyjmowane będą w biurze WPEC przy ul. Warszawskiej 29.

Zgłoszenia wpływające po tym terminie nie będą uwzględniane, a w związku z tym budynki nie będą ogrzewane w przyszłym sezonie ogrzewczym.

Komunikat niniejszy nie dotyczy obiektów prywatnych.

K 1576-00

Rejon Energetyczny Suwałki przeprasza odbiorców za przerwy w dostawie energii elektrycznej w miejscowościach:

- Nowa Wieś II, Użmauda w dniu 18.04.83 r. w godz. 7—15;
- Wiżajny ul. Rynek Górny w dniu 19.04.83 r. w godz. 7—15;
- Okrągłe Podwysokie w dniach 19, 20.04.83 r. w godz. 7—15;
- Żelazkowizna w dniu 20.04.83 r. w godz. 7—15;
- Krzemianka Czerwone Bagno w dniach 21,22, 23.04.83 r. w godz. 7—15;
- Magdalenowo, Kupowo I w dniu 25.04.83 r. w godz. 7—15;
- Lipowo I, Lipowo II w dniu 26.04.83 r. w godz. 7—15;
- Lipowo III w dniu 27.04.83 r. w godz. 7—15;
- Jeziorki, Marianka w dniu 28.04.83 r. w godz. 7—15;
- Przejma Mała, Wiżajny, ul. Sejneńska i Ośrodek Zdrowia w dniu 29.04.83 r. w godz. 7—15.

W/w wyłączenia podyktowane będą koniecznością wykonania remontu urządzeń energetycznych.

Bliższych informacji udziela Rejon Energetyczny Suwałki, tel. 22-13.

K 1671-1

1,5 HA ZIEMI, 1 ha lasu w Wygodzie, 1,5 ha z budynkami w Wypychach (między Łomżą i Zambrowem) — tanio sprzedam. Michalscy, Zambrów, Przyszpitalna 6/4.

p 1134-1

KOSIARKĘ „Ose", kultywator (16), dwie opony 11×28 — sprzedam. Wiesław Sieńkowski, zam. Sucha Wieś, 16-420 Raczki.

p 762-1

KOMBAJN „Bizon", stan bardzo dobry — pilnie sprzedam. 16-400 Suwałki, ul. Gw. Ludowej 21, tel. 20-54.

p 1059-1

KOMBAJN „Wistula", prasę do słomy K 442/1, ciągnik marki „Ursus" C-4011, stan dobry — sprzedam. Wiadomość: Zaborowski, Olszewo k/Olecka.

p 1073-1

MOŻESZ ZDOBYĆ ATRAKCYJNY ZAWOD METALOWCA!

FABRYKA PRZYRZĄDÓW I UCHWYTÓW w BIAŁYMSTOKU, ul. Łąkowa 3

PRZYJMUJE ZAPISY

kandydatów do klas pierwszych na rok szkolny 1983/84 do Zasadniczej Szkoły Zawodowej FPiU w zawodach:

- operator obrabiarek skrawających (w klasie trzeciej następuje specjalizacja w zawodzie tokarza, szlifierza metali, frezera lub wytaczarza)
- operator maszyn i urządzeń odlewniczych.

Nauka trwa 3 lata.

Uczniowie otrzymują wynagrodzenie zgodnie z obowiązującymi przepisami, świadczenia socjalne, a mniej zamożni pomoc materialną.

Uczniowie pobierający naukę w zawodzie operatora maszyn i urządzeń odlewniczych otrzymują dodatkowe świadczenia:

- ubranie wyjściowe,
- posiłki regeneracyjne,
- deputat węglowy,
- mający trudne dojazdy spoza terenu miasta Białegostoku bezpłatne zakwaterowanie,
- podręczniki i przybory rysunkowe

Fabryka zapewnia absolwentom zatrudnienie zgodnie z wyuczonym zawodem, bardzo dobre warunki pracy, wysokie zarobki, możliwość kontynuowania nauki w 3-letnim Przyzakładowym Technikum Mechanicznym.

Ponadto uczniowie mogą:

- trenować w sekcjach: piłki siatkowej, zapasów (styl wolny) i tenisa stołowego Fabrycznego Klubu Sportowego „Metalowiec",
- rozwijać swe zainteresowania sportami wodnymi w Fabrycznym Yacht Klubie,
- inne zainteresowania w organizacjach młodzieżowych i kołach szkolnych.

Dokumenty:

- podanie
- świadectwo szkolne klasy VII
- wyciąg ocen za I okres klasy VIII
- świadectwo ukończenia szkoły podstawowej (po ukończeniu szkoły)
- szkolną kartę zdrowia
- 3 fotografie

należy składać w sekretariacie Zespołu Szkół Zawodowych, Białystok, ul. Łąkowa Nr 3 (szkoła mieści się na terenie Zakładu).

Dodatkowych informacji udziela sekretariat szkoły tel. 416-420, wew. 311.

K 1428-00

Rejon Energetyczny Łomża informuje odbiorców o planowanej przerwie w dopływie prądu w miejscowości ŁOMŻA:

- ul. 1 Maja, ul. Wiejska, ul. Jakuba Wagi, ul. Piękna 7, stacja CPN, Poczta, WUT, Klub „Bonar", ŁPB, Przychodnie Rejonowa i MO, PZU, PKO, KW PZPR, Delikatesy, Szkoły nr 2 i 8, Warsztaty MO w dniu 16.04.83 r. w godz. 6—20.

Wyłączenie będzie spowodowane przebudową stacji zasilającej.

K 1260-1

Co, gdzie, kiedy?

W BIAŁYMSTOKU

TEATRY

Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki — „Hamlet", godz. 10 (duża scena).

Białostocki Teatr Lalek — nieczynny.

KINA

„Pokój" — „Sprawa Kramerów" prod. USA (od lat 15), godz. 15.30, 17.45 i 20.

„Ton" — „Karate po polsku", prod. polsk. (od lat 18), godz. 10.30, 13, 15.30, 17.45 — DKF — Projekcja klubowa — godz. 20.00.

„Syrena" — „Miłość ci wszystko wybaczy", prod. polskiej (od lat 12), godz. 10.30, 13.00, 15.30, 17.45 i 20.00.

„Studio" — „Pasażerka", prod. polskiej (od lat 15), godz. 15.30 i 17.45 (ostatni dzień); DKF — projekcja klubowa, godz. 20.00.

KONCERTY

Państwowa Filharmonia, ul. Podleśna 2 — Koncert symfoniczny pod dyrekcją S. Zianinovića z udziałem pianisty M. Ivanovića (Jugosławia), godz. 19.00.

KINA W WOJEWÓDZTWACH BIAŁOSTOCKIM

Bielsk Podlaski — „Przygody Picassa, prod. szwedzk. (od lat 15).

Dąbrowa Białostocka — „Spokojne lata", prod. polsk. (od lat 18).

Hajnówka — „Gwiazda zwodniczego szczęścia", prod. radz. (od lat 15).

Łapy — „Na tropie Sokoła", prod. NRD (od lat 15).

Mońki — „Tess", prod. franc. (od lat 15).

Siemiatycze — „Krach operacji „Terror", prod. polsk. (od lat 15).

Sokółka — „Zasieki", prod. polsk. (od lat 15).

ŁOMŻYŃSKIM

Łomża „Millenium" — „Danton", prod. polsk.-franc. (od lat 15).

Łomża „Październik" — „Krzyżacy", prod. polsk. (b.o.).

Grajewo — „Niezamężna kobieta", prod. USA (od lat 18).

Kolno — „Rój", prod. USA (od lat 12).

Wysokie Mazowieckie — „Chan Asparuch", cz. I, prod. bułg. (od lat 15).

Zambrów — „Coma", prod. USA (od lat 18).

SUWALSKIM

Suwałki „Bałtyk" — „Lot nad kukułczym gniazdem", prod. USA (od lat 18).

Suwałki „Kultura" — „Wierna żona", prod. franc. (od lat 18).

Augusów — „Śpiewy po rosie", prod. polsk. (od lat 15).

Ełk „Polonia" — „1941", prod. USA (od lat 15).

Ełk „Zorza" — „Czas Apokalipsy", prod. USA (od lat 18).

Giżycko — „Limuzyna Daimler-Benz", prod. polsk. (od lat 18).

Gołdap — „Glina czy łajdak", prod. franc. (od lat 18).

Kruklanki — „Cena strachu", prod. USA (od lat 18).

Orzysz — „Brutalny pojedynek", prod. rum. (od lat 12).

Pisz — „Filip z konopi", prod. polsk. (b.o.).

Ruciane-Nida — „Bobby Deerfield", prod. USA (od lat 15).

Sejny — „Tajemnica Aleksandra Dumasa", prod. CSRS (od lat 15).

Węgorzewo — „Wejście smoka", prod. Hongkong-USA (od lat 18).

MUZEA

w BIAŁYMSTOKU

Muzeum Okręgowe (Ratusz) — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) w godz. 10—17, w czwartki w godz. 12—19, w niedziele w godz. 10—16.

Punkt Muzealny w Supraślu — czynny codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i wtorków po wolnych sobotach) w godz. 10—15.

Ekspozycja Wnętrz (pałac w Choroszczy) — czynna w czwartki w godz. 10—16, w niedziele w godz. 10—15.

Muzeum Ruchu Rewolucyjnego (Oddział Muzeum Okręgowego), ul. Warszawska 37 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków, dni poświątecznych i wtorków po wolnych sobotach) w godz. 10—17, w niedziele w godz. 10—16. Wystawa stała „Z dziejów białostockiej klasy robotniczej".

Muzeum w Tykocinie (Oddział Muzeum Okręgowego) ul. Kozia 2 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków, dni poświątecznych i wtorków po wolnych sobotach) w godz. 10—17, w niedziele w godz. 10—16.

Muzeum Wojska Polskiego, ul. Kilińskiego 7 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków, dni poświątecznych, wtorków po wolnych sobotach) w godz. 10—17, w niedziele w godz. 10—16. Wystawa czasowa: „Żołnierz i koń".

W ŁOMŻY

Muzeum Okręgowe, ul. Krzywe Koło 1 — czynne (z wyjątkiem poniedziałków, wtorków i dni poświątecznych) w środy i piątki w godz. 10—18, w czwartki i soboty w godz. 10—16, w niedziele w godz. 11—17. Wystawa stała: „Bursztyn z dorzecza Narwi środkowej".

Skansen Kurpiowski w Nowogrodzie Łomżyńskim (architektura kurpiowska, wyposażenie wnętrz) — czynny (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 9—16, w soboty i niedziele w godz. 9—17. Wystawy stałe: biograficzna — Adam Chętnik, archeologiczna: „Pradzieje Nowogrodu i okolic", „Konserwacja drewna zabytkowego".

Muzeum Rolnictwa w Ciechanowcu — czynne codziennie w godz. 9—16, w poniedziałki i dni poświąteczne zwiedzanie tylko po uzgodnieniu. Wystawy stałe: monografia K. Kluka, historia uprawy ziemi, mechanizacja, transport wiejski, tkactwo ludowe, rybołówstwo słodkowodne, skansen mazowiecko-podlaski. Muzeum Weterynarii. Wystawa czasowa: „Ex libris weterynaryjny".

W SUWAŁKACH

Muzeum Okręgowe, ul. Kościuszki 81 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 9—17. Ekspozycja czasowa: „Hubalczycy". Wystawy stałe: archeologiczna, geologiczna, historyczna i twórczość A. Wierusz-Kowalskiego.

Muzeum im. M. Konopnickiej (Oddział Muzeum Okręgowego) ul. Kościuszki 31 — czynne codziennie w godz. 9—17.

WYSTAWY

W BIAŁYMSTOKU

Salon Wystawowy BWA, ul. Mickiewicza 2 — czynny codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) w godz. 10—17. Rzeźba A. Sokołowskiego. Wystawa — pocztówka artystyczna.

Galeria „Art" — czynna codziennie (z wyjątkiem sobót i niedziel) w godz. 11—18.

W ŁOMŻY

Salon Wystawowy BWA, ul. Armii Czerwonej 19 — czynny codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 12—18, w soboty i niedziele 13—16. Wystawa rysunków St. Kędzielawskiego.

W SUWAŁKACH

Galeria BWA, ul. Noniewicza 18 — czynna codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) w godz. 10—16. Wystawa — Tkanina unikatowa (ze zbiorów Muzeum Włókienniczego w Łodzi).

Galeria BWA, ul. Kościuszki 81 — czynna codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 9—17. Wystawa — Tkanina unikatowa ze zbiorów Muzeum Włókienniczego w Łodzi).

Radio i TV

RADIO

PROGRAM I

Wiadomości: 0.02, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 14.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00, 20.00, 23.00; 0.07 Wczoraj w Polsce; 1.07 Na muzycznej antenie Olsztyn; 4.05 Dzień dobry, pierwsza zmiano; 5.05 Zielone Studio; 6.15 Muzyka na dzień dobry; 6.30 Przegląd prasy; 6.40 Muzyka; 7.00 Dziennik poranny; 7.30 Przegląd prasy; 7.40 Muzyka; 8.15 Obserwacje; 8.30 Przegląd prasy; 8.45 Żołnierski kwadrans; 9.00 Cztery pory roku; 10.30 „Pamiętnik gwiazdy"; 11.05 Koncert przed hejnałem; 12.05 Z kraju i ze świata; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.10 Radio kierowców; 13.20 Wiosenne muzykowanie; 13.40 Piosenki M. Stefankiewicza; 14.05 W poszukiwaniu ulubionej melodii; 14.50 Młoda poezja bułgarska; 15.10 Studio Młodych; 16.05 Muzyka i Aktualności; 16.40 Spod znaku Polihymnii; 17.10 Panorama świata; 17.20 Kamerton; 18.05 Górnictwo, gospodarka, ludzie; 18.30 ABC piosenki; 18.50 „Przepustka do historii" — odc. pow.; 19.00 Dziennik wieczorny; 19.30 Z naszej fonoteki; 20.05 Koncert życzeń; 20.35 Gra Warszawska Ork. PR i TV; 20.45 Kronika sportowa; 21.10 Wielkie dzieła, wielcy wykonawcy; 22.00 Dziennik reporterów i wiadomości sportowe; 22.30 Jutro w mono i w stereo; 22.40 Scena i ekran; 23.10 Panorama świata; 23.30 Zbliżenia; 23.50 Jazzowa dobranocka.

PROGRAM II

Wiadomości: 5.30, 7.30, 9.30, 11.30, 13.30, 15.30, 21.30, 23.45; 5.30 Poranne sygnały; 8.30 „Dzienniki" S. Żeromskiego; 8.45 Aktualności; 9.05 Matematyka kl. II; 9.35 Mówi Moskwa; 10.00 Wychowanie obywatelskie kl. VII; 10.25 Soliści i kameraliści; 11.00 Historia kl. I lic.; 11.40 W kręgu nieznanych kultur; 12.05 Z archiwum polskiej muzyki rozrywkowej; 12.30 Gospodarcza mapa Polski i świata; 12.45 S.O.S. dla biosfery; 13.00 Matematyka kl. II; 13.35 Ze wsi i o wsi; 13.50 Fonoteka folkloru; 14.00 Album operowy; 14.30 „Spiżowa brama" — odc. pow.; 14.50 Najpiękniejsza jest muzyka polska; 15.15 Zespoły z tamtych lat; 15.40 Ludzie i ich pasje; 16.00 Muzyczne intermezzo; 16.10 Dziś pytanie, dziś odpowiedź; 17.00 Sprawy codzienne; 17.30 W.A. Mozart: Kwintet klarnetowy A-dur; 18.00 Instrumenty jazzu; 18.20 Muzyka i Aktualności; 19.00 Kompozytor tygodnia — M. Glinka; 19.35 Świat baśni; 20.05 W muzycznym dialogu; 20.45 Język angielski; 21.05 Nagranie wieczoru; 21.15 „Lord Jim" — odc. pow.; 21.40 Koncert liryczny; 22.00 Wieści — magazyn; 22.30 Świat muzyki współczesnej; 23.05 Granice jazzu; 23.50 Sentencje wieczoru.

PROGRAM III

Serwis Trójki: 7.00, 8.00, 9.00, 12.00, 16.00, 17.00, 18.00; 7.00 Zapraszamy do Trójki; 7.30 Polityka; 8.50 „Mściciel w miasteczku" — odc. pow.; 9.05 Po prostu o nas; 9.20 Dla ciebie, dla mnie, dla was; 10.00 Spoza widowni; 10.30 Jazzowe spotkania W. Karolaka; 11.00 Prosto z kraju; 11.20 Muzyczny Interklub; 11.50 „Witraż" — odc. pow.; 12.05 W tonacji Trójki; 13.00 „Mściciel w miasteczku" — odc. pow.; 14.00 Mistrzowie batuty; 15.00 Z mojej płytoteki; 15.40 Radio kierowców; 16.00 Zapraszamy do Trójki; 17.30 Polityka; 19.00 „Ocalenie" — odc. pow.; 19.30 Mała wieczorna suita; 19.50 „Witraż" — odc. pow.; 20.00 Trzy kwadranse jazzu; 20.45 Posłuchać warto; 21.00 Interradio; 21.40 „Św. Augustyn — zwątpienie i wiara"; 22.00 W kręgu ballady; 22.30 R. z Rusieckich Pilsztynowa: „Proceder podróży i życia mego awantur"; 22.45 24 godziny w 10 minut; 23.00 Zapraszamy do Trójki; 23.55 Północ poetów.

PROGRAM IV

Wiadomości: 6.00, 9.00, 12.00, 15.00, 17.00, 19.00, 22.30; 6.05 Z malowanej skrzyni; 6.30 Program lokalny; 8.00 Poranna serenada; 9.05 „Cesarski szaleniec" — odc. pow.; 9.25 Co kto lubi; 10.00 Opera przez wieki; 10.30 Z muzycznych nagrań bratnich radiofonii; 11.00 Słynne melodramaty XX wieku; 11.30 Muzyka różnych narodów; 12.05 Filharmonia radiowa; 13.00 Śpiewa Milva; 13.15 W stronę jazzu; 13.45 Kwadrans literacki; 14.00 Stereofoniczne nowości polskiej piosenki; 14.30 Polacy laureatami międzynarodowych konkursów muzycznych; 15.05 Panorama literacka; 15.30 Popołudnie melomana; 16.10 Dziś pytanie, dziś odpowiedź; 17.05 Program lokalny; 18.30 Poetycki koncert życzeń; 19.05 Klasycy muzyki rozrywkowej; 19.30 Wieczór w Filharmonii; 21.45 Klub Stereo; 22.40 Teatr PR: „Człowiek za burtą" — słuch.; 23.30 Głosy, instrumenty, nastroje; 0.55 Program na jutro.

PROGRAM BIAŁOSTOCKI

6.30 Białostocki Radiowy Kurier Poranny; 7.30 „Z mikrofonem przez wieś" — aud. T. Haładyja; 17.05 Co przyniósł dzień; 17.10 Zespół The Wurzels (stereo); 17.25 Komentarz aktualny A. Bogdanowicz; 17.35 Andrzej Kurylewicz; 17.50 „Jakość a cena" — rep. Z. Brzozowskiego; 18.05 „Psałterz polski Mikołaja Gomółki" — aud. Z. Gładyszewskiej.

TELEWIZJA

PROGRAM I

6.00 i 6.30 TTR.

9.00 Geografia kl. VI.

9.30 Dla II zmiany: Rocznik 1982.

10.00 Związkowe ABC.

10.30 Kamera widzi świat (4).

11.00 Dla kl. I—II: „Ludzie w bieli".

11.20 Dla drugiej zmiany: Kamera widzi świat (5).

11.55 Krajobrazy Polski kl. IV.

13.30 i 14.00 TTR.

15.10 Redakcja Szkolna zapowiada.

15.25 NURT — Pedagogika pracy.

15.55 Program dnia.

16.00 Dla młodych widzów: „Kino Waszych rodziców".

16.30 Dla Przedszkolaków: „Piątek z Pankracym".

17.00 Dziennik.

17.20 „Przyjemne z pożytecznym".

17.45 Aktualności agencji Artel.

17.50 Park Narodowy Hortobagy — węgierski film przyrodniczy.

18.15 Związkowe ABC.

18.35 Rolnicze rozmowy.

18.50 Dobranoc.

19.00 Makroskop.

19.30 Dziennik.

20.00 Monitor Rządowy.

20.30 W starym kinie: „Przez łzy do szczęścia" — polski film archiwalny.

22.10 Dziennik.

22.30 Żydowski grabarz — film dokumentalny.

PROGRAM II

16.20 Program dnia.

16.25 Język francuski.

16.55 Kino „dwójki": „Anna i złodziej" — rum. film społeczno-obyczajowy.

18.30 „Antyczny świat prof. Krawczuka".

19.00 Program lokalny.

19.30 Dziennik.

20.00 „Kram" — magazyn konsumentów.

20.40 „Piątek z muzyką".

Wieczór Filmowy

21.40 Tajemnice i sensacje małej kinematografii: „Pod wodą".

22.10 Leksykon gatunków filmowych — filmy fantastycznonaukowe.

23.05 „Docent H" — film TP.

23.25 Film na dobranoc: „Niebezpieczeństwo".

Uwaga, telewidzowie!

Dział Łączności z Widzami TV Warszawa pod numerem telefonu 43-33-21 przyjmuje uwagi o programie w godz. 9.00—16.00 i 19.00—22.00.

TELEWIZJA RADZIECKA

6.00 — Dziennik.

6.45 — Film animowany.

7.05 — „Wyznanie miłości" — film fabularny.

8.10 — Koncert I. Archipowej.

8.50 — Film dokumentalny.

12.50 — Dzień nauki radzieckiej — filmy popularnonaukowe

13.45 — Dziś i jutro podmoskiewskiego osiedla.

14.30 — Występy chóru z Nowosybirska.

15.00 — Komsomolski reflektor.

15.15 — Program muzyczny.

15.30 — Odezwijcie się trębacze!

16.15 — Nauka i życie.

16.45 — Dziś na świecie.

17.00 — Koncert.

17.20 — „Powrót Maksyma" — film fabularny.

19.00 — Dziennik.

19.35 — Muzeum rosyjskie.

20.05 — Dziś na świecie.

20.20 — „To było niedawno".

Ciąg dalszy programu ze studia telewizji białoruskiej.

W razie wypadku

W BIAŁYMSTOKU

Miejskie Pogotowie Ratunkowe, ul. Krasińskiego 1, tel. biura wezwań 999, tel. informacji pogotowia 222-22

Ambulatorium Pogotowia, ul. M. Fornalskiej 11, tel. 240-41, internistyczne, pediatryczne, ginekologiczne, stomatologiczne zabiegowe, rentgen, chirurgia dorosłych — czynne w godz. 19—7, w niedziele i święta cała dobę

Terenowe Pogotowie Ratunkowe, ul. Lenina 3/5 tel. biura wezwań 410-700 i 990; ambulatorium ogólne; ambulatorium chirurgii dziecięcej, ul. Wołodyjowskiego 3a.

Informacja służby zdrowia — tel. 410-605

Pogotowie MO — tel. 997

Dyżurne telefony WSW: Białystok — 209-03, Giżycko — 24-56

Straż Pożarna — tel. 998.

Pogotowie Elektryczne — tel. 991

Pogotowie Gazowe — w godz. 7—15 tel. 363-22 w godz. 15—7 tel. 992

Pogotowie Techniczne Wodociągów — tel. 994.

Informacja kolejowa — tel. 916.

APTEKI

Apteka nr 03-003, ul. Lipowa 45, tel. 233-63

Apteka nr 03-006, ul. Malmeda 12, tel. 362-61.

Informacja o lekach — tel. 219-04.

Informacja o lekach z importu — tel. 310-61.

SZPITALE

DYŻURY CODZIENNE

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 i 270-41 — dyżurują oddziały dziecięce: wewnętrzny, laryngologia, chirurgia, reanimacja

Specjalistyczny Dermatologiczny ZOZ, ul. Manifestu Lipcowego 8, tel. 219-06.

Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14, tel. do godz. 15: 417-570 i 417-594 — dyżuruje oddział zakaźny dorosłych (po godz. 15 — tel. 417-593).

Specjalistyczny Onkologiczny ZOZ, ul. Ogrodowa 12, tel. 365-29 i 335-10

DYŻURY SZPITALI W DNIU 15.04.1983 r.

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 i 270-41 — dyżurują oddziały: chirurgia, reanimacja, wewnętrzny, laryngologia, okulistyka, neurologia i zakaźny dziecięcy.

Państwowy Szpital Kliniczny, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 224-31 — dyżuruje oddział położniczy.

Specjalistyczny P.gruźliczy ZOZ, ul. Warszawska 18, tel. 355-81 — dyżuruje oddział gruźlicy.

W ŁOMŻY

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999 oraz 42-71 do 80

Pogotowie Chirurgiczne, Szosa Zambrowska 1/27 — czynne całą dobę.

APTEKI

Apteka nr 45-003, ul. Giełczyńska 1, tel. 32-44

SZPITALE

Woj. Szpital Zespolony, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 24-31.

W SUWAŁKACH

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999.

APTEKI

Apteka nr 79-003, ul. Kasprzaka 3, tel. 26-91

SZPITALE

Woj. Szpital Zespolony, ul. Kościuszki 101, tel. 22-41.

Gazeta Współczesna

Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Kolegium. Adres Redakcji ul. Wesołowskiego 1, 15-950 Białystok, skr. poczt. 193. Telefony: centrala 2-32-41 — łączy wszystkie działy redakcji. Redaktor Naczelny 2-09-35. Zastępca Redaktora Naczelnego 2-11-18. Zastępca Redaktora Naczelnego 2-77-10. Sekretarz Redakcji 2-15-08. Reporterzy 2-23-77. Publicyści 2-11-30. Dział Sportowy 2-23-17. Fotoreporterzy 2-63-66. Redakcja nocna 3-46-27, 3-46-02. Oddziały Redakcji: Suwałki, ul. Kościuszki 32, tel. 35-26 i 30-00, Łomża, ul. Świerczewskiego 7, tel. 56-97. Wydawca: Białostockie Wydawnictwo Prasowe, 15-950 Białystok, ul. Wesołowskiego 1 i Konto NBP I O/Białystok 5013 4968. Telefony: centrala 2-32-41. Dyrektor 2-11-10. Druk: Białostockie Zakłady Graficzne w Białymstoku. Ogłoszenia przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń ul. Wesołowskiego 1, 15-950 Białystok, tel. 2-32-41, wewn. 278 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch" na terenie całego kraju. Ogłoszenia do „Gazety Współczesnej" przyjmują również Oddziały Redakcji: Łomża, ul. Świerczewskiego 7, tel. 56-97, Suwałki, ul. Kościuszki 32, tel. 35-26. Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Prenumeratę przyjmują Oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch" oraz urzędy pocztowe i doręczyciele w terminach do 25 listopada na styczeń, I kwartał, I półrocze roku następnego i na cały rok następny do dnia 10 poprzedzającego okres prenumeraty na pozostałe okresy roku bieżącego. Cena prenumeraty: miesięczna 109 zł, kwartalna 337 zł od II kwartału; miesięcznie — 130 zł, kwartalnie — 390 zł, półrocznie — 780 zł. Cena prenumeraty rocznej wynosi 1497 zł. Jednostki gospodarki uspołecznionej, organizacje społeczno-polityczne, instytucje i inne zakłady pracy zlokalizowane w miastach zamawiają prenumeratę w najbliższych Oddziałach RSW „Prasa-Książka-Ruch". Czytelnicy indywidualni wpłacają prenumeratę wyłącznie w urzędach pocztowych i u doręczycieli. Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę przyjmuje RSW „Prasa-Książka-Ruch" Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw, ul. Towarowa 28, 00-958 Warszawa, konto PKO nr 1531-71 w terminach obowiązujących dla prenumeraty krajowej. Prenumerata ta jest droższa od prenumeraty krajowej o 50 proc. dla zleceniodawców indywidualnych i o 100 proc. dla zlecających instytucji i zakładów pracy. PI ISSN 0137 2422. Nr indeksu 35018.

C-4

Łomżyńskie

Uzdrawianie oświaty

O problematyce oświaty oraz udziale młodzieży w rozwiązywaniu jej problemów, mówi przewodniczący ZM ZSMP w Łomży — ROBERT TWARDOWSKI.

Podstawowe problemy jakie z tych spotkań wynikły, to przede wszystkim niewystarczająca ilość miejsc w bursach i internatach. W Łomży jest ich obecnie niespełna 1200. Sytuacja ta powoduje automatyczne podniesienie cen za wynajem stancji, co nie zawsze idzie w parze z ich warunkami. Problem ten trzeba bardzo szybko rozwiązać. Proponowaliśmy kilka rozwiązań — jak na razie jednak bez widocznych efektów.

— Druga sprawa to opieka medyczna nad młodzieżą. Blisko 4,5 tys. uczniów w mieście przyjmuje trzech lekarzy, gdy w kolejce do nich ustawi się jeszcze liczna grupa nauczycieli, łatwo policzyć ile czasu może poświęcić lekarz jednej osobie. Wówczas statystycznie na jednego lekarza przypadnie blisko 2 tys. osób. Posługując się prostymi wyliczeniami łatwo określić skalę potrzeb — w Łomży powinno być ok. 40 lekarzy szkolnych.

W przypadku stomatologów jest jeszcze gorzej — jest ich słownie trzech. Uczennice — kursantki z Ośrodka Kształcenia Zawodowego w ogóle nie mogą korzystać z pomocy lekarza szkolnego. Ośrodek ten to odrębny problem. Jest to chyba jedyna szkoła za naukę w której się płaci, ponieważ... nie ma ona statusu szkoły. Podobno tego statusu otrzymać nie może, bo łomżyńskie zakłady pracy nie są zainteresowane kształceniem kadr dla swoich potrzeb. Dziewczęta pobierają więc naukę za 10 tys. zł w ciągu 3 lat. Interweniowaliśmy w tej sprawie w ministerstwie, odpowiedź była jednoznaczna: „będzie jak jest, albo ośrodek zamkniemy". W br. otwiera się jednak klasę wielozawodową w Zespole Szkół Drzewnych. Przyjęcie do niej jest jednak uzależnione od „załatwienia" sobie praktyki, ponieważ szkoła nie uczy zawodu. Dodawać więc nie trzeba, że ani jeden uczeń z OKZ nie otrzymał miejsca w bursie, a w u.br. 7 dziewcząt mieszkało w bursie nr 2.

Wiele do życzenia pozostawiają praktyki uczniowskie. Właściwie jedynie tam, gdzie są warsztaty uczeń może nauczyć się swego zawodu, od strony praktycznej. Widzimy też praktykę kontaktu studentów z uczniami klas ostatnich, by informacja nt. warunków studiowania dotarła do możliwie największej grupy abiturientów. Ze swej strony — w miarę własnych sił i możliwości — chcemy uczestniczyć w procesie uzdrawiania łomżyńskiej oświaty.

Notował: (kłos)

Laureatami obrodziło

W najbliższą niedzielę, 17 kwietnia, o godz. 18, odbędzie sie w Miejskim Domu Kultury w Ełku tradycyjnie, jak co roku, Koncert Laureatów Konkursu Piosenki Harcerskiej i Radzieckiej oraz Konkursu Poetyckiego i Poezji Śpiewanej.

Jest to rok wyjątkowo dla Ełku szczęśliwy. Rekordzistką w ilości otrzymanych nagród jest uczennica ZSO CZSP w Ełku — **Jolanta Hawieńczyk.** W najbliższym czasie weźmie ona udział w Ogólnopolskich Eliminacjach Piosenki Radzieckiej w Inowrocławiu, a także w Eliminacjach Ogólnopolskich Poezji Śpiewanej we Wrocławiu.

Sławomir Długozima z Ełku wziął udział w Eliminacjach Ogólnopolskich Piosenki Radzieckiej w Siedlcach. Pozostali laureaci to zespół „A propos" z LE w Ełku — laureat ubiegłorocznego Festiwalu Piosenki Harcerskiej w Kielcach, kilkakrotnie już biorący udział w programach TVP — obecnie nagrodzony na Eliminacjach Wojewódzkich Piosenki Harcerskiej i Radzieckiej.

Znany zespół wokalny „Rock" z ZSO w Ełku od roku nie istnieje. Obecnie powstał już nowy zespół wokalny, który, jak wszystko na to wskazuje, ma szansę zastąpić swoich poprzedników. Duża w tym zasługa prowadzącego zespół — **Antoniego Pierczyka,** a także wykonawczyń, wśród których na wyróżnienie zasługują **Hanna Parzych** i **Danuta Talkowska,** które podobnie, jak cały zespół są laureatkami Eliminacji Rejonowych Piosenki Radzieckiej.

(bat)

Echa publikacji

W nawiązaniu do informacji zamieszczonej w „GW" z dnia 12 bm. — „Czyste lasy i brzegi jezior", otrzymaliśmy wyjaśnienie od dyrektora augustowskiej Szkoły Podstawowej nr 2 i Komitetu Rodzicielskiego. Czytamy w nim m.in.:

„Otóż nie jest prawdą, że uczniowie tej szkoły nie wezmą udziału w ogólnomiejskiej akcji „Czyste lasy i brzegi jezior". Swój udział zgłosili uczniowie z klas starszych wraz z całymi rodzinami, tylko że nie na 17 bm., a na 16 — w sobotę.

Po drugie: uczniowie naszej szkoły od 1979 roku opiekują się Obeliskiem Pamięci Narodowej w parku miejskim i co roku pomagają Zakładowi Zieleni Miejskiej w jesiennym i wiosennym sprzątaniu całego parku. Już w marcu br. (bez żadnych wezwań) uczniowie klas IV—VIII z nauczycielami i częścią rodziców przepracowali po kilka godzin przy wiosennym sprzątaniu...".

Dalej czytamy: „Uczniowie i rodzice uważają, że ta informacja jest dla nich bardzo krzywdząca i prosza o jej sprostowanie".

Czynimy to z przyjemnością publikując powyższe wyjaśnienie. Życzymy przy tym zadowolenia z wykonanej pracy. (y)

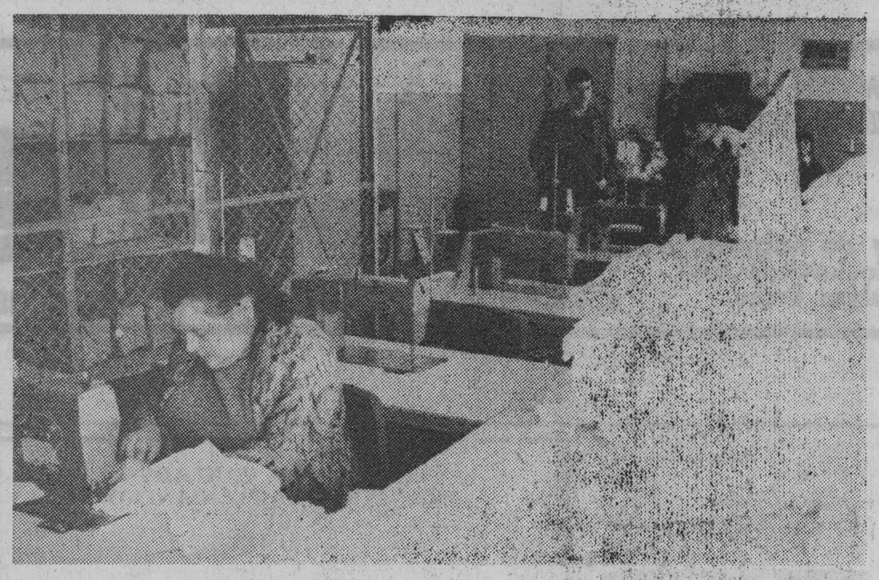

W szwalni pieluch każda z zatrudnionych pań wykonuje dziennie ok. 220 sztuk tych poszukiwanych dla niemowlaków akcesoriów.

Spółdzielnia „Razem" w Łomży

Od pieluchy do spojlera

- Dywaniki do „Fiata 125"
- Urządzenia do obróbki błon
- Kłopoty transportowe

SPOŁDZIELNIA INWALIDÓW „RAZEM" w ŁOMŻY zatrudnia ok. 400 osób, ponad 70 proc. stanowią ludzie z różnymi schorzeniami: wzroku, słuchu, ruchowymi itp. Skupieni w czterech zakładach zwartych: dwóch w Łomży oraz w Grajewie i Wysokiem Mazowieckiem, a także po części chałupnicy, zajmują się działalnością produkcyjną i handlową.

Zakład tworzyw sztucznych w Łomży zajmuje się m.in. produkcją armatury winidurowej dla potrzeb przemysłu chemicznego, farmaceutycznego, wytwarzającego kosmetyki. Powstają tu również zestawy: wentylacyjne, do obróbki błon rentgenowskich i filmowych (także — na zamówienia prywatnych kontrahentów). Tu kroi się i szyje pieluszki, powstają obrusy, ścierecz ki i rzeczniki, wykroje roboczych rekawic ochronnych i piłek plażowych.

Zakład w Wysokiem Mazowieckiem jest jedynym w kraju producentem dywaników do bagażników Fiata 125 p i „Poloneza", przeznaczonych dla FSO i „Polmozbytu" (ok. 100 tys. sztuk rocznie).

Wartościowy plan działalności spółdzielni na br. zamyka się kwotą 175 mln zł (w tym 151 mln stanowi produkcja). Działalność handlową „Razem" prowadzi za pośrednictwem 40 placówek, w których można dostać prawie wszystko, co tylko ukazuje się na krajowym rynku w branży drobnych artykułów przemysłowych.

Na bieżący kwartał zapewnione są surowce, nie grożą więc przestoje w produkcji. Nieco gorzej jest z transportem dostawczym. Posiadany przez spółdzielnię tabor jest już mocno wyeksploatowany; przydałyby się przynajmniej ze cztery „Żuki" lub „Nysy".

W najbliższych dniach — mówi zastępca prezesa spółdzielni d/s technicznych, **Stanisław Ważny** — „ruszamy" z produkcją przedniego spojlera do eksportowej wersji „Poloneza". W tym roku zamierzamy wykonać 3 tys. spojlerów. Aktualnie jesteśmy na etapie gromadzenia do jego wytwarzania surowca.

Niegdyś zakłady „Razem" zajmowały się wytwarzaniem armatury dla przemysłu chemicznego, farmaceutycznego, stoczniowego i do galwanizerni. Dziś sprawa została „przystopowana" z błahego, wydawałoby się, powodu. Brakuje bowiem wałków winidurowych do produkcji zaworów spustowych. W połowie lat siedemdziesiątych zakłady „Erg" w Wąbrzeźnie zaprzestały ich produkcji. Skutki — mały przykład: „Razem" robiła całą linię galwanizerską dla Zakładów Podzespołów Telewizyjnych w Piasecznie. Niestety, nie można było zaoferować zaworów z powodu braku wspomnianych wałków. Sprowadzono je (z powodu zaniechania krajowej produkcji), aż z Japonii, płacąc prawie dziesięciokrotnie więcej. I pomyśleć, że kiedyś zakład w Łomży produkował owe zawory dla całego kraju i starczało jeszcze na eksport! Widocznie komuś niepotrzebne są „twarde" pieniądze!

Tekst i fot.: KRZYSZTOF ŚWIDERSKI

Anastazja Romejko kroi elementy skórzanych rękawic ochronnych. Stąd powędrują do innego zakładu „Razem", gdzie uzyskają ostateczny kształt.

W Miesiącu Pamięci Narodowej

Harcerski raport

Już po raz ósmy komendant Suwalskiej Chorągwi ZHP ogłosił 15 i 16 kwietnia dniami harcerskiego raportu. Zadaniem zuchów i harcerzy z województwa jest uporządkowanie miejsc pamięci narodowej, złożenie kwiatów i zaciągnięcie wart honorowych. Odnajdą oni także uczestników walk wyzwoleńczych armii polskiej i radzieckiej. Kombatanci będą odwiedzani w domach, wręczone im zostaną kwiaty.

Odbywać się będą kominki, ogniska, na których młodzież spotka się z uczestnikami II wojny światowej. Kombatanci będą zapraszani na sejmiki na temat „Pokój wszystkim ludziom świata". Na spotkania warto także zaprosić rodziny lub znajomych bohaterów tamtych czasów. Zwiedzać się będzie Izby Pamięci Narodowej, szukać nowych eksponatów dla uzupełnienia zbiorów. Dwom dniom raportu towarzyszą hasła „Chwała bohaterom braterstwa broni" oraz „Dla tych co przeżyli".

(jn)

Kierunki pracy klubów oficerów rezerwy

Przed kilkoma dniami, w Zarządzie Wojewódzkim Ligi Obrony Kraju w Łomży odbyło się posiedzenie Wojewódzkiej Komisji d/s Oficerów Rezerwy, w którym udział wzięli prezesi klubów oficerów rezerwy oraz przedstawiciele istytucji patronackich. Posiedzeniu przewodniczył szef Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego — płk **Józef Piotrowski.**

Na posiedzeniu dokonano wnikliwej analizy pracy statutowej klubów oficerów rezerwy oraz dokonano podsumowania współzawodnictwa za 1982 rok. Pierwsze miejsce ex equo zajęły kluby oficerów rezerwy przy Zakładach Płyt Wiórowych w Grajewie i Zakładach Przemysłu Bawełnianego „Narew" w Łomży. Drugiego miejsca komisja nie przyznała, natomiast trzecie miejsce zajął Klub Oficerów Rezerwy przy Przedsiębiorstwie Przemysłu Spożywczego w Łomży.

Ponadto wyróżniono dyplomami, za najaktywniejszy udział członków klubu w działalności PRON i za najaktywniejszy udział w gromadzeniu funduszu na pomnik „Matki Polki".

W trakcie posiedzenia wytyczono kierunki działalności klubów oficerów rezerwy, w których priorytetowym zadaniem jest działalność w Patriotycznym Ruchu Odrodzenia Narodowego, stosowanie nowych form pracy w celu realizacji zadań warunkujących przezwyciężenie kryzysu gospodarczego i politycznego kraju.

Kultura motoryzacyjna

Wracając z reporterskiej wędrówki po woj. suwalskim, a jechałem własnym samochodem, miałem wątpliwą przyjemność spotkania na swojej drodze kilku pijaków — inaczej ich nazwać nie można — którzy wracając z „udanego" przyjęcia tarasowali całą szerokość jezdni. Zwolniłem do minimum i poboczem ominąłem rozbawioną grupę młodzieńców. Drobny przypadek, zdarza się na naszych drogach nie tak znów rzadko. Rzecz w tym, że jadąc wolno miałem możliwość wysłuchania „komplementów" pod swoim adresem. A przecież ci ludzie nie znają mnie, nie wiedzą kogo tak szczodrze obrzucają mięsem.

Powyższe zdarzenie jest przyczynkiem do szerszej sprawy, do naszej polskiej kultury motoryzacyjnej. Ta banda drobnych pijaczków być może cało i zdrowo dotarła do swoich domów, ale ileż jest przypadków, że takiego pijanego bohatera przejedzie samochód. Tragedia. Oczywiście, wszystkiemu winna jest wódka i koledzy. Bo, panie łaskawy, tłumaczyła mi dość dawno temu matka takiego przejechanego gieroja, wszystkiemu winna wódka. Ten — świetlistej pamięci nieboszczyk — był bardzo dobrym chłopcem, pomagał w gospodarce, miał się żenić i masz pan, taka tragedia! Rzeczywiście, zdecydowana większość młodych ludzi — na trzeźwo oczywiście — wyraża skruchę, potępia głupie ekscesy po pijanemu i tak jest do następnej okazji. Po pierwszym pół litrze na łeb, w tych młodych głowach otwiera się klapka i taki człowiek dostaje wręcz małpiego rozumu.

Chcę być dobrze zrozumianym. Tą jedną publikacją, ani też następnymi dziesiątkami podobnych nie zmienię postępowania tych wszystkich, którym parę kieliszków wódki odbiera rozum. Chciałbym natomiast zaapelować o zdrowy rozsądek do tych wszystkich, którzy uważają się za ludzi. Po prostu — za ludzi. Trudno wszak nazwać człowiekiem stworzenie, które nie bacząc na zbliżające się kilkaset kilogramów żelastwa, wiązi na jezdnię i wrzeszczy: no przejedź mnie, ty s.... no, na co czekasz!

Wracając do podróży po woj. suwalskim, po jego zachodnich obszarach, nie sposób zrozumieć jeżdżących tam ludzi. Od kilkudziesięciu lat wiadomo, że wyprzedzanie na łuku, szczególnie jeśli jest „zamknięte" — nie widać wyjścia z niego, jest czystym samobójstwem. Mimo tego spotkałem się — w okolicach Giżycka i Mikołajek — z kierowcami, którym spieszyło się strasznie, którzy nie bacząc na olbrzymie zagrożenie, przejeżdżali linię ciągłą, byle szybciej, byle do przodu. Zdarzają się potem drobne wzmianki o nich: wyprzedzając na zakręcie zderzył się czołowo z pojazdem nadjeżdżającym z przeciwnego kierunku. To jest wyjątek z milicyjnej statystyki. Jego zakończenie jest z reguły jednoznaczne.

Podróżując samotnie jest sporo czasu na przemyślenie takich właśnie przypadków. Wniosek jest jeden: ludzie sami dążą do tragedii. W jednym przypadku będzie to stan nietrzeźwy, w innym nieznajomość przepisów o ruchu drogowym, w jeszcze innym po prostu zwykła brawura. Finał jest podobny.

Przyznają mi rację ludzie prowadzący samochody zawodowo, ci wszyscy, którzy muszą przewieźć ładunek z jednej miejscowości do drugiej, że wielu prowadzących samochody — osobowe zwłaszcza — to samobójcy. A teraz niebezpieczeństwo to wzrasta — na drogach pojawili się motocykliści!

Przeciwko ludzkiej głupocie nie pomoga nawet najbardziej dotkliwe represje. Cała sprawa rozbija się o zrozumienie paru prawd podstawowych, z których wynika, że prowadząc jakikolwiek pojazd należy czynić to w zupełnej trzeźwości i bezwzględnie przestrzegać przepisów o ruchu drogowym. Zrozumieć tę prawdę nie jest, niestety, tak prosto. Świadczy o tym ilość wypadków. Być może mają rację ci wszyscy, którzy twierdzą, że jesteśmy pierwszym pokoleniem tak szeroko rozwiniętej motoryzacji i te wszystkie tragedie na drogach to jest cena jaką płacimy za postęp i wejście na wyższy szczebel. Można by się z tym zgodzić, tylko czy nie można by tego wejścia uzyskać nieco taniej?

JANUSZ GRYSIN

Cena postępu

SPORT

Pieniądze za start — legalnie

Dżentelmeni nie rozmawiają o pieniądzach, ale w życiu jest zgoła inaczej. Kiedyś lekkoatletów utożsamiało się z czystym amatorstwem. Potem, aby uatrakcyjnić mityngi, zdobywać utytułowanych zawodników trzeba było płacić. Formy były różne, najczęściej nagrody rzeczowe i pieniężne. Dziś kupić atrakcyjną nagrodę jest bardzo trudno. Poza tym lekkoatleci wolą premie pieniężne. Tymczasem oficjalnie nie można było im płacić. Robiono różne kombinacje. Pamiętam, że jeden z czołowych lekkoatletów kraju otrzymał 14 diet z ryczałtami za noclegi, choć był tylko w Białymstoku kilka godzin. Trzeba było mu zapłacić za udział w mityngu. Ściągnął, bowiem na stadion publiczność.

Nagrody pieniężne to na Zachodzie rzecz normalna. Wiadomo było, że poza granicami kraju zawodnicy otrzymywali pieniądze i chętnie startowali. W imprezach krajowych najczęściej robili uniki stąd zawody ograniczały się do poziomu „własnego podwórka".

I oto stało się! PZLA wydał informtor z datą 23 marca, w którym pisze o organizowaniu i finansowaniu mityngów kadry narodowej. Podstawowym założeniem, którym kierował się PZLA, jest pokazanie lekkiej atletyki na najwyższym poziomie oraz danie szansy czołówce krajowej startu w najsilniejszej obsadzie. Koszty organizacyjne takiego mityngu pokrywa organizator, natomiast PZLA partycypuje w budżecie imprezy. Według wstępnego założenia, program zawodów ma trwać od momentu otwarcia do ostatniej konferencji nie dłużej jak trzy godziny. Chodzi tu niewątpliwie o zwiększenie atrakcyjności zawodów. Ci, którzy bywali do tej pory na imprezach lekkoatletycznych wiedzą, co to oznacza. Obowiązkowo wprowadza się element otwarcia zawodów i prezentacji uczestników, który do tej pory funkcjonował tylko na imprezach typu mistrzowskiego. I rzecz istotna — nagrody. PZLA zaproponował stosowanie wysokości: za I miejsce — 5 tys. zł, za II — 3 tys. zł, i III — 2 tys. zł.

Dla podniesienia dochodowości zawodów, PZLA zaleca także imprezy handlowe czy koncerty poprzedzające mityngi, a również właściwą reklamę startujących zawodników.

Poczekamy, zobaczymy. Wydaje nam się, że życie zweryfikuje to pomyślnie. Nie trzeba będzie kombinować aby zdobyć pieniądze. Wypłata będzie legalna.

PZLA podał też wykaz mityngów kadry, w których zawodnicy będą otrzymywać nagrody pieniężne. Odbędą się one w Łodzi, Zabrzu, Grudziądzu, Warszawie, Lublinie, Zielonej Górze, Poznaniu, Sopocie i Bydgoszczy. Jeżeli trybuna na białostockim stadionie w Zwierzyńcu zostanie szybko wybudowana, to na pewno z dużymi szansami będziemy mogli ubiegać się o mityng w Białymstoku. Stadion w Zwierzyńcu uchodzi w opinii lekkoatletów za jeden z ładniejszych obiektów w Polsce, a przy tym ma doskonałą sztuczną bieżnię.

(Let)

Kolarze rozpoczęli sezon

Na trasie Białystok — Korycin — Białystok rozegrany został pierwszy w tym roku wyścig kolarski na szosie. Oficjalnie został rozpoczęty przez Okręgowy Związek Kolarski w Białymstoku sezon 1983. Startowało ponad 50 kolarzy, reprezentujących przede wszystkim kluby z naszego regionu.

A oto najlepsi w poszczególnych kategoriach: **50 km — seniorzy** 1. Bogusław Skoczeń (LZS Białystok), 2. — 1.15.10, 2. Jan Wiejak (PRIM Ełk) — 1.21,05; 3. Antoni Szewczyk (PRIM Ełk) — 1.21,05; **juniorzy — 50 km** 1. Wojciech Sek (Gwardia Białystok) — 1.15.11, 2. Paweł Niedbała (WLKS Ostrołęka) — 1.15.50, 3. Apolinary Bohyński (Mamry Giżycko) — 1.21,05; **juniorzy młodsi — 50 km,** 1. Mariusz Mrozek — 1.19.15, 2. Sławomir Bąk — 1.19,15 (obaj Ostrołęka), 3. Ryszard Żukowski (Mamry Giżycko) — 1.23.05; **młodzicy — 25 km** 1. Dariusz Gajdziński (LKS PRIM Ełk) — 35.23, 2. Robert Zdanowicz (Spółdzielca Hajnówka) — 35,23, 3. Jerzy Laskowski (Gwardia Białystok) — 35,23.

Duże zainteresowanie wśród publiczności wzbudził udział w białostockim wyścigu Jana Wiejaka, który należy do ścisłej czołówki kraju w kolarskich przełajach.

Wystartowali lekkoatleci

Na trasach wokół stadionu OSiR w Olecku odbyły się mistrzostwa rejonu Olecko w biegach przełajowych. Udział wzięło około 200 zawodniczek i zawodników. Walczyli oni o bilety na mistrzostwa woj. suwalskiego, które odbędą się 23 bm. w Sejnach.

A oto zwycięzcy. 1500 m młodziczek, **Danuta Babich** (Kowale Oleckie); **2 km młodzików — Grzegorz Zackiewicz** (Wieliczki); 1500 m juniorek młodszych — **Dorota Deputa;** 2,5 km juniorek młodszych — **Marzanna Majewska;** 2 km juniorek — **Małgorzata Kulgawczyk;** 2 km juniorów młodszych — **Jerzy Nowakowski;** 4 km juniorów młodszych — **Wojciech Bobowicz;** 3 km juniorów — **Remigiusz Jusiński;** 6 km — **Marek Błażejak** (wszyscy z Olecka).

DONIESIENIA AGENCYJNE

TYLKO ZWYCIĘSTWO...

Tylko zwycięstwo w niedzielnym meczu z Finlandią w Warszawie urządza piłkarska reprezentację Polski. Strata chociażby jednego punktu zważywszy, że w ub. roku Polacy przegrali z Portugalią w Lizbonie 1:2, zmniejszyłaby szanse biało-czerwonych na awans z grupy II, do minimum. Polacy będą oczywiście w tym meczu zdecydowanym faworytem, ale Finowie — wbrew pozorom — potrafią być niebezpieczni, czego dowiedli w pierwszym spotkaniu obu drużyn w Kuopio, kiedy w końcówce byli bardzo blisko remisu, wykorzystując chwile dekoncentracji w naszej reprezentacji. Ostatecznie Polacy wygrali 3:2...

W dotychczasowych spotkaniach grupy II padły wyniki: Finlandia — Polska 2:3, Finlandia — Portugalia 0:2, Portugalia — Polska 2:1, ZSRR — Finlandia 2:0.

Tabela grupy II

1. Portugalia	4:0	4—1
2. ZSRR	2:0	2—0
3. Polska	2:2	4—4
4. Finlandia	0:6	2—7

Kolejne mecze:

27.04. ZSRR — Portugalia,
22.05. Polska — ZSRR,
1.06. Finlandia — ZSRR,
21.09. Portugalia — Finlandia,
9.10. ZSRR — Polska,
23.10. Polska — Portugalia,
13.11. Portugalia — ZSRR.

NIE BĘDZIE LONDYŃSKIEGO MARATONU, JEŚLI...

Organizatorzy londyńskiego maratonu, który odbędzie się w najbliższą niedzielę, stają wciąż przed coraz to nowymi trudnościami. Najpierw był problem, kogo dopuścić do startu, bowiem liczba chętnych — ponad 100 tys. — przekraczała wszelkie możliwości organizacyjno - techniczne. Przyjęto więc zasadę, że na trasę 42 km 195 m wyruszą ci, którzy zgłosili się najwcześniej. Wybrano więc 18 tys. osób. Niedługo potem organizatorzy otrzymali ponad 31 tys. odwołań, z czego tylko 750 rozpatrzono pozytywnie. Inni będą musieli poczekać do przyszłorocznego maratonu. Nie wszyscy dali jednak za wygraną, zwłaszcza osoby niepełnosprawne, które chcą pokonać trasę na wózkach inwalidzkich, a którym to nie zezwolono na start. Wysuwają oni argumenty, że skoro we wrześniu ub. roku uczestniczyły w warszawskim maratonie osoby poruszające się na wózkach, podobnie jak w niedawnym rotterdamskim maratonie, to dlaczego nie mają startować w Londynie. Dylemat nie został jeszcze ostatecznie rozwiązany, ale organizatorzy stoją przed trudnym problemem, bowiem angielski związek zrzeszający osoby niepełnosprawne zapowiedział, że nie odbędzie się londyński maraton, jeśli ich członkowie nie zostaną dopuszczeni. „Zablokujemy ulice wózkami" — powiadają w oświadczeniu, które odczytano w tutejszym telewizyjnym programie poświęconym przygotowaniom do imprezy.

WYGRANA KADROWICZÓW

Przebywający w Kamieniu koło Rybnika piłkarze reprezentacji Polski, przygotowujący się do eliminacyjnego meczu mistrzostw Europy z Finlandią, rozegrali mecz kontrolny z drugoligowym ROW Rybnik. W meczu, który trwał 2x po 35 min., lepszymi okazali się kadrowicze, zwyciężając 3:2. Dwie bramki, w tym jedną z karnego, uzyskał Zbigniew Boniek, a jedną — Włodzimierz Smolarek.

Reprezentanci grali zupełnie dobrze, stworzyli sporo sytuacji bramkowych. Gorzej natomiast było ze skutecznością.

GRĘBOSZ I ŚWIĄTEK UKARANI PRZEZ UEFA

Europejska Unia Piłkarska opublikowała listę piłkarzy, którzy zostali ukarani za żółte kartki i odsunięci od udziału w rewanżowych meczach półfinałowych europejskich pucharów. Na liście ukaranych jest także dwóch piłkarzy Widzewa Łódź — Andrzej Grębosz i Tadeusz Świątek. Nie będą więc oni mogli wziąć udziału w środowym meczu z Juventusem Turyn w Łodzi. Ponadto UEFA ukarała: Francisco Boneta i Ricardo Gallego (obaj Real Madryt), Nicolae Negrile (Universitatea Craiova), Carlosa Santosa (Benfica Lizbona) i Jaroslava Marcika (Bohemians Praga).

TOUR DU LOIR-ET-CHER

Prologiem na dystansie 1,2 km na czas rozpoczął się w Blois 24 kolarski „Tour du Loir Et-cher". Zwycięzył reprezentant NRD — Hernig — uzyskując przeciętną 37,3 km/godz. i czas 1.55,81. Drugie miejsce zajął jego rodak Ditter — 1.59,46. Dziewiątym był Józef Gościło (Polska) — 2.01,51.

Z BOISK PIŁKARSKICH

W towarzyskim meczu piłkarskim w Lozannie Szwajcaria przegrała z ZSRR 0:1 (0:1). Bramkę w 38 min. zdobył Oleg Błochin. Widzów 18 tys.

W towarzyskim meczu piłkarskim drużyn młodzieżowych Anglia zremisowała w Birmingham z Belgią 1:1 (1:1).

W towarzyskim meczu piłkarskim w Gerze, NRD wygrała z Bułgarią 3:0. Mecz ten sedziował Alojzy Jarguz.

W Odessie odbył się towarzyski mecz piłkarski młodzieżowych reprezentacji ZSRR i Rumunii. Wygrali piłkarze radzieccy 2:0 (0:0).

W Budapeszcie odbył się eliminacyjny mecz piłkarski dolerzysk Olimpijskich, w którym Węgry wygrały z Grecją 3:1 (1:0).

Woj. łomżyńskie

WDK ŁOMŻA

Niedziela (17 bm.), godz. 15 i 18 — koncerty grup rockowych „Turbo" i „Ozzy".

Poniedziałek (18 bm.), godz. 19 — koncert pn. „Portrety Polaków" w wykonaniu Zofii Rysiówny — recytacje, Marii Koreckiej — fortepian i Mieczysława Kominka — słowo o muzyce.

Od 13 bm. wystawa rysunków i szkła artystycznego Witolda Turkiewicza, absolwenta wrocławskiej PWSSP.

MDK — DST ŁOMŻA

Piątek (15 bm.) godz. 19, w klubie „Stałe zajęcie" koncert Jana Ptaszyna Wróblewskiego.

Sobota (16 bm.) godz. 19 — w klubie „Pod Arkadami" piosenki E. Stachury w interpretacji grupy balladowej „Po drodze".

MG DK ZAMBRÓW

Poniedziałek (18 bm.), godz. 17, koncert „Portret Polaków" (Z. Rysiówna, M. Korecka i M. Kominek). (jtb)

GRAJEWO

W piątek, 15 bm. o godz. 17 w świetlicy Osiedlowego Ogniska TKKF w osiedlu Waltera nr 47 odbędzie się turniej warcabowy o nagrodę prezesa zarządu Miejskiego Ogniska TKKF „Start".

W sobotę, 16 bm. o godz. 15.30 w sali gimnastycznej Szkoły Podstawowej nr 4 przy ul. Konstytucji 3 Maja rozpocznie się indywidualny turniej kometki dla wszystkich chętnych. Dla najlepszych przewidziano atrakcyjne nagrody.

W niedzielę, 17 bm. o godz. 10 w świetlicy Osiedlowego Ogniska TKKF na Osiedlu Waltera 47 rozpocznie się ogólnomiejski turniej szachowy. Rozgrywki przebiegać będą w dwóch grupach wiekowych: dla zawodników do 15 lat i dla starszych (od 15 lat wzwyż). (mar)

Woj. suwalskie

WDK SUWAŁKI

1. Klub Grającego Krążka, 15 kwietnia, o godz. 17.00, Herbaciarnia „Teinka".

2. Disco — z lutowej i marcowej listy przebojów, 17 kwietnia, godz. 17.00, Herbaciarnia „Teinka".

Od piątku do piątku

3. Projekcja w DKF, 15 kwietnia, godz. 17.00, kino „Kultura".

4. Koncert zespołu rockowego „Ozzy", 18 kwietnia, godz. 17.00, godz. 19, kino „Kultura".

5. Poranek filmowy „Wilk morski", zestaw bajek, 16—17 kwietnia godz. 15.00, kino „Kultura".

MDK AUGUSTÓW

1. Dyskusyjny klub muzyczny, 17 kwietnia, godz. 15, klub „Tartak".

2. Koncert w wykonaniu Jana Ptaszyna Wróblewskiego, 16 kwietnia, godz. 19.00, klub „Tartak".

3. Dziecięce kino „Bajka" oraz konkurs sprawnościowy i zabawy w plenerze, 16 kwietnia, godz. 12.00, klub „Tartak".

4. Wystawa malarstwa plastyka amatora — Andrzeja Sawickiego, 15—30 kwietnia, MDK.

MGOK GOŁDAP

1. „Dziecięcy wtorek tygodnia", 19 kwietnia, godz. 16.00, MGOK.

MGOK OLECKO

„Słoń Pytajło" — spektakl dla dzieci w wykonaniu zespołu lalkowego MGOK „Iskierka", 18 kwietnia, MGOK.

MGOK WĘGORZEWO

Przegląd rejonowy piosenki dziecięcej, 20 kwietnia, świetlica ZHP.

MGOK RUCIANE NIDA

1. „Królewna Śnieżka" spektakl dla dzieci w wykonaniu zespołu MGOK „Brotusiatka", 14 kwietnia, Szkoła Podst. nr 1.

2. Spektakl sztuki W. Gawlika „O sportowcu małym Janku co grał w piłkę bez ustanku", 16 kwietnia, godz. 12.00, WDK Wejsuny.

3. Spotkania plastyczne — temat „Kompozycja obrazu", 18 kwietnia, SP nr 2.

GOK JELENIEWO

1. Wieczór poezji przy świecach — z cyklu „Spotkania ze sztuka", 17 kwietnia, GOK.

2. Wieczór filmowy dla dzieci, 18 kwietnia, GOK.

GOK NOWINKA

Spotkanie z kombatantami z okazji Miesiąca Pamięci Narodowej, 17 kwietnia, GOK.

GOK SZTABIN

Turniej sportowy drużyn ZSMP i ZMW, 17 kwietnia, godz. 11.00, GOK.

GOK WYDMINY

Wystawa pisanek wielkanocnych, cały miesiąc, GOK. (hc)

Codzienne kłopoty MPO

Fantazyjne zsypy i nowe życie wysypisk

Ile ulic do oczyszczania jest w Białymstoku? — 77 — jak należałoby wnioskować z ilości zleceń na oczyszczanie, złożonych w Miejskim Przedsiębiorstwie Oczyszczania. 77 na ok. 740, a więc 10 proc. To jest zapewne powodem, że tak rzadko widzimy maszyny sprzątające ulice naszego miasta. Pozostałe ciągi komunikacyjne sprzątane są ręcznie. Nie dziwmy się więc, że nie jest to wykonywane zbyt często.

Z czym wyrusza wiosna MPO na owe 10 proc.? Sprzęt mamy gorszy niż w innych miastach — Warszawie czy Łodzi — mówią dyrektor — **Janusz Tymosiak** oraz kierownik Oddziału Wywozu i Oczyszczania — **Józef Tołwiński.** Posiadamy obecnie 17 zamiatarek oraz osiemnastu ludzi do zamiatania ulic i chodników. Ta „siła" nie jest oczywiście wystarczająca: przydałaby się i setka. Niestety, ciągle brak jest chętnych do tego typu pracy.

I nie należy się temu dziwić. Przyszłość należy do maszyn, ale... Znany zapewne wszystkim jest widok zamiatarki wzbijającej chmurę ulicznego kurzu, osiadającego na przechodniach, okolicznych drzewach i trawnikach. Jak zapewnili mnie obaj rozmówcy, w tym roku wszystkie zamiatarki mają zreperowane układy zraszające i nie będziemy już oglądać kurzących machin.

Gorzej przedstawia się sprawa wywożenia śmieci z osiedlowych zsypów i śmietników. Tu bez zmian utrudnia pracę parkowanie samochodów osobowych na podjazdach oraz niewłaściwa obudowa śmietników i komór zsypowych.

Ciekawa jestem jak wyobrażał sobie odbiór śmieci projektant akademików przy ul. Zwierzynieckiej? Komora zsypowa mieści się na pierwszym piętrze, prowadzi do niej wąski i kręty korytarz, przez który niemożliwe jest przejście dwóch osób z jakimkolwiek pojemnikiem, nie mówiąc już o wprowadzeniu kontenera. Nic więc dziwnego, że pracownicy MPO nie chcą tam odbierać śmieci. Wymaga to bowiem wysypywania ich na płachtę, a potem wyciągania jej do wyjścia. Podobne trudności sprawiają zsypy w akademikach Akademii Medycznej przy ul. Wesołej, położone na półpiętrze. W osiedlu Dziesięciny kilka śmietników usytuowano na górze. Zimą nie ma mowy o wjeździe samochodu na jej śliskie zbocze.

Ów brak wyobraźni projektantów powoduje niepotrzebne spięcia ADM z MPO. Konieczna jest konsultacja projektantów z fachowcami od oczyszczania.

Poważnym utrudnieniem jest też niefunkcjonalna obudowa śmietników, np. w osiedlu „Tysiąclecia". Rozpoczęto tu już prace nad przebudową śmietników oraz wprowadza się nowy typ kontenerów o pojemności 7,3 m sześc. Dzięki nim odbiór śmieci będzie odbywał się w sposób automatyczny, a krawężniki i wszelkie spadki przestaną utrudniać pracę.

Do zadań MPO należy też wywóz śmieci i szamba z osiedli domków jednorodzinnych. Tu poważnym utrudnieniem jest brak pojemników. Właściciele posesji muszą czekać od 3 do 6 miesięcy. Nic na razie nie wskazuje na szybką poprawę, bo np. na pierwsze półrocze br. MPO otrzymało 100 pojemników, a tylko do samej wymiany zużytych potrzeba ich 2 tysiące. Szuka się wykonawcy pojemników. A co mieszkańcy mają robić przez tak długi okres oczekiwania na nie? Nie wyrzucać śmieci i odpadków?

Ciekawa jest też procedura wzywania wozu asenizacyjnego do wywozu szamba. Otóż zamówienie należy składać na piśmie. Jest to dosyć uciążliwe dla mieszkańców, toteż większość ucieka się do prostszej metody, jaką jest wywóz „na lewo". Pracownikom wozów asenizacyjnych płaci się jednorazowo od 500 do 600 złotych za „prywatne" kursy. A od czego są telefony? Czy urzędnicy jeszcze nie odkryli ich istnienia?

Nasza wiedza o „unieszkodliwianiu" odpadków kończy się najczęściej na wysypaniu zawartości kuchennego kubełka do zsypu czy osiedlowego pojemnika. I zwykle nie zastanawiamy się nad dalszą ich drogą a tymczasem wokół miasta rosną hałdy śmieci. Rocznie wywozi się 560 tys. m sześc. nieczystości stałych i 150 tys. m sześc. nieczystości płynnych. Dziennie wywozi się 60 samochodów śmieci. Każdy o pojemności 11,3 m sześc.

Na Zachodzie odpadki spala się w specjalnych urządzeniach. Pozwala to na zredukowanie masy nieczystości o ok. 85 proc. U nas stosuje się prasowanie śmieci. Nie daje to większego rezultatu, bo nie przykryte ziemią, i tak rozwiewane są przez wiatr. Dymiące, bo ulegają samozapłonowi, są doskonałym siedliskiem szczurów, prusaków itp. żyjątek.

Białystok posiada dwa takie wysypiska: w Sowlanach o powierzchni ok. 5—7 ha, w odległości ok. 2,5 km od granic miasta i w Jeronikach o powierzchni ok. 2 ha, w odległości 5 km od miasta. Pociecha jest nowe, o powierzchni ok. 40 ha, wysypisko śmieci, które ma być zagospodarowane w odmienny sposób. Przewiduje się rekultywowanie jego terenów. Planuje się podział na sektory. Okres używalności jednego sektora trwałby ok. miesiąca, potem śmieci na nim zgromadzone zasypywałoby się ziemią, siało łubin, sadziło jałowiec, jednym słowem — przywracało naturze.

Oby więcej takich rozwiązań, by miejskie brudy przestały „zdobić" okolice Białegostoku.

GRAŻYNA GLISZCZYŃSKA

Od niedawna przy Placu XXX-lecia w Białymstoku stoją widoczne na zdjęciu budki, w których ulokowali się sprzedawcy kwiatów. Nowe konstrukcje zastąpiły niechlujne pseudostoiska, stwarzając możliwość lepszej ekspozycji oferowanego do sprzedaży kolorowego towaru i ułatwiły pracę samym kwiaciarzom. Na razie jest tych budek 16. Pomalowano je niezbyt miłą dla oka niebieskawą farbą, ale taka ponoć akurat w momencie ich ustawiania była pod ręką. Miejmy nadzieję, że gdy odpowiednie farby wreszcie się znajdą, stoiska będą cieszyć oko bardziej gustownie dobraną gamą kolorów.

(mip)

Fot. JAN MALEC

Młodzi adepci sztuki kulinarnej

Ważną sprawą jest podnoszenie poziomu usług gastronomicznych. Kadry dla zakładów gastronomicznych — jak wiemy — przygotowuje m.in. **Zespół Szkół Gastronomicznych w Białymstoku.**

12 bm. w Zespole odbyło się podsumowanie konkursu o tytuł najlepszego ucznia w zawodzie kucharza i ciastkarza oraz degustacja konkursowych potraw, dań rybnych i mięsnych, ciast i napojów. Uczestniczyli w tym uczniowie klas trzecich kucharskich i klas drugich ciaskarskich.

Tytuł najlepszego ucznia w zawodzie kucharza zdobyły: RAISA DUDEL, DANUTA KULIKOWSKA i ELŻBIETA ELJASZUK. Najlepszymi uczniami w zawodzie ciastkarza uznano: ANNĘ LECH, MAŁGORZATĘ ŁAGODĘ i MONIKĘ KELLER. Zwycięzcy otrzymali nagrody rzeczowe.

W organizowaniu i przeprowadzeniu konkursu dużą pomoc szkole okazali pracownicy białostockiego Oddziału WSS „Społem", Komitet Rodzicielski i niektórzy rodzice uczniów. Dyrekcja szkoły za naszym pośrednictwem pragnie podziękować za duży wkład pracy w przeprowadzenie konkursu i degustacji nauczycielkom, m.in.: KRYSTYNIE JANKOWSKIEJ, IRENIE JERYSZEWICZ, WIESŁAWIE SZLEZAK i ALICJI SĘKOWSKIEJ. (jc)

Hajnowski „Las"

Nie było runa — wzięto się za plecionki

Hajnowska placówka „LAS"-u uchodzi za jedną z najlepiej pracujących w ramach Białostockiego Przedsiębiorstwa Produkcji Leśnej. W roku ubiegłym wykonała roczny plan (244 mln zł) w 106 proc., w tym eksportowy — 96 mln zł do II obszaru płatniczego. Wypracowano zysk w wysokości 73 mln zł.

W hajnowskim zakładzie nie było w ubiegłym roku nawału pracy przy przetwarzaniu runa leśnego na półprodukty. Długotrwała susza nie sprzyjała bogatym zbiorom. Wyprodukowano jedynie 32 tony pulpy z czarnych jagód, zakonserwowano w solance 40 ton kurek. W „normalnych" latach produkcja sięgała 200 ton. Ponadto zakonserwowano jedynie 6 ton opieńki (w lepszych latach „robi się" jej ok. 250 ton rocznie).

Żeby więc, z braku surowca, nie zaistniała konieczność wstrzymania produkcji, wzięto się za działalność innego typu. Plecionki ze słomy i wikliny, kosze, tacki, talerze i maty — wędrowały do odbiorców w RFN, Austrii i Francji. W większym, niż dotychczas zakresie produkowane były opakowania z drewna, m.in. futerały w ponad stu rodzajach, przeznaczone do aparatury precyzyjnej wytwarzanej w Kombinacie Wyrobów Precyzyjnych „Vis" w Warszawie. Wartość wyrobów z drewna w ub.r. wyniosła ok. 100 mln złotych.

Hajnowski Zakład „Las" dostarczył na rynek 30 ton truskawek, 20 ton miodu, kołki i faszynę dla potrzeb melioracji, opakowania oraz trawę żubrówkę dla Zakładów Spirytusowych w Poznaniu. Punkt skupu runa leśnego w Hajnówce skupił również ponad 30 ton jarzębiny.

Praca w zakładzie nie jest łatwa, wymaga dobrego zdrowia, wytrzymałości, twardego charakteru. Ku zdziwieniu niektórych, pracuje tam również 70 kobiet. I one zahartowały się, przyzwyczaiły się do tego trudnego zajęcia. Niektóre pracują już po kilkanaście lat i wcale nie narzekają. Kierownik zakładu — **Mikołaj Gawryluk** nie skąpi uznania swojej załodze. Sam już pracuje tam od wielu lat. Dokładnie poznał specyfikę produkcji, problemy ogólne i osobiste załogi.

Warunki pracy jak wspomnieliśmy są ciężkie. Brak odpowiednich pomieszczeń. Zakład tworzył się na bazie kurników i szopek, do dziś jest niedoinwestowany. W roku 1977 rozpoczęto wznoszenie nowego zakładu, ale z braku środków finansowych budowę przerwano. Na rok 1983 przewidziano środki w wysokości 75 mln zł, które trzeba przerobić. Zakończenie budowy ma istotne znaczenie społeczne i gospodarcze. Na produkty „Lasu" czeka rynek krajowy i zagraniczny.

Problemom tym poświęciła swe obrady Egzekutywa Komitetu Miejskiego PZPR w Hajnówce, która wysoko oceniając pracę i zaangażowanie załogi „Lasu", zobowiązała wykonawcę — Bialsko-Podlaskie Przedsiębiorstwo Budowlane oraz dyrekcję BPPL „Las" w Białymstoku — do przekazania obiektu w IV kwartale br.

Na zakończenie inwestycji z niecierpliwością czeka załoga. Potrzeby intensyfikowania eksportu również ponaglają do sfinalizowania budowy.

K. LESZCZYŃSKI

SPORT

Pieniądze za start — legalnie

Dżentelmeni nie rozmawiają o pieniądzach, ale w życiu jest zgoła inaczej. Kiedyś lekkoatletów utożsamiało się z czystym amatorstwem. Potem, aby uatrakcyjnić mityngi, zdobywać utytułowanych zawodników trzeba było płacić. Formy były różne, najczęściej nagrody rzeczowe i pieniężne. Dziś kupić atrakcyjną nagrodę jest bardzo trudno. Poza tym lekkoatleci wolą premie pieniężne. Tymczasem oficjalnie nie można było im płacić. Robiono różne kombinacje. Pamiętam, że jeden z czołowych lekkoatletów kraju otrzymał 14 diet z ryczałtami za noclegi, choć był tylko w Białymstoku kilka godzin. Trzeba było mu zapłacić za udział w mityngu. Ściągnął, bowiem na stadion publiczność.

Nagrody pieniężne to na Zachodzie rzecz normalna. Wiadomo było, że poza granicami kraju zawodnicy otrzymywali pieniądze i chętnie startowali. W imprezach krajowych najczęściej robili uniki stąd zawody ograniczały się do poziomu „własnego podwórka".

I oto stało się! PZLA wydał informtor z datą 23 marca, w którym pisze o organizowaniu i finansowaniu mityngów kadry narodowej. Podstawowym założeniem, którym kierował się PZLA, jest pokazanie lekkiej atletyki na najwyższym poziomie oraz danie szansy czołówce krajowej startu w najsilniejszej obsadzie. Koszty organizacyjne takiego mityngu pokrywa organizator, natomiast PZLA partycypuje w budżecie imprezy. Według wstępnego założenia, program zawodów ma trwać od momentu otwarcia do ostatniej konferencji nie dłużej jak trzy godziny. Chodzi tu niewątpliwie o zwiększenie atrakcyjności zawodów. Ci, którzy bywali do tej pory na imprezach lekkoatletycznych wiedzą, co to oznacza. Obowiązkowo uprowadza się element otwarcia zawodów i prezentacji uczestników, który do tej pory funkcjonował tylko na imprezach typu mistrzowskiego. I rzecz istotna — nagrody. PZLA zaproponował stosowanie wysokości: za I miejsce — 5 tys. zł, za II — 3 tys. zł, i III — 2 tys. zł.

Dla podniesienia dochodowości zawodów, PZLA zaleca także imprezy handlowe czy koncerty poprzedzające mityngi, a również właściwą reklamę startujących zawodników.

Poczekamy, zobaczymy. Wydaje nam się, że życie zweryfikuje to pomyślnie. Nie trzeba będzie kombinować aby zdobyć pieniądze. Wypłata będzie legalna.

PZLA podał też wykaz mityngów kadry, w których zawodnicy będą otrzymywać nagrody pieniężne. Odbędą się one w Łodzi, Zabrzu, Grudziądzu, Warszawie, Lublinie, Zielonej Górze, Poznaniu, Sopocie i Bydgoszczy. Jeżeli trybuna na białostockim stadionie w Zwierzyńcu zostanie szybko wybudowana, to na pewno z dużymi szansami będziemy mogli ubiegać się o mityng w Białymstoku. Stadion w Zwierzyńcu uchodzi w opinii lekkoatletów za jeden z ładniejszych obiektów w Polsce, a przy tym ma doskonałą sztuczną bieżnię.

(Let)

Kolarze rozpoczęli sezon

Na trasie Białystok — Korycin — Białystok rozegrany został pierwszy w tym roku wyścig kolarski na szosie. Oficjalnie został rozpoczęty przez Okręgowy Związek Kolarski w Białymstoku sezon 1983. Startowało ponad 50 kolarzy, reprezentujących przede wszystkim kluby z naszego regionu.

A oto najlepsi w poszczególnych kategoriach: **50 km — seniorzy** 1. Bogusław Skoczeń (LZS Białystok), 2. — 1.15,10, 2. Jan Wiejak (PRIM Ełk) — 1.21,05; 3. Antoni Szewczyk (PRIM Ełk) — 1.21,05; **juniorzy — 50 km** 1. Wojciech Sęk (Gwardia Białystok) — 1.15,11, 2. Paweł Niedbała (WLKS Ostrołęka) — 1.15.50, 3. Apolinary Bohyński (Mamry Giżycko) — 1.21,05; **juniorzy młodsi — 50 km,** 1. Mariusz Mrozek — 1.19.15, 2. Sławomir Bąk — 1.19,15 (obaj Ostrołęka), 3. Ryszard Żukowski (Mamry Giżycko) — 1.23,05; **młodzicy — 25 km** 1. Dariusz Gajdziński (LKS PRIM Ełk) — 35.25, 2. Robert Zdanowicz (Spółdzielca Hajnówka) — 35,23, 3. Jerzy Laskowski (Gwardia Białystok) — 35,23.

Duże zainteresowanie wśród publiczności wzbudził udział w białostockim wyścigu Jana Wiejaka, który należy do ścisłej czołówki kraju w kolarskich przełajach.

Wystartowali lekkoatleci

W Hajnówce rozegrane zostały biegi przełajowe, w których startowało 70 zawodniczek i zawodników z 9 kół LZS.

W kategorii dziewcząt triumfowały: (rocznik 1970—71 — Nonna Iwacik (LZS Orzeszkowo); 1968—69 — Grażyna Chodakowska (LZS Kłosinka); 1966—67 — Krystyna Matwiejuk (Kordiał Hajnówka); 1964—65 — Mirosław Plewa (Kordiał Hajnówka).

W kategorii chłopców zwyciężyli: rocznik 1970—71 — Jerzy Borowik (LZS Dubiny); 1968—69 — Sławomir Iwaniuk (LZS Czyże); 1966—67 — Mikołaj Siemieniuk (LZS Stare Berezowo); 1964—65 — Mirosław Nesteruk (Kordiał Hajnówka); 1963 i starsi — Anatol Skiepko (LZS Dubiny).

15 kwietnia—15 maja br.

Powszechne zwalczanie gryzoni

Jak nas poinformował **lek. Zbigniew Bujnowski z Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Białymstoku, w dniach 15 kwietnia — 15 maja,** czyli natychmiast po zakończeniu kontroli porządkowej pod kryptonimem „POSESJA", przeprowadzone zostanie w woj. białostockim **powszechne zwalczanie gryzoni** — myszy i szczurów. Deratyzacji będą podlegać wszystkie nieruchomości i zabudowania bez względu na charakter ich użytkowania, a także sieć kanalizacyjna, ciągi instalacyjne, wysypiska śmieci i składowiska odpadów użytkowych.

Obowiązek przeprowadzenia deratyzacji spoczywa na właścicielach względnie zarządach określonych obiektów i placówek. Przed wyłożeniem trutek należy usunąć z obejść, podwórzy, piwnic i poddaszy śmiecie i odpady stanowiące pożywienie dla gryzoni.

W Białymstoku, Bielsku Podlaskim, Choroszczy, Czarnej Białostockiej, Dąbrowie Białostockiej, Hajnówce, Knyszynie, Krynkach, Łapach, Mońkach, Siemiatyczach, Sokółce, Tykocinie, Wasilkowie i Zabłudowie deratyzację w zakładach pracy, instytucjach i spółdzielniach przeprowadzą **Białostocki Zakład Dezynfekcji, Dezynsekcji i Deratyzacji** bądź **Zakład Zwalczania Szkodników Żywności.**

Indywidualni właściciele nieruchomości w całym województwie, a także instytucje, przedsiębiorstwa, zakłady pracy i spółdzielnie w miejscowościach, które nie zostały wyżej wymienione, są zobowiązani do zakupienia, wyłożenia i zebrania trutek i usunięcia padłych gryzoni. Trutki przeciwko gryzoniom będą sprzedawane w wytypowanych sklepach środków ochrony roślin, chemicznych, gospodarstwa domowego i żelaznych.

Warto, aby zarówno Wojewódzka Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna oraz terenowe stacje sanitarno-epidemiologiczne zadbały, by we wszystkich sklepach wspomnianych branż ukazały się dokładne informacje, gdzie można nabyć trutki. W ten sposób zainteresowani nie będą narażeni na niepotrzebną wędrówkę od sklepu do sklepu.

Przestrzegamy rodziców oraz właścicieli zwierząt i ptactwa domowego, że trutki przeciwko gryzoniom są groźną trucizną. We własnym interesie należy więc dzieciom oraz zwierzynie i ptactwu uniemożliwić dostęp do trutek. (h)

Czy koniec kradzieży samochodów w os. „Piasta"?

ADM osiedla „Piasta" wystąpiła do posiadaczy samochodów z cenną propozycją utworzenia społecznych parkingów strzeżonych. Odbyły się już dwa spotkania z zainteresowanymi, w wyniku których ustalono ilość „bezdomnych" samochodów i wyznaczono im — w pobliżu budynków zamieszkałych przez właścicieli — miejsca postojowe. Każde takie miejsce od 15 kwietnia ma być wyposażone w tabliczkę z numerem rejestracyjnym danego samochodu. W dalszym planie jest zorganizowanie społecznych dyżurów, mających na celu strzeżenie parkingów. (gg)

Sienkiewicz w „swoim" osiedlu

Klub „Mikron" Białostockiej Spółdzielni Mieszkaniowej (ul. Ciepła 15) rozpocznie niebawem cykl imprez, popularyzujących życie i twórczość patrona osiedla — wielkiego pisarza, laureata literackiej Nagrody Nobla — Henryka Sienkiewicza. W programie znajdą się m.in.: spotkania z krytykami i historykami literatury, którzy mówić będą o twórczości pisarza, konkursy i quizy, będące sprawdzianem znajomości utworów autora „Trylogii", wystawy książek Sienkiewicza oraz wycieczka krajoznawcza szlakiem „Potopu".

Już w najbliższą sobotę, 16 bm. o godz. 18.30 nastąpi inauguracja cyklu projekcji filmowych „Sienkiewicz na ekranie". Na „pierwszy ogień" pójdą „Krzyżacy". W przeglądzie znajdą się prócz tego: „Pan Wołodyjowski", „Potop", „Szkice węglem", „W pustyni i w puszczy" oraz „Quo vadis". Projekcje filmów poprzedzone będą krótkimi prelekcjami.

Karty wstępu można otrzymać w kancelarii Klubu przy ul. Ciepłej 15 codziennie w godz. 12—20. (mip)

Skorzystaj maturzysto!

Rada Okręgowa Zrzeszenia Studentów Polskich w Białymstoku urządza kursy dla kandydatów na wyższe uczelnie. Cykl zajęć, które odbywać się będą w każdą sobotę i niedzielę w godz. 10—17 w budynku Politechniki Białostockiej przy ul. Wiejskiej 45 A, trwać będzie od 16 kwietnia do 12 czerwca br.

Prowadzone będą kursy: biologii dla kandydatów na uczelnie medyczne i uniwersytety, fizyki i chemii dla zamierzających ubiegać się o indeksy akademii medycznych, uniwersytetów i uczelni politechnicznych oraz matematyki dla kandydatów na uczelnie uniwersyteckie i politechniczne.

Szczegółowe informacje można uzyskać w Radzie Okręgowej ZSP w Białymstoku, ul. Lipowa 6 (II piętro), tel. 352-56 i 379-50. (mip)

W kilku wierszach

*** 17 kwietnia (niedziela) o godz. 13 w sali „Forum" odbędzie się przegląd zespołów artystycznych seniorów, działających na terenie Białegostoku. Zgłoszenia przyjmowane są jeszcze dzisiaj w Miejskim Domu Kultury (ul. Dzierżyńskiego) — tel. 248—23. (gr)**

*** W ramach cyklicznych spotkań z muzyką bluesową we wtorek, tj. 19 kwietnia o godz. 18 w białostockim Klubie „Promenada" przy ul. Lipowej 4, odbędzie się kolejna impreza pn. „SKIBA SESSION BLUES I JEGO GOŚCIE". O tym, kto będzie gościem Ryszarda Skibińskiego, poinformujemy we wtorek. Ale z tego, co już wiadomo, warto się wybrać do „Promenady" na stary, dobry blues. (osa)**

Banknoty stare i nowe!

Dziś, 15 bm. Miejski Dom Kultury i białostocki Oddział Polskiego Towarzystwa Archeologicznego i Numizmatycznego zapraszają do kawiarni „Fama" przy ul. Dzierżyńskiego 5 na wystawę, jakiej jeszcze nie było w Białymstoku. W godz. 17 — 20 zaprezentowana zostanie ekspozycja banknotów Rzeczypospolitej Polskiej Obojga Narodów, II Rzeczypospolitej, Polski Ludowej oraz bonów zastępczych z lat 1914—24, wydawanych na terenach Rzeszy Niemieckiej. Wśród eksponatów znajdą się również kuriozalne okazy pieniędzy obozowych z gett żydowskich, obozów koncentracyjnych i jenieckich z czasów II wojny światowej.

Wszystkie okazy walorów płatniczych udostępnią na tę ciekawą wystawę białostoccy kolekcjonerzy.

(mip)

Na łamach „NIWY"

Refleksje ze spotkania z najlepszymi doręczycielami „Niwy", w Domu Prasy w Białymstoku.

Reportaż ze spotkań z bohaterami cyklu wspomnień wojennych pt. „Bug w ogniu" w Zaporożu.

Białoruski ruch rewolucyjny na Białostoczyźnie w czasie niemieckiej okupacji (1915—1919).

W kręgu nauczycieli języka białoruskiego.

Wiersze Wujka Kwasa.

Z życia szkoły podstawowej w dzielnicy Judzianka w Hajnówce.

Rys historyczny o Drohiczynie.

Wybór ciekawych lektur dla dzieci i młodzieży.

Legendy Ziemi Białostockiej.

Porady sercowe, kulinarne oraz sennik.

Program telewizyjny na następny tydzień.

Kolumna humoru i satyry. (jc)

Kronika wypadków

● 30 marca o godz. 15.45 w Białymstoku na ul. Fornalskiej kierujący „Fiatem 126p" 39-letni Stanisław K. potrącił wbiegającą na jezdnię w miejscu niedozwolonym 13-letnia Cecylię Małgorzatę B. Doznała ona urazu głowy.

● Następnego dnia około godz. 10 na skrzyżowaniu Al. 1 Maja z ul. Malmeda kierujący „Fiatem 126p" Stanisław P. nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu i w następstwie zderzył się z motocyklem „Jawa", którym jechał Dariusz Z. Motocyklista przypłacił to ogólnymi obrażeniami.

● Natomiast o godz. 15, na Al. 1 Maja, 31-letni Edward R. na przejściu dla pieszych potrącił „Fiatem 125p" 68-letnią Eleonorę L., która doznała ogólnych obrażeń i została umieszczona w szpitalu. Jak się okazało, kierowca był w takim stanie, że po zatrzymaniu trzeba go było umieścić w izbie wytrzeźwień.

● Z kolei o godz. 17.15 w Bielsku Podlaskim 41-letni Zygmunt W. potrącił „Syrenę" jadącą na rowerze Irenę M. Doznała ona ogólnych obrażeń i została umieszczona w szpitalu.

● 3 kwietnia około godz. 5.30 na drodze z Bielska Podlaskiego do Narwi w rejonie wsi Biała kierujący „Żukiem" Marek J. przy wyprzedzaniu ciągnika wpadł w poślizg i zjechał do rowu. Jadące w samochodzie pasażerki, Leokadia S. i Genowefa F., doznały ogólnych obrażeń.

● 4 kwietnia około godz. 2 nad ranem na drodze z Dąbrowy Białostockiej do Suchowoli w pobliżu wsi Bagny 21-letni Grzegorz K. potrącił Adama W. zamieszkałego w Miedzianowie. Mężczyzna z ogólnymi obrażeniami został umieszczony w szpitalu.

● Natomiast 5 kwietnia o godz. 17.30 w Mońkach na ul. Słowackiej 20-letni Leszek S. kierujący motocyklem WSK potrącił jadącą rowerem 8-letnią Annę G., która raptownie wjechała z chodnika na jezdnię. Dziewczynka przypłaciła to ogólnymi obrażeniami i pobytem w szpitalu. (x)

Oszczędzaj prąd w pracy i w domu!

Publikacje bez echa

Dość często na łamach naszego dziennika ukazują się krytyczne publikacje, mające na celu zmobilizowanie jakiejś instytucji, środowiska, czy też osób odpowiedzialnych — do usunięcia zaistniałych nieprawidłowości i niedociągnięć utrudniających życie innym, hamujących rozwój w tej czy innej dziedzinie.

Nie zawsze, niestety, krytyka spotyka się z oddźwiękiem. Czasami instytucja, która powinna zainteresować się prasowymi sygnałami, po prostu nie reaguje na nie z sobie tylko wiadomych powodów.

Oto przykłady publikacji, które — jak się wydaje — tak zostały potraktowane, gdyż o sposobie załatwienia poruszanych spraw redakcja nie została poinformowana.

● Felieton pt. „Papierek jest najważniejszy?" — „GW" z 19 sierpnia ub.r. traktuje o tym jak to obecnie bez żadnej wiedzy i umiejętności w danym temacie można zdobyć dzięki upartemu dążeniu i znajomościom wymarzony świstek np. kartę pływacką, prawo jazdy.... następstwem czego jest często utrata zdrowia, a nawet i życia. Pytam odpowiedzialne organa raz jeszcze, co się robi, aby uprawnienia tę nie trafiały w ręce osób, które odpowiednich umiejętności nie posiadają.

● W artykule pt. „Dopiero dziś to zauważamy?" — „GW" z 24.VIII.1982 r. — ustosunkowałem się do decyzji Urzędu Gminy w Supraślu, który w roku ubiegłym wystosował do hodowców lisów na kolonii Grabówka nakazy rozbiórki budynków gospodarczych. Motywacja tego posunięcia było to — jak stwierdza Urząd Gminy w Supraślu — iż budynki postawione są na użytkach rolnych (są to gleby piątej i szóstej klasy).

Kiedyś nikt do budowy tych obiektów nie miał zastrzeżeń. Nikt nie mówił, że grunty na których były one budowane, stanowią użytki rolne, że samowolnie zmieniono przeznaczenie gruntów oraz, że obiekty wznoszone są na dziko.

Ciekawi jesteśmy jaka jest ostateczna decyzja władz administracyjnych w Supraślu oraz kto poniesie konsekwencje opieszałości: pracownicy urzędu, czy ludzie którzy zainwestowali?

● W publikacji pt. „Jeszcze nie pod gołym niebem" — „GW" z 20.VII.1982 r. — opisałem trudne warunki lokalowe, w jakich mieści się od wielu lat w Białymstoku przy ul. Słonimskiej, Terenowa Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna. I na ten temat również nie otrzymaliśmy odpowiedzi. Sanepidowcy przetrwali kolejną zimę, a i pod gołym niebem nie siedzą. Prawdopodobnie decydenci od tych spraw uznali, iż nie warto tym problemem zawracać sobie głowy.

A może jednak uda się „wykroić" dla tej instytucji jakieś porządne lokum przed przyszłą zimą? Pracownicy TSSE z niecierpliwością oczekują na pozytywne rozwiązanie wspomnianego problemu.

Uważamy, iż czas już najwyższy (mija pół roku od poruszenia wspomnianych problemów) poinformować opinię publiczną, co uczyniono w poruszonych w roku ubiegłym tematach. Takich publikacji „bez echa" jest zresztą znacznie więcej, co świadczy, iż adresaci lekceważą sobie ogromnie ważną społecznie rolę krytyki prasowej.

R. ŚWIERCZEWSKI

DONIESIENIA AGENCYJNE

TYLKO ZWYCIĘSTWO...

Tylko zwycięstwo w niedzielnym meczu z Finlandią w Warszawie urządza piłkarską reprezentację Polski. Strata chociażby jednego punktu zważywszy, że w ub. roku Polacy przegrali z Portugalią w Lizbonie 1:2, zmniejszyłaby szanse biało-czerwonych na awans z grupy II, do minimum. Polacy będą oczywiście w tym meczu zdecydowanym faworytem, ale Finowie — wbrew pozorom — potrafią być niebezpieczni, czego dowiedli w pierwszym spotkaniu obu drużyn w Kuopio, kiedy w końcówce byli bardzo blisko remisu, wykorzystując chwile dekoncentracji w naszej reprezentacji. Ostatecznie Polacy wygrali 3:2...

W dotychczasowych spotkaniach grupy II padły wyniki: Finlandia — Polska 2:3, Finlandia — Portugalia 0:2, Portugalia — Polska 2:1, ZSRR — Finlandia 2:0.

Tabela grupy II

1. Portugalia	4:0	4—1
2. ZSRR	2:0	2—0
3. Polska	2:2	4—4
4. Finlandia	0:6	2—7

Kolejne mecze:

27.04. ZSRR — Portugalia,
22.05. Polska — ZSRR,
1.06. Finlandia — ZSRR,
21.09. Portugalia — Finlandia,
9.10. ZSRR — Polska,
28.10. Polska — Portugalia,
13.11. Portugalia — ZSRR.

NIE BĘDZIE LONDYŃSKIEGO MARATONU, JEŚLI...

Organizatorzy londyńskiego maratonu, który odbędzie się w najbliższą niedzielę, stają wciąż przed coraz to nowymi trudnościami. Najpierw był problem, kogo dopuścić do startu, bowiem liczba chętnych — ponad 100 tys. — przekraczała wszelkie możliwości organizacyjno - techniczne. Przyjęto więc zasadę, że na trasie 42 km 195 m wyruszą ci, którzy zgłosili się najwcześniej. Wybrano więc 18 tys. osób. Niedługo potem organizatorzy otrzymali ponad 31 tys. odwołań, z czego tylko 750 rozpatrzono pozytywnie. Inni będą musieli poczekać do przyszłorocznego maratonu. Nie wszyscy dali jednak za wygrana, zwłaszcza osoby niepełnosprawne, które chcą pokonać trasę na wózkach inwalidzkich, a którym to nie zezwolono na start. Wysuwają oni argumenty, że skoro we wrześniu ub. roku uczestniczyły w warszawskim maratonie osoby poruszające się na wózkach, podobnie jak w niedawnym rotterdamskim maratonie, to dlaczego nie mają startować w Londynie. Dylemat nie został jeszcze ostatecznie rozwiązany, ale organizatorzy stoją przed trudnym problemem, bowiem angielski związek zrzeszający osoby niepełnosprawne zapowiedział, że nie odbędzie się londyński maraton, jeśli ich członkowie nie zostaną dopuszczeni. „Zablokujemy ulice wózkami" — powiadają w oświadczeniu, które odczytano w tutejszym telewizyjnym programie poświęconym przygotowaniom do imprezy.

WYGRANA KADROWICZÓW

Przebywający w Kamieniu koło Rybnika piłkarze reprezentacji Polski, przygotowującej się do eliminacyjnego meczu mistrzostw Europy z Finlandią, rozegrali mecz kontrolny z drugoligowym ROW Rybnik. W meczu, który trwał 2x po 35 min., lepszymi okazali się kadrowicze, zwyciężając 3:2. Dwie bramki, w tym jedną z karnego, uzyskał Zbigniew Boniek, a jedną — Włodzimierz Smolarek.

Reprezentanci grali zupełnie dobrze, stworzyli sporo sytuacji bramkowych. Gorzej natomiast było ze skutecznością.

GRĘBOSZ I ŚWIĄTEK UKARANI PRZEZ UEFA

Europejska Unia Piłkarska opublikowała listę piłkarzy, którzy zostali ukarani za żółte kartki i odsunięci od udziału w rewanżowych meczach półfinałowych europejskich pucharów. Na liście ukaranych jest także dwóch piłkarzy Widzewa Łódź — Andrzej Gręboszt i Tadeusz Świątek. Nie będą więc oni mogli wziąć udziału w środowym meczu z Juventusem Turyn w Łodzi. Ponadto UEFA ukarała Francisco Boneta i Ricardo Gallego (obaj Real Madryt), Nicolae Negrile (Universitatea Craiova), Carlosa Santosa (Benfica Lizbona) i Jaroslava Marcika (Bohemians Praga).

TOUR DU LOIR-ET-CHER

Prologiem na dystansie 1,2 km na czas rozpoczął się w Blois 24 kolarski „Tour du Loir Et-cher". Zwyciężył reprezentant NRD — Hernig — uzyskując przeciętną 37,3 km/godz. i czas 1.55,81. Drugie miejsce zajął jego rodak Ditter — 1.59,46. Dziewiątym był Józef Gościło (Polska) — 2.01,51.

Z BOISK PIŁKARSKICH

W towarzyskim meczu piłkarskim w Lozannie Szwajcaria przegrała z ZSRR 0:1 (0:1). Bramkę w 38 min. zdobył Oleg Blochin.

Widzów 18 tys.

W towarzyskim meczu piłkarskim drużyn młodzieżowych Anglia zremisowała w Birmingham z Belgią 1:1 (1:1).

W towarzyskim meczu piłkarskim w Gerze, NRD wygrała z Bułgarią 3:0. Mecz ten sędziował Alojzy Jarguz.

W Odessie odbył się towarzyski mecz piłkarski młodzieżowych reprezentacji ZSRR i Rumunii. Wygrali piłkarze radzieccy 2:0 (0:0).

W Budapeszcie odbył się eliminacyjny mecz piłkarski do Igrzysk Olimpijskich, w którym Węgry wygrały z Grecją 3:1 (1:1).